

Takiej zimy nie było w kontrakcie!

>>8

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Ich mieszkanie ma 7 mkw.
– Księża żyją w buszu
– Leszek Miller mówi, kiedy odejdzie z SLD

Kramik: 6389 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

11° 0°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

10 listopada 2011
czwartek
217(17405)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Łomża >> TVP pokaże niezwykłą historię Leona Kaliwody i Halinki Jarnuszkiewicz

Kochali się. Zginęli. Za Niepodległą.

Aleksandra Charkiewicz
acharkiewicz@wspolczesna.pl

Leon miał 21 lat, kiedy zginął zastrzelony przez Niemców. Halinka – niespełna 16 lat, gdy strzeliła sobie w serce nad jego grobem. Historię tej niezwykłej miłości zobaczymy na ekranach telewizorów w piątek, w 93. rocznicę odzyskania niepodległości. Bo serca tych dwojga połączyła miłość do Polski.



Zdjęcia Leona Kaliwody i Halinki Jarnuszewiczównej otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Muzeum Północno-Mazowieckiego

Wielka miłość i poświęcenie

20-letni Leon Kaliwoda poznał wybrankę swego serca w 1917 r. Młodsza od niego o pięć lat Halinka Jarnuszkiewiczówna była wtedy harcerką i uczennicą łomżyńskiej szkoły handlowej. On dopiero poznawał Polskę. Urodził się bowiem w 1897 r. w Tiumeniu na Syberii. Jego rodzina wróciła do Polski w 1900 r. Wychowywany w duchu patriotyzmu interesował się harcerstwem. Wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. W kwietniu 1917 r. Komendant Główny POW rozkazał mu – wtedy jeszcze mieszkańcowi Warszawy – wyjechać do Łomży w celu objęcia funkcji pełniącego obowiązki komendanta X Okręgu POW. Kaliwoda zastąpił Jana Kraszewskiego, stryja Halinki, aresztowanego przez Niemców.

Ostatnie niemieckie kule

11 listopada 1918 r. w Łomży Leon Kaliwoda zebrał chłopaków z POW, którzy przystąpili do rozbrajania Niemców. Na ul. Sienkiewicza napotkali oddział kilkunastu żołnierzy niemieckich. Niespodziewanie padły z ich strony strzały. Kaliwoda zginął trafiony ostatnimi kulami wystrzelonymi przez Niemców w Łomży w 1918 r. Jego pogrzeb przerodził się w manifest patriotyzmu mieszkańców wolnej Łomży. Później Niemcy w pośpiechu opuszczali miasto. Całe miasto cieszyło się z wyzwolenia.

Jak Romeo i Julia

Halinka nie mogła pogodzić się ze stratą ukochanego. W 1919 r. na jego mogile odebrała sobie życie strzałem z rewolweru. Pochowano ją w rodzinnej mogile, ale noc później jej ciało przeniesiono i złożono tuż obok ukochanego.

Kaliwoda został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, a mieszkańcy Łomży ufundowali mu nagrobek. Odsłonięto też pamiątkową tablicę przy ul. Sienkiewicza.

Opowieść o walce i miłości

11 listopada na TVP Info i TVP Białystok o godz. 14.15, 19.04. i 22.16 będziemy mogli zobaczyć reportaż „Romeo i Julia z Łomży", który przedstawia tę historię. Autorką scenariusza i reżyserką jest Ewa Sznejder, była kierowniczka łomżyńskiego oddziału „Współczesnej". Inspiracją do powstania materiału była zaś książka Marii Kaczyńskiej, poprzedniczki Sznejder na tym stanowisku.

– Nie dziwię się, że telewizja po to sięgnęła. Opowieść ma cechy filmu: historię walk i historię miłości i poświęcenia młodych ludzi. To nas interesuje – powiedziała Kaczyńska. ▲

DOBRE RADY

▲ **Poradniki.** W gąszczu nowych przepisów trudno czasami się poruszać. Często też nie wiemy, co nam przysługuje, jakie mamy prawa, co zrobić, żeby nie dać się oszukać. Wychodzimy na przeciw Państwa oczekiwaniom i już od czwartku rozpoczynamy publikację dodatku pt. **„Dobre rady"**.
W najbliższym wydaniu wyjaśnimy:
▲ jak nie stracić becikowego, a zyskać jeszcze więcej na urodzeniu dziecka;
▲ jak zapewnić lepszą przyszłość swoim pociechom;
▲ co i komu przysługuje po zwolnieniu z pracy;
▲ wszystko o kredytach dla studentów;
▲ przez ekspertów prawne zawiłości: jaki testament jest ważny, kiedy musimy sporządzić akt notarialny, co przysługuje nam za pracę w dni wolne i wiele innych.

>>Już w czwartek

promocja



JAK ZDAĆ PO NOWEMU?
CZYTAJ NA STRONACH 4,6,14

SMSowo
KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em

promocja

URODZINOWA LOTERIA
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
Bank Spółdzielczy w Brańsku
Partner loterii

WYGRAJ PIENIĄDZE!
Joker i kupon nr 49 na str. 9
WŁĄCZ SIĘ DO GRY!



bial

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was


Gazeta Współczesna

„Gazeta Współczesna" nr 187 (8575), czwartek 17 sierpnia 1978 r.

Cena: 1 złoty

Pisaliśmy 33 lata temu:

„Swego czasu wytknęliśmy Urzędowi Miejskiemu w Łomży przykry błąd jaki zakradł się do nazwy ulicy na Osiedlu Parkowym. Chodziło o ul. Kapitana Władysława Raginisa. Wykonawca tablic zmienił nazwisko bohaterskiego żołnierza na Roginisa – tak nas poinformowali czytelnicy. Sprawdzając przed paru dniami, jak zareagowano na krytykę, stwierdziliśmy, że bardzo zręcznie „przerobiono" owe „o" na „a"... tylko, że przy okazji przekonaliśmy się, że w nazwisku kapitana jest jeszcze jeden błąd. Tabliczki głoszą, że ulica nazywa się Ragienisa, czyli o jedną literę jest za dużo. Żadne półśrodki jak widać nie pomogą, trzeba będzie tabliczki z błędem usunąć.'

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ -5⁰	3⁰ -3⁰	2⁰ -3⁰
Ciśnienie 1019 hPa	Ciśnienie 1021 hPa	Ciśnienie 1023 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ -4⁰	2⁰ -3⁰	2⁰ -3⁰
Ciśnienie 1020 hPa	Ciśnienie 1022 hPa	Ciśnienie 1023 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
4⁰ -4⁰	3⁰ -3⁰	3⁰ -3⁰
Ciśnienie 1021 hPa	Ciśnienie 1024 hPa	Ciśnienie 1025 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ -5⁰	2⁰ -3⁰	2⁰ -3⁰
Ciśnienie 1019 hPa	Ciśnienie 1021 hPa	Ciśnienie 1023 hPa

60 lat GW >> Izydor Zieniewicz odkrył historię rodziny na naszej wystawie

Znalazł mamę na zdjęciu

Byłem zdziwiony i zadowolony, gdy dowiedziałem się, że zdjęcie, na którym jest moja mama, wisi na wystawie „Gazety Współczesnej" – mówi Izydor Zieniewicz.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

A. Chomicz



– Zdjęcie z „Gazety Współczesnej", na którym jest moja mama, trafi do rodzinnego archiwum – mówi nasz Czytelnik Izydor Zieniewicz z Białegostoku

Nasz Czytelnik zwrócił się do nas z prośbą o udostępnienie do rodzinnego albumu zdjęcia, na którym jest jego mama – Bronisława. Ma ono pomóc przy opowiadaniu wnukom historii rodziny Zieniewiczów z Białegostoku. Poprosili go o to synowie, by pamięć o przodkach została w rodzinie.

To właśnie u wnuków i syna w Szczecinie był pan Izydor, gdy w Białymstoku na Rynku Kościuszki można było oglądać wystawę „Gazeta Współczesna 60 lat Blisko Was" (podobne ekspozycje prezentowaliśmy w tym czasie w Łomży i Suwałkach).

To będzie pamiątka

– Gdy wróciłem, znajomi powiedzieli mi: Widziałeś? Twoja mama jest na zdjęciu na wystawie – mówi Zieniewicz. – Od razu poszedłem i znalazłem fotografię. Udało mi się jeszcze zrobić zdjęcie telefonem komórkowym. Gdy przyszedłem tam kolejny raz z aparatem fotograficznym, wystawy, niestety, już nie było.

Pan Izydor przyszedł więc do naszej redakcji. Na zdjęciu jego mama – Bronisława Zieniewicz jest w tłumie, który za chwilę ma wsiąść do autobusu. Fotografię zrobił nasz fotoreporter Zdzisław Lenkiewicz zimą 1981 r. na Rynku Kościuszki. My zaś umieściliśmy ją na wystawie, jako jeden z obrazów pokazujących historię ostatnich kilkudziesięciu lat w naszym regionie.

– Mama miała wtedy 67 lat. Przypuszczam, że została uchwycona w kadrze, gdy wracała do domu w Zaściankach – opowiada syn pani Bronisławy.

Jak mówi pan Izydor, życie w tamtych czasach nie było może łatwe, ale wspomina je z wielkim sentymentem. Choć pochował już rodziców, a teraz sam ma wnuki, z chęcią wraca do tych czasów.

Bronisława dbała o dom, Władysław zapewniał byt

Pani Bronisława nie pracowała zawodowo. W domu miała jednak wiele obowiązków przy szóstce dzieci – Izydorze, jego bracie i czterech córkach. Jej mąż – Władysław był budowlańcem. To on m.in. odbudowywał Białystok po wojnie. Był cenionym pracownikiem i tak zwaną „złotą rączką". Pracował nie tylko przy budowlance i stolarce (pan Izydor ma do tej pory krzesło zrobione przez ojca). Potrafił też sam zrobić solidne buty.

– Pamiętam, jak usłyszałem kiedyś rozmowę ojca, gdy jakiś znajomy zapytał go, czy żona pracuje. Odpowiedział z wyraźną dumą w głosie: – Nie. To na mnie spoczywa obowiązek dbania o byt rodziny – opowiada Zieniewicz. ▲

Środowisko >> WIOŚ prowadzi dalsze badania

Biała jest już czysta

Sytuacja w rzece Białej sąsiadującej z fabryką IKEI Swedspan w Koszkach jest już opanowana – zapewnia Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku. W środę inspektorzy kolejny raz pojechali na miejsce zdarzenia i pobrali jeszcze próbki wód do badań ilościowych.

– Sytuacja jest zdecydowanie lepsza, niż w ub. tygodniu – mówi Mirosław Michalczuk, naczelnik Wydziału Inspekcji WIOŚ. – Woda już wizualnie jest czysta, widać w niej ryby czy żaby. Badania zawartości tlenu też potwierdzają, że sytuacja jest stabilna. Teraz zrobimy jeszcze badania ilościowe. Ich wyniki będą w przyszłym tygodniu.

Rzeka została skażona po tym, jak z pobliskiej fabryki ultra cienkich płyt drewnopochodnych Swedspan Polska przedostały się niebezpieczne substancje, doprowadzając do zatrucia ryb i żab. Do czasu znalezienia przyczyny i rozwiązania problemu w zakładzie wstrzymano rozruch technologiczny, nie odpływają stamtąd żadne substancje.

– Ale nawet gromadzone teraz w specjalnym zbiorniku ścieki są czyste – mówi Michalczuk. – Wiele wskazuje na to, że skażenie było zdarzeniem incydentalnym, z winy jakiegoś człowieka, a nie zakładu. Prawdopodobnie do wód dostały się włókna drewniane, powstałe po produkcji płyt, które ktoś zmył z placu i dostały się do rzeki. Nie stwierdziliśmy obecności żadnych chemikaliów.

Jako że doszło jednak do śnięcia ok. 50 kg ryb, WIOŚ o sprawie powiadomi prokuraturę. **(luk)**

Zdrowie >> Orkiestra pomaga chorym

Pompę można wypożyczyć

Kobiety chore na cukrzycę, które są w ciąży lub w okresie przygotowań do ciąży, mogą wypożyczyć pompę insulinową nieodpłatnie.

Wystarczy zgłosić się do Kliniki Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, tel. 85 7468 550.

Projekt jest realizowany w kilkunastu ośrodkach w Polsce przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Fundacja WOŚP chce kontynuować ten program i zakupić nowe pompy, aby w 100 proc. zaspokoić potrzeby przyszłych matek. Dlatego zakup pomp insulinowych dla kobiet z cukrzycą w ciąży, poza pozyskaniem środków na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia wcześniaków, to cel najbliższego, XX Finału WOŚP.

– Chcielibyśmy, aby w przyszłości w każdym mieście wojewódzkim kobiety z cukrzycą chcące urodzić zdrowe dzieci mogły zgłosić się do ośrodka sprawującego opiekę i pozostać pod jego skrzydłami przez cały okres: planowania, samej ciąży i połogu – mówi Jurek Owsiak, szef WOŚP. – Możliwość korzystania z pomp insulinowych przez kobiety z cukrzycą w ciąży, pomaga zapobiec groźnym dla zdrowia powikłaniom zarówno matki, jak i dziecka. **(luk)**

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas

85 748 74 74 www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
10 listopada 2011
czwartek

Z prokuratury >>

Próba kradzieży „na policjanta"

Znane są w Polsce metody oszustw na tzw. wnuczka. Pewien 27-letni białostoczanin – Grzegorz P. – zastosował inną, nie mniej pomysłową. Podając się za policjanta, podszedł na ulicy do przypadkowej kobiety, złapał ją za rękę i zażądał wydania torebki w celu przeszukania. P. towarzyszył 44-letni Piotr R. Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe właśnie skierowała przeciwko nim akt oskarżenia.

Do zdarzenia doszło pod koniec lipca br. przy ul. Ploretariackiej. Gdy pokrzywdzona chciała zobaczyć legitymację służbową, „funkcjonariusz" usiłował wyrwać kobiecie torebkę, zwyzywał ją i groził pobiciem. Obaj mężczyźni uciekli bez łupu, gdy pojawili inni przechodnie. Chwilę wcześniej oskarżeni spożywali alkohol. Pokrzywdzona widziała ich z daleka. Zbliżając się w ich kierunku, usłyszała nagle „Policja!".

Napastnicy usłyszeli zarzut kradzieży rozbójniczej, za którą grozi do 10 lat więzienia. W praktyce sąd może wymierzyć im wyższe kary, gdyż wielokrotnie byli karani za podobne przestępstwa, m.in. rozboje.

Grzegorz P. nie przyznał się do winy. Podobnie z resztą jak Piotr R. Ten drugi w swoich wyjaśnieniach był jednak bardziej wylewny. Twierdzi, że pokrzywdzoną poprosili o papierosa. Doszło między nim do kłótni i wyzwisk. Po tym obaj odeszli.

(ika)

Służba zdrowia >> Placówki przekładają terminy planowych zabiegów

Szpitale: Limity na wyczerpaniu

Siedmiu pacjentów na 25-łóżkowym oddziale – tak wygląda sytuacja w Klinice Otolaryngologii USK w Białymstoku.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Klinika wyczerpała już roczny limit, przyznany na leczenie pacjentów przez podlaski oddział NFZ. Dlatego chorzy, którzy mogą poczekać na zabieg, mają umawiane terminy na przyszły rok. – Ale operacje onkologiczne czy inne, ratujące zdrowie, nie mogą czekać – mówi prof. Marek Rogowski, kierownik kliniki. – Dlatego takich pacjentów normalnie leczymy. Na szczęście teraz część zabiegów można wykonywać w poradniach, dlatego kolejka pacjentów na oddział nie jest tak długa.

Pacjentów więcej niż miejsc

Klinika Otolaryngologii USK podobną sytuację ma już kolejny rok z rzędu, gdy jesienią kończą się roczne limity. – Ale przekroczenia mamy wszędzie, w sumie wynoszą ok. 6 mln zł – zaznacza Bogusław Poniatowski, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Nasza okulistyka przeżywa oblężenie pacjentów, bo to jedyny oddział w województwie i tu nie możemy nic limitować. O 300 proc. mamy przekroczone umowy na oddziały niezabiegowe. Ale co się dziwić, jeśli np. nasza rehabilitacja może przyjmować tylko 5 pacjentów miesięcznie.

Ale gdzie się da, planowe zabiegi i przyjęcia przesuwane są na kolejny rok. – Tylko nie zawsze jest to możliwe – dodaje dyrektor Poniatowski. – Ostatnio np. jednego dnia na Szpitalny Oddział Ratunkowy zgłosiło się 417 osób!

Kontrakty na większość świadczeń okazują się niewystarczające niemal we wszystkich szpitalach. Blisko 5 mln przekroczenia tegorocznych umówi jest np. w białostockich szpitalach wojewódzkim i dziecięcym, prawie 4 mln zł wynoszą nadwykonania w szpitalu powiatowym w Bielsku Podlaskim.

– Tymczasem dodatkowe pieniądze z NFZ poszły na Mazowsze i Śląsk – mówi prof. Rogowski.

NFZ częściowo opłaca

Jak wynika z danych podlaskiego NFZ, za 9 miesięcy tego roku nadwykonania wyniosły w naszym województwie w sumie 46,3 mln zł, z czego blisko 40 mln dotyczy lecznictwa szpitalnego. Ale jednocześnie placówki nie wykonały umowy na ponad 13,6 mln zł.

– Podlaski NFZ opłacił nadwykonania w lecznictwie szpitalnym za świadczenia z zakresu oddziału intensywnej terapii, substancje czynne w chemioterapii oraz w programach lekowych, a także wszystkie świadczenia nielimitowane – zapewnia Małgorzata Jopich z podlaskiego NFZ.

– Dostaliśmy trochę pieniędzy w ramach aneksowania umów w stosunku do wykonania – mówi Marzena Juczewska, dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii. – To może dawać nadzieję, że prognozowana przez nas strata na koniec roku – 14 mln zł – będzie trochę mniejsza, ale do zera nam jeszcze daleko.

Lekarze liczą, że lepiej będzie w przyszłym roku. Podlaski NFZ ma do wydania 131 mln zł więcej. Najwięcej pieniędzy z 1,8 mld zł budżetu przeznaczy na lecznictwo szpitalne i specjalistykę.

Przekroczenia

Największe przekroczenia kontraktów za 9 miesięcy br. w lecznictwie szpitalnym są na oddziałach chorób wewnętrznych (blisko 5 mln zł), pediatrii (4,7 mln zł), chirurgii ogólnej (4,6 mln zł), ortopedii i traumatologii (3 mln zł) oraz chorób zakaźnych (2,7 mln zł). W specjalistyce umowy przekraczają poradnie położniczo-ginekologiczne (800 tys. zł), chirurgii ogólnej (700 tys. zł), okulistyki (546 tys. zł), dermatologii (430 tys. zł) oraz badania tomografem (520 tys. zł).

Inwestycje >>

Akademik nie jest zagrożony

Akademik przy ul. Krakowskiej 9A przez wielu studentów (i nie tylko) określany jest jako miejsce kultowe. Co jakiś czas pojawiają się jednak pogłoski, jakoby uczelniane władze miały go zamknąć. Ostatnie plotki dotyczą jego przemiany w przyszłości w Transgraniczne Centrum Dialogu Polska-Białoruś-Ukraina. Jak się okazuje, nie do końca tak jest.

– Akademik nadal będzie działał. Właśnie złożyliśmy dokumenty potrzebne do dofinansowania jego rozbudowy. Centrum mieściłoby się właśnie w tej rozbudowanej części – mówi Tomasz Zalewski, kanclerz Uniwersytetu w Białymstoku.

Projekt ma być realizowany we współpracy z uniwersytetami z Białorusi i Ukrainy. Samo centrum będzie zaś przeznaczone na różnego rodzaju konferencje, dyskusje, czy warsztaty.

Ewentualne dofinansowanie to kwota rzędu 3,8 mln euro. Władze uczelni wystąpiły do magistratu o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji. Urzędnicy zebrali już wszystkie potrzebne dokumenty. Do 24 listopada każdy zainteresowany może się z nimi zapoznać i złożyć ewentualne uwagi co do szczegółów inwestycji. Materiały są dostępne w departamencie urbanistyki przy ul. Białówny 11, w pokoju nr 223.

(art)

Kronowi zawalił się świat. Kto zaoferuje mu ciepły kąt?



Schronisko

GW nasza akcja

Kron to ok. 8-letni labrador, któremu zawalił się świat. Jego opiekunka zmarła i nikt nie chciał zaopiekować się czworonogiem. Przechodził z domu do domu, aż wylądował w białostockim Schronisku dla Zwierząt. Kron jest naprawdę godnym przedstawicielem tej rasy psów. Pogodny, spokojny, zrównoważony, bardzo cierpliwy i bardzo mądry. Może być dla kogoś doskonałym towarzyszem. Im szybciej znajdzie nowy dom, tym lepiej. Trudno jest mu przyzwyczaić się do schroniska. Choć to pies już kilkuletni, na pewno może jeszcze przysporzyć nowemu panu sporo radości. Warto dać mu szansę!

Osoby, które mogą przygarnąć Krona albo któregoś z ponad 200 innych psiaków, proszone są o kontakt ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt, ul. Dolistowska 2, tel. 85 675 37 00.

(luk)

Żonkile przypomną o hospicjum

Powstaną Pola Nadziei przed Centrum Wolontariatu Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. W czwartek przed siedzibą Centrum Wolontariatu WNOZ – Zakładem Zintegrowanej Opieki Medycznej przy ul. Skłodowskiej-Curie 7Amają zostać posadzone cebulki żonkili. Wiosną kwiaty zakwitną i przypomną wszystkim o idei ruchu hospicyjnego, o ludziach cierpiących, oczekujących naszej pomocy i opieki w trudnym okresie odchodzenia z tego świata. Akcję Pola Nadziei w Białymstoku koordynuje Fundacja Pomóż Im, prowadząca hospicjum dla dzieci.

(luk)

Obchody 93. rocznicy odzyskania Niepodległości

Uroczystości związane ze Świętem Niepodległości. Najważniejsze obchody przypadają na piątek. Jeszcze w czwartek Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego, zaprasza na spacer historyczny „Z Józefem Piłsudskim w Białymstoku". Zaczyna się o godz. 17. Trasa: Rynek, Sienkiewicza, Starobojarska, Wiktorii, teatr dramatyczny. Tego samego dnia o godz. 15 zostaną złożone wieńce na cmentarzu wojskowym.

W piątek uroczystości rozpoczną się o godz. 9 liturgią w cerkwi pw. św. Mikołaja. O godz. 11 w katedrze odbędzie się msza, a o godz. 12.30 – uroczystości pod pomnikiem marszałka Piłsudskiego. Tego dnia w Muzeum Wojska w godz. 9.30-17 jest wstęp wolny na wszystkie wystawy. W związku ze świętem wojewoda podlaski i prezydent Białegostoku apelują do mieszkańców o wywieszanie flag biało-czerwonych.

(bisu)

Białystok >> Koledzy z PO trzymają miejsce dla M. Żywno

Fotel wice poczeka

W PO nikomu nie spieszy się z wyborem następcy Tadeusza Arłukowicza na funkcję wiceprezydenta. Choć kandydat jest...

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Już miesiąc mija od wyborów parlamentarnych, Tadeusz Arłukowicz dawno zrezygnował z pracy w białostockim magistracie, we wtorek złożył przyrzeczenie w Senacie RP. I choć do tego czasu już dawno miał być znany nowy wiceprezydent miasta, odpowiedzialny za kulturę i oświatę, to o kandydacie na to stanowisko ni widu, ni słychu. I tak pewnie zostanie do grudnia, a zdaniem niektórych pesymistów – nawet stycznia.

Człowiek premiera

Maciej Żywno przez cztery lata sprawowania funkcji wojewody podlaskiego zyskał sobie przychylność i zaufanie szefa rządu. W 2010 r., po wygranych u nas przez PO wyborach samorządowych, to premier właśnie namaścił go nawet na funkcję marszałka. Ale część radnych PO skłóconych z pozostałymi nie zagłosowała na niego.

Oficjalnie białostocka (zarząd powiatu) Platforma nie ma jeszcze nawet kandydata na to stanowisko. Kiedy działacze spotkali się na zebraniu w ubiegłym tygodniu, formalnie nie padła żadna propozycja.

– Na zakończenie Tadeusz Arłukowicz rzucił tylko wszystkim, żeby na przyszłe spotkanie przygotowali listy nazwisk ewentualnych kandydatów – mówi anonimowo jeden z działaczy białostockiej PO. – Ale wątpię, żeby w najbliższym czasie coś się miało tu rozstrzygnąć. Myślę, że do grudnia nic się tak naprawdę nie zmieni. Nawet jak padnie teraz jakaś propozycja, to tylko po to, by prezydent Truskolaski ją odrzucił.

Właściwa potyczka toczy się bowiem o zapewnienie politycznej i zawodowej przyszłości wojewodzie Maciejowi Żywno, o którym ciągle do końca nie wiadomo, czy pozostanie na swoim stanowisku. Wszystko zależy od Donalda Tuska, ale ten jeszcze nie podjął decyzji, nie było nawet rozmów na ten temat.

Wśród dotychczasowych kandydatów na stanowisko wiceprezydenta miasta wymieniani byli m.in. Hanna Piotrowska, wiceszefowa białostockiej PO i niedawna kandydatka do Sejmu, Zbigniew Nikitorowicz i oczywiście Józef Piotr Klim, były poseł, były wicewojewoda i wiceprezydent odpowiedzialny w latach 2002-2005 za sprawy oświaty właśnie.

To jednak zwolennicy obecnego wojewody mają w tej chwili największą siłę przebicia w białostockiej PO. A to oznacza, że na nowego wiceprezydenta poczekamy pewnie do czasu decyzji w sprawie obsady stanowiska wojewody podlaskiego. ▲

7-letnia Wiktoria dostała wózek za nakrętki



Fot.: Anatol Chomicz

Wiktoria Wilczko cieszy się z prezentu, jaki dostała od kibiców Jagiellonii. Fani „Jagi" za zebrane zakrętki plastikowe kupili 7-letniej dziewczynce z rozszczepieniem kręgosłupa nowy wózek wart 8 tys. zł. Żeby zdobyć na niego pieniądze, mieszkańcy Białegostoku i okolic musieli zebrać 10 ton nakrętek. Jak mówią rodzice – Anna i Paweł Wilczko, nowy wózek posłuży dziewczynce prawdopodobnie do końca szkoły podstawowej. Dotychczasowy był już za mały i za niski. **(bisu)**

Białystok >> Trwa akcja profilaktyki wirusa HCV

Zbadaj się za darmo

Mieszkańcy Białegostoku w wieku 30-40 lat mają okazję do wykonania bezpłatnych badań w kierunku obecności wirusa zapalenia wątroby typu C (HCV). Akcja trwa do końca listopada.

Do zakażenia HCV może dojść podczas zwykłych czynności, jak wizyta u fryzjera, kosmetyczki, manikiurzystki, stomatologa, w trakcie tatuowania ciała czy kolczykowania, a nawet od zakażonych domowników poprzez kontakt z ich krwią. Szacuje się, że w Polsce jest ok. 700 tys. osób zakażonych wirusem HCV. Zdiagnozowanych jest tylko ok. 20 tys., bo przez wiele lat wirus nie daje objawów, a gdy te się pojawią jest już zazwyczaj za późno na leczenie. Im wcześniej wykryjemy obecność HCV, tym większa szansa na odzyskanie zdrowia.

Warto skorzystać z bezpłatnych badań w tym kierunku. Białostoczanom, urodzonym w latach 1971-1981, finansują je władze miejskie. Dotychczas przebadało się ok. 1,5 tys. osób. Wystarczy zgłosić się z dowodem tożsamości do jednej z placówek Laboratorium Diagnostyka w Białymstoku: ul. Antoniukowska 11, w godzinach 7-18 (pon.-pt.) oraz 8-12 (w soboty) oraz ul. Legionowa 3, w godz. 7.30-11.30 oraz 16-18 (pon.-pt.).

Badanie polega na pobraniu niewielkiej próbki krwi i jest praktycznie bezbolesne. Wynik dostępny jest w ciągu jednego dnia i można go sprawdzić przez Internet. Nie ma obowiązku wcześniejszej rejestracji. Do badania nie trzeba być na czczo. Nie jest też wymagane skierowanie. **(luk)**

Białystok >> Dobre wiadomości dla studentów Politechniki Białostockiej

Z takiego stypendium już się utrzymasz

Nawet ponad 1 tys. zł może dostać miesięcznie student Politechniki Białostockiej. Wszystko dlatego, że wzrosły stawki stypendiów.

Uczelnia właśnie opublikowała nowe kwoty. – Różnice w stosunku do ubiegłego roku są dość znaczne – przyznaje Małgorzata Jeglińska-Krupa z Politechniki Białostockiej. – W tym roku więcej studentów otrzyma stypendium socjalne.

Ma to związek z nowymi przepisami. Według nich maksymalny próg dochodowy upoważniający do ubiegania się o pomoc socjalną wynosi teraz ponad 782 zł na osobę. Rok temu było to tylko 602 zł. Na PB stypendium socjalne otrzyma teraz o prawie 400 osób więcej, niż wcześniej. Znacznie wzrosną też stawki. Maksymalna wynosi 350 zł, czyli 100 zł więcej niż rok wcześniej. Najliczniejszą grupę wśród stypendystów stanowią osoby, u których dochód w rodzinie nie przekracza 400 zł. Te mogą liczyć na 300 zł miesięcznie. Osoby z najwyższym dochodem dostaną zaś 100 zł. Ta stawka nie zmieniła się od ubiegłego roku.

Zmieniły się też zasady przyznawania stypendiów za wyniki w nauce. W tym roku zastąpiło je tzw. stypendium rektora. Według nowych przepisów może je otrzymać nie więcej niż 10 proc. najlepszych studentów danego kierunku. Co ważne, średnia ocen nie jest jedynym kryterium. Brana jest też pod uwagę np. działalność w kołach naukowych czy osiągnięcia sportowe.

Zmiany te oznaczają, że dużo mniej studentów otrzyma stypendium rektora. Na przykład na PB w ubiegłym roku było ich 2300, czyli 30 proc. studentów danego kierunku. Z drugiej strony, stawki były mniejsze. Najwyższe stypendium wynosiło 300 zł, najniższe – 100.

– Teraz każdy, kto znalazł się w 10 proc. najlepszych studentów otrzyma 520 zł miesięcznie – mówi Małgorzata Jeglińska-Krupa. – Jeśli komuś dodatkowo przysługuje pomoc socjalna, może co miesiąc dostać maksymalnie 1050 zł. To jest już suma, dzięki której można się samodzielnie utrzymać.

Jeśli ktoś jest spoza Białegostoku i wynajmuje w mieście pokój, może wnioskować o podniesienie stypendium socjalnego o 180 zł. Jest to dawne stypendium mieszkaniowe. Można też otrzymać 500 zł jednorazowej zapomogi z powodu zdarzenia losowego, np. pożaru czy choroby. **(jsz)**

reklama



promocja



redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
10 listopada 2011
czwartek

Białystok >> Przed nami festiwal najgorszych filmów świata

Plastikowy mózg i ludzie aligatory

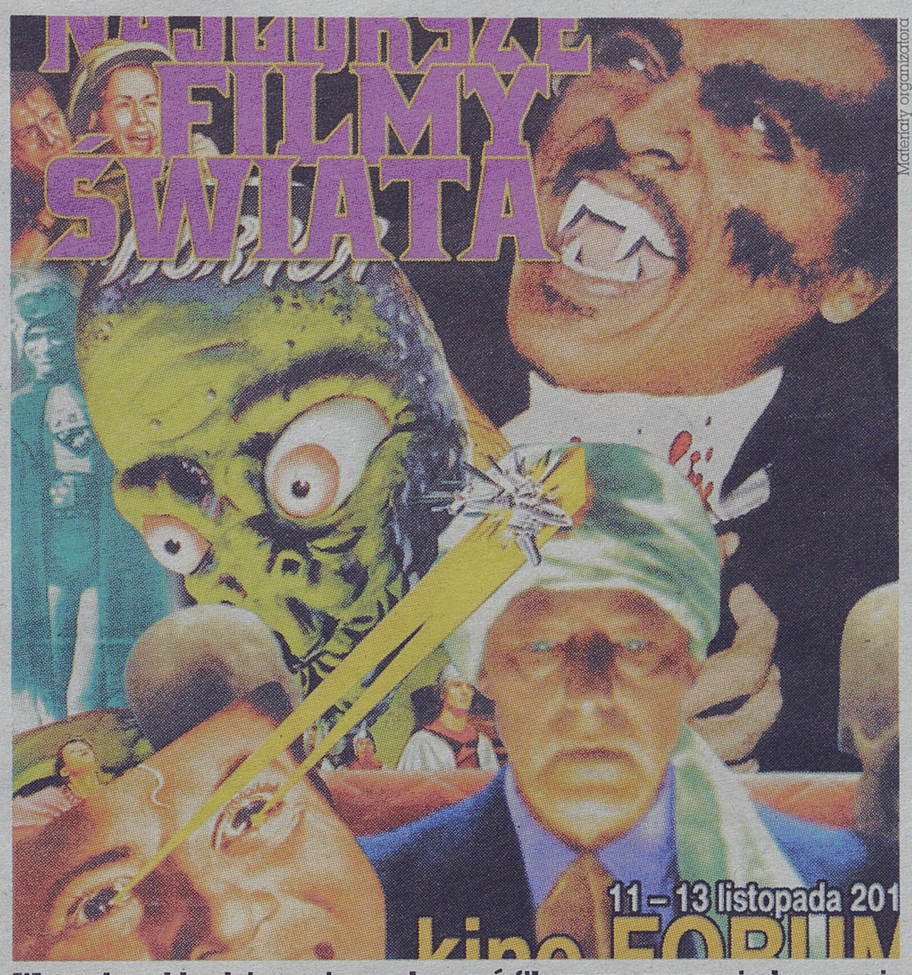
Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Mózg o morderczych zamiarach rodem z kosmosu, ludzie krety, ludzie aligatory, a do tego nŚwięty Mikołaj, który chce podbić Marsjan. Przygotujcie się na prawdziwy maraton Najgorszych Filmów Świata.

Jacek Rokosz, Białostocki Ośrodek Kultury oraz działający przy nim DKF „GAG" już po raz trzeci zapraszają na unikalny przegląd filmowy, prezentujący najgorsze i najbardziej absurdalne dzieła w historii X muzy. Obrazy te charakteryzują źle napisane dialogi, woskowe aktorstwo, amatorskie efekty specjalne, zbudowane w pośpiechu dekoracje oraz paradujący na ekranie kosmici, zombie, mutanci, szaleni naukowy... Filmy te zachowały jednak swój niepowtarzalny urok, dziś już nie straszą, za to ciekawią i bawią do łez.

– Staram się zawsze urozmaicać filmy, którę pokazuję – zapewnia Jacek Rokosz, doktorant animacji PWSTF i TV w Łodzi, największy w kraju specjalista od filmów złych i okropnych. – Moim kluczem jest różnorodność. Staram się też kusić tytułami.

Nie zabraknie oczywiście filmu mistrza tanich produkcji, uznawanego za najlepszego z najgorszych reżyserów. Przegląd rozpocznie Ed Wood i jego „Noc upiorów". – Ten film jest totalnie nieznany w Polsce – mówi Rokosz. – Co ciekawe, nie widział go nawet sam Ed Wood.



Materiały organizatora

W weekend będzie można zobaczyć filmy uznane za jedne z najgorszych w historii kina

Przegląd rozpocznie wspomniana „Noc upiorów" (11 listopada, godz. 18.15), której głównym bohaterem jest Dr. Acula.Twierdzi on, iż potrafi nawiązać kontakt ze zmarłymi. Czy naprawdę tak jest? Tego samego dnia o godz. 20 zobaczymy obraz „Blacula", czyli film z nurtu kina Blaxploition. Wampir przybywa do Los Angeles łaknąc krwi swoich afroamerykańskich sióstr. W rytmie modnego stylu disco przemierza nocne lokale, poznaje zwyczaje panujące w czarnych dzielnicach, gdzie kąsa podczas tańców niewinne młode dziewczęta. Film dla miłośników kolorowych cekinów, kryształowych kul disco i fryzur afro.

12 listopada o 18.15 czeka nas „Mózg z planety Arous" – kolejny film bezkrytycznie nastawionego do świata Nathana Jurana. Na Ziemię przybywa mózg z kosmosu, który chce zapanować nad ludzką rasą. Mózg przejmuje władzę nad wybitnym naukowcem. Naukowiec vel Mózg siłą woli niszczy szybujące plastikowe modele samolotów, a w wolnych chwilach próbuje gwałcić ziemskie kobiety.

– Polecam ten film szczególnie, bowiem warto zobaczyć plastikowy mózg zaczepiony na żyłkach wędkarskich – zachęca Rokosz.

O godz. 20 zaatakują nas z ekranu „Ludzie aligatory", czyli klasyka gatunku „gumowych potworów". Szalony naukowiec prowadzi eksperymenty na dzikich aligatorach.

Na zakończenie przeglądu 13 listopada czekają nas jeszcze dwa filmy. O 18.15 „Ludzie krety". Ludzie nie zdają sobie sprawy, że tuż pod powierzchnią planety czają się bestie złaknione pięknych kobiet i inteligentnych naukowców. Naukowcy (Amerykanie) pod dowództwem doktora Rogera Bentleya, zapuszczają się w podziemne kazamaty w poszukiwaniu odpowiedzi na odwieczne pytanie ludzkości: „Czy ludzie krety to mityczne potwory, czy może faceci przebrani w gumowe kostiumy?". A na deser – o godz. 20 zobaczymy obraz „Święty Mikołaj podbija Marsjan". Film został stworzony na potrzeby telewizyjnej bożonarodzeniowej ramówki roku 1964. Dziś jest uznawany jest za jeden z najgorszych filmów w historii kina.

Wszystkie filmy wyświetlane będą w kinie Forum (ul. Legionowa 5). Bilet na jeden film kosztuje 8 zł, karnet jednodniowy 14 zł, a karnet na całą imprezę 42 zł. Dostępne są w kasie kina Forum. ▲

Święto Niepodległości

▲ **Mońki.** Piątek: **godz. 9.30** – msza, koncert pieśni patriotycznych (ok. godz. 10.30) – kościół p.w. św. Brata Alberta; **godz. 11** – przemarsz pod pomniki pamięci przy al. Niepodległości; **godz. 11.20** – uroczystości pod pomnikami pamięci; **godz. 12.30** – sesja rady powiatu w sprawie ustanowienia symboli pow. monieckiego, akademia w wykonaniu uczniów.

▲ **Supraśl.** Piątek **godz. 8** – liturgia w cerkwi Zwiastowania NMP; **godz. 11** – msza w kościele pw. Świętej Trójcy; **godz. 12** – uroczystości pod Pomnikiem Orła Białego w Ogrodzie Saskim, I Supraskie Śpiewanie Patriotyczne, gorący poczęstunek; **godz. 19** – potańcówka „U Ziuka" w Domu Ludowym Limboski śpiewa Fogga, tańce, konkurs na wąsy Piłsudskiego i najlepsze nakrycie głowy z epoki!

▲ **Łapy.** Czwartek **godz. 10** – Przełajowe Biegi Niepodległościowe (start na stadionie OKF); **godz. 12** – spotkanie burmistrza z kombatantami w zespole szkół mechanicznych: program artystyczno-literacki, wykład dr Jerzego Milewskiego z OBEP IPN Białystok, wystawa pt. „Żołnierze Niepodległości z Łap"; piątek **godz. 11.30** – msza w kościele pw. Świętego Krzyża: poświęcenie sztandaru Związku Żołnierzy AK-WiN Warszawa-Podlasie, koncert „Marzenie o wolności"; **godz. 13.30** – uroczystości przy Pomniku Niepodległości.

▲ **Korycin.** Czwartek **godz. 11** – akademia: „Niepodległa, niepokonana" – widowisko w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Korycinie, wystawa poświęcona Stefanowi Wyszyńskiemu, prezentacja osiągnięć SP i Gimnazjum w Korycinie; piątek **godz. 9.30** – msza; **godz. 10.30** – koncert pieśni patriotycznych (kościół); **godz. 11** – uroczystości pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego.

(bisu)

Białystok >> Grupa Coincidentia zaprasza

Krwawa sztuka z wampirem w roli głównej

Jeden z najbardziej cenionych w Polsce współczesnych dramaturgów – Michał Walczak – napisał krwawą i mroczną sztukę o kulisach życia teatralnych artystów z wampirem w głównej roli. W czwartek tę historię przedstawi białostocka Grupa Coincidentia.

Brutalna sztuka Michała Walczaka o osobliwym tytule „Krwawa jatka" została napisana specjalnie dla białostockich aktorów. W rolach głównych zobaczymy Dagmarę Sowę, Mariusza Laskowskiego i Pawła Chomczyka. Na teatralną scenę jako aktor wraca także znakomity białostocki twórca Paweł Aigner, który zagra Drakulę Nosferat.

Artyści przedstawią historię młodych twórców teatralnych, którzy chcą zrobić karierę w stolicy kreatywności. Aktorzy mają stworzyć role swojego życia. Cena spełnienia będzie wysoka – trzeba zapłacić krwią.

Scenografię przygotował Mariusz Laskowski z Małgorzatą Tarasewicz-Wosik, muzykę Dominik Strycharski, a kostiumy Joanna Niemirska. Całość wyreżyserował Łukasz Kos. Teatralną grozę będzie można przeżyć w czwartek o godz. 20 w Akademii Teatralnej. Bilety w cenie 15 zł kupimy godzinę przed spektaklem na portierni szkoły. Później sztuka będzie pokazywana dopiero wiosną. **(ak)**

Białystok >> Premiera w Teatrze Dramatycznym już w ten weekend

Zobacz „Ferydurke" w innym wydaniu

Jacek Milczanowski, krakowski reżyser, przygotował autorską adaptację jednego z najbardziej rewolucyjnych tekstów międzywojnia – „Ferdydurke" Witolda Gombrowicza. W białostockiej wersji zostanie pokazana w kilkuminutowych scenach. Zamierzeniem reżysera jest niejako zaznaczenie całej anegdoty – trzech światów, w którym porusza się główny bohater Józio, czyli szkoły, rodziny Młodziaków i dworu.

Zaskoczeniem dla widzów może okazać się – najbardziej charakterystyczna dla twórczości Gombrowicza – scena pojedynku min, której wstępnie miało nie być.

– Pojedynek ma sens dopiero wtedy, gdy ta narracja będzie słyszalna, obrazek jest dopełnieniem, a nawet kontrapunktem. Dlatego miny opatrzymy komentarzem – mówi reżyser. – Aby dostrzec wszystkie jej niuanse, tę scenę trzeba by obejrzeć kilka razy.

Spektakl będzie miał oszczędną oprawę sceniczną, zabraknie tu rekwizytów czy wymyślnych kostiumów. To duże wyzwanie dla aktorów – w stosunkowo krótkim czasie muszą wykreować kilka postaci.

– Nie ma tu czasu i miejsca na rozwój psychologiczny. Operujemy formą, pewnym skrótem i znakiem – mówi aktor Sławomir Popławski.

Premiera spektaklu już w sobotę. **(ak)**



W. Olszтol

W sztuce grają m.in. Sławomir Popławski (z lewej) i Tadeusz Sokołowski

bial

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas



85 748 74 74 www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
10 listopada 2011
czwartek

Witamy na świecie



e-monki.pl

05.11.2011r. w monieckim szpitalu urodziła się Gabrysia, trzecie dziecko państwa Anny i Zdzisława Danowskich z Moniek. Waga dziewczynki to 3400 g.



e-monki.pl

05.11.2011r. w monieckim szpitalu przyszła na świat Iza, drugie dziecko Katarzyny Bajkowskiej i Arkadiusza Polińskiego z Moniek. Waga dziewczynki to 2700 g.

promocja

Plebiscyt >>

Ostatnie dni na zgłoszenia

Tylko do 14 listopada można zgłaszać nam kandydatów do tegorocznego plebiscytu Podlaski Hipokrates 2011. Mamy już sporo Waszych zgłoszeń, ale lista jeszcze nie jest zamknięta!

Na nazwiska medyków, których warto uhonorować tytułem i statuetką, czekamy jeszcze do poniedziałku.

Wystarczy zgłosić kandydaturę przy pomocy kuponu, który drukujemy w gazecie i przysłać go na adres redakcji. Można też podać nam dane kandydata telefonicznie (nr 85 748 74 23) lub mailowo: ntur@wspolczesna.pl.

18 listopada przedstawimy listę zgłoszonych kandydatów i zaczniemy głosowanie. **(luk)**

Hajnówka >> Spotkanie z okazji międzynarodowego „dnia białej laski"

Niewidomi żyją wśród nas

Krystyna Kościewicz
redakcja@wspolczesna.pl

Kto chce zobaczyć, jak wygląda życie osoby słabowidzącej, to w domu, wieczorem, gdy zgaśnie światło, proszę nie palić świec, tylko proszę pofunkcjonować – mówiła Eugenia Nowicka. – Wtedy zobaczycie, co to znaczy nie widzieć.

Pani Eugenia była jednym z gości na spotkaniu hajnowskiego koła terenowego Polskiego Związku Niewidomych. Na spotkaniu obecni byli samorządowcy, szefowie firm samorządowych, Cecylia Chlebowicz – prezes okręgu podlaskiego PZN i Agnieszka Szóstko – dyrektor okręgu.

Spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej MOPS, dzięki sponsoringowi urzędów samorządowych i firm prywatnych. Część artystyczną zaprezentowali uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych.

Ten rok jest szczególny, gdyż Polski Związek Niewidomych obchodzi rocznicę 60-lecia działalności. Osobom, bez których trudno byłoby działać, PZN przyznał szczególne wyróżnienia „Przyjaciel niewidomych". Odznakę brązową PZN otrzymał Jan Cieluszecki z Lewkowa. – Dlaczego należę do związku? – zastanawiał się. – Z potrzeby pomagania innym ludziom. Cztery lata temu wybrali mnie do zarządu, byłem zastępcą Janusza Pucha. Bardzo dobrze nam się współpracowało.



K. Kościewicz

Jan Cieluszecki (od lewej), Agnieszka Szóstko, Alicja Leoniuk, Cecylia Chlebowicz, Janusz Puch podczas „dnia białej laski"

– Pan Cieluszecki wniósł także wkład w naszą organizację poprzez pisanie pięknych artykułów o naszej organizacji – powiedział Janusz Puch, były działacz hajnowskiego koła i okręgu podlaskiego PZN. – Właśnie one powodowały, że całe rzesze społeczeństwa powiatu hajnowskiego, ale nie tylko, dowiedziały się, że jest taka organizacja.

Legitymacja członka PZN upoważnia m.in. do zniżki dla siebie i opiekuna na przejazdy komunikacją PKP i PKS, zwalnia z płacenia abonamentu radiowo-telewizyjnego, pozwala poza kolejnością korzystać z okienka kasowego, ale nie tylko.

– W ramach projektu dostaliśmy laptopy z funkcją mówiącą – cieszy się Jan Cieluszecki. – Można nic nie widzieć, a program sam kieruje. Ta funkcja kosztowała 3 tys. zł. Ogółem dostaliśmy sprzęt na 17 tys.

Koło terenowe PZN w Hajnówce liczyły około 80 członków. Są to osoby z dysfunkcją wzroku w stopniu znacznym i umiarkowanym.

– Mimo niepełnosprawności, staramy się być samodzielni, nie poddajemy się przeciwnościom losu – zapewniała Alicja Leoniuk, nowa prezes koła terenowe PZN w Hajnówce. – Serdecznie zapraszam do nas, do siedziby koła, przy ul. Piłsudskiego 10, w pierwszy i ostatni poniedziałek miesiąca, w godzinach 9 - 12. Postaramy się pomóc państwu.

Tegoroczne obchody „dnia białej laski" w Hajnówce, były okazją do zaprezentowania się nowej pani prezes.

– Wasza prezes przez kilka lat pracowała jako sekretarka w HDK. Była moim wspaniałym pracownikiem – mówił Andrzej Skiepko, wicestarosta hajnowski. – Los znowu nas przybliżył, bo na pewno będziemy współpracować.

Region >> Trwa walka o zmianę zasad kontraktowania nocnej opieki

Związek Powiatów Polskich wspiera nasze samorządy

Związek Powiatów Polskich zaprotestował w piśmie do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza przeciwko działaniom niektórych dyrektorów oddziałów wojewódzkich NFZ. Chodzi o tych, którzy kontraktują opiekę nocną i świąteczną na obszarach niezgodnych z podziałem administracyjnym kraju. To jest niezgodne także z wcześniejszymi wytycznymi prezesa NFZ.

Jako przykład takich działań wskazują sytuację w województwie podlaskim. Do tego roku konkursy były rozpisywane na obszary zabezpieczenia, których granice pokrywały się z granicami powiatów. „Pozwalało to rywalizować w konkursach szpitalom powiatowym z pogotowiem wojewódzkim. Dotychczasowy podział na obszary zabezpieczeń pokrywające się z granicami administracyjnymi powiatów sprawdził się" – uważają samorządowcy. W konkursie na 2012 r. podlaski NFZ rozbił integralność terytorialną 4 powiatów. I tak z powiatu bielskiego odłączono gminy Brańsk, Wyszki i miasto Brańsk, przyłączając je do obszaru części powiatu białostockiego ze szpitalem w Łapach, a gminę Rudka przyłączono do powiatu wysokomazowieckiego ze szpitalem w Wysokiem Mazowieckiem. Z tego powiatu odłączono natomiast Kulesze Kościelne, Kobylin-Borzymy i Sokoły, przyłączając je do obszaru części pow. białostockiego. Gminę Czyże z powiatu hajnowskiego przyłączono do obszaru części bielskiego. Z powiatu augustowskiego odłączono Sztabin i Lipsk, przyłączając je do obszaru zabezpieczenia powiatu sokólskiego ze szpitalem w Dąbrowie Białostockiej. Dlatego rady tych 4 powiatów wydały stanowiska żądające przywrócenia integralności powiatu i przeprowadzenia konkursu, w którym obszar zabezpieczenia nie będzie naruszał granic powiatu. **(luk)**

Opinie

Podczas zakupów lekarz znalazł cudzy portfel. Nie zwrócił go jednak właścicielowi. Internauci oceniają działanie w myśl zasady „znalezione nie kradzione".

▲ **Nick: ddd**
www.wspolczesna.pl
Pazerny na kasę. Moralnie naganne i sąd powinien opublikować personalia i wizerunek.

▲ **Nick: mini**
www.wspolczesna.pl
Włożył do kieszeni, by zawieźć na policję. Ochroniarz też włożyłby portfel do kieszeni, by dostarczyć policji. **(juw)**

promocja



Warszawa >> PiS i Palikot walczą na wnioski

Dwa poglądy na krzyż w Sejmie



PAP/Leszek Szymański

Janusz Palikot i Wanda Nowicka z Ruchu Palikota chcą usunięcia krzyża z sali posiedzeń Sejmu

Klub PiS złożył w środę projekt uchwały ws. obecności krzyża na sali obrad Sejmu. Jarosław Kaczyński ocenił, że w Polsce wybuchła „wojna cywilizacyjna", a sprawa ta jest tylko jej symbolem. Usunięcia krzyża z sali domaga się Ruch Palikota, który w środę po raz drugi skierował do marszałka Sejmu wniosek w tej sprawie.

PiS: To nie tylko tradycja

W PiS-owskim projekcie uchwały podkreślono, że Sejm „wyraża sprzeciw wobec zamiarów usunięcia krzyża z sali obrad Sejmu oraz ma nadzieję, że podobne inicjatywy nie będą podejmowane w przyszłości".

– To dotyczy nie tylko kwestii związanych z wiarą, religią, tą częścią naszej tradycji. To jest też kwestia polskiego patriotyzmu, poczucia narodowego, godności narodowej etc. To sfera polityki oświatowej, kulturalnej, także polityki odnoszącej się do administracji państwowej, sądownictwa i prokuratury – powiedział Kaczyński.

Oburzony wnioskiem Ruchu Palikota jest też klub Solidarna Polska. Jak powiedział poseł Tadeusz Woźniak, w obliczu „wcześniejszych wystąpień i pajacowania w różnych kwestiach samego lidera Ruchu Palikota, jak i osób, które stoją przy nim i za nim", nie dziwi to, że „po raz kolejny składany jest wniosek o zdjęcie najświętszego symbolu dla każdego chrześcijanina – jakim jest symbol krzyża – ze ściany Sejmu Polskiego".

– Niemniej jednak jesteśmy oburzeni takim postępowaniem – podkreślił.

Palikot: To obrona krzyża

– W naszym przekonaniu nie ma wątpliwości, że krzyż nie powinien wisieć w Sejmie. Jest to dla nas sprawa oczywista. Właściwie wykluczamy debatę na ten temat, ponieważ trudno debatować nad czymś, co jest oczywiste, co wynika z prawa polskiego – mówił z kolei poseł Ruchu Palikota Roman Kotliński.

Posłowie RP napisali we wniosku, że obecność symbolu religijnego w Sejmie jest m.in. niezgodna z konstytucją, Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz zapisami konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską.

– Obłudnie zachowuje się Jarosław Kaczyński i inni politycy PiS, którzy mówią, że zdjęcie krzyża z sali sejmowej jest to atak na krzyż. To jest obrona krzyża, żeby do końca nie został znakiem partyjnym – stwierdził Janusz Palikot.

(PAP)

Krótko

▲ **Warszawa.** Intencją premiera jest, aby 18 listopada zostało wygłoszone expose i odbyło się głosowanie nad wotum zaufania – oznajmił w środę rzecznik rządu Paweł Graś. Wcześniej premier Donald Tusk poinformował prezydenta Bronisława Komorowskiego, że przedstawiony kalendarz ustalony został z marszałkiem Sejmu Ewą Kopacz i wicepremierem Waldemarem Pawlakiem. Zgodnie z terminami konstytucyjnymi, do 22 listopada musi zostać powołany nowy gabinet, który najpóźniej do 6 grudnia powinien uzyskać wotum zaufania w Sejmie.

▲ **Lubelskie.** Przewodniczący sejmiku woj. lubelskiego Arkadiusz Bratkowski ma być 51. polskim posłem w Parlamencie Europejskim. To wynik wejścia w życie Traktatu z Lizbony, który ustalił nowy podział mandatów. Zgodnie z wynikiem wyborczym do PE w 2009 r. i polskim systemem wyborczym, dodatkowy mandat przypada PSL.

▲ **Warszawa.** Jarosław Jagiełło i Andrzej Dąbrowski zastąpią prawdopodobnie w ławach poselskich PiS Dariusza Barskiego i Bogdana Święczkowskiego. Sąd Najwyższy nie uwzględnił odwołań Barskiego i Święczkowskiego od decyzji byłego marszałka Sejmu Grzegorza Schetyny, który wygasił ich mandaty, uznając, że jeśli chcieli zasiadać w Sejmie, mieli obowiązek zrezygnować z prokuratorskiego stanu spoczynku. **(PAP)**

Warszawa >> Kaczyński: Odejście posłów z PiS było od dawna zaplanowane

Kto wychodzi z klubu, wychodzi z partii

Szef klubu Solidarna Polska Arkadiusz Mularczyk powtórzył w środę, że założenie klubu było gestem solidarności wobec wyrzuconych z PiS europosłów. Zaprzeczył, by wyjście grupy posłów z klubu PiS było przygotowywane od dawna.

Wcześniej na konferencji prasowej szef PiS Jarosław Kaczyński ocenił, że wyjście kilkunastu posłów z klubu PiS było od dawna zaplanowane.

– Założenie naszego klubu było gestem solidarności z naszymi kolegami (Zbigniewem Ziobrą, Jackiem Kurskim i Tadeuszem Cymańskim), ponieważ uznajemy, że tak nie można traktować polityków bardzo zasłużonych dla naszej formacji – oświadczył Mularczyk.

Kaczyński mówił też, że ktoś, kto wychodzi z klubu PiS, wychodzi także z partii. Z kolei politycy Solidarnej Polski podkreślali, że nadal są członkami PiS. Ich zdaniem, piłeczka jest po stronie kierownictwa partii, bo jeśli trzej europosłowie zostaną przywróceni do PiS, to nowy klub przestanie istnieć.

Europosłowie jednak nadal nie odwołali się od decyzji o ich usunięciu. Mularczyk zaznaczył, że nie otrzymali oni pisemnego uzasadnienia decyzji Komitetu Politycznego. Sekretarz Komitetu Politycznego PiS Marek Opioła poinformował zaś, że zgodnie ze statutem partii, termin na odwołanie zaczyna biec w momencie powiadomienia osób wykluczonych o treści uchwały komitetu. Trzej europosłowie zostali o niej powiadomieni podczas piątkowego posiedzenia komitetu. **(PAP)**

reklama

niespodzianka zmienia się z Orange



- **2750 minut** do wszystkich
- **Internet** w telefonie – **2 GB**
- **0 zł** za minutę do **Orange**

W Orange dla Firm sprawiamy, że zwykły dzień przynosi coś wyjątkowego. Dlatego przygotowaliśmy dla Ciebie promocję Więcej Korzyści Optymalnych, w której zyskasz więcej w jednym abonamencie.

Aktywuj numer i zyskaj 40 000 losów umożliwiających wygranie biletów na UEFA EURO 2012™.

Oferta dla Klientów aktywujących nowy numer w planie Optymalnym 1800 z Internetem w promocji Więcej Korzyści Optymalnych przy umowie na 24 miesiące.
Szczegóły w regulaminie promocji na www.orange.pl/dlafirm



Samsung Galaxy S II
1 zł + VAT

UEFA EURO 2012™ Official Partner

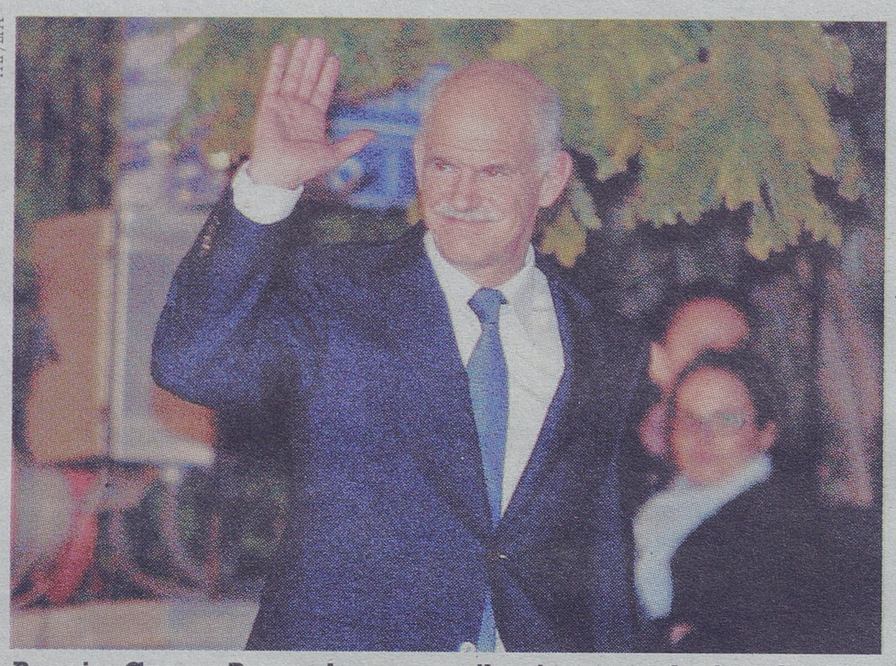
biznes zmienia się z orange™

Grecja, Włochy >> Kryzys ekonomiczny zburzył dotychczasowy skład rządów

Premierzy żegnają się ze swoimi stanowiskami

Premier Grecji George Papandreu oświadczył w środę w wystąpieniu telewizyjnym, że osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia rządu przejściowego. Powiedział, że ustępuje ze stanowiska, by umożliwić utworzenie nowego koalicyjnego rządu. Tego samego dnia prezydent Włoch Giorgio Napolitano zapowiedział, że wkrótce powstanie „nowy rząd" albo odbędą się wybory. To pierwsza deklaracja szefa państwa po zapowiedzi dymisji premiera Silvio Berlusconiego w wyniku utraty większości w Izbie Deputowanych.

PAP/EPA



Premier George Papandreu po spotkaniu z prezydentem Grecji zapowiedział ustąpienie ze stanowiska

Grecy chcą współpracować

W swym wystąpieniu do narodu Papandreu nie wymienił nazwiska nowego premiera, choć zarówno jemu, jak i nowemu gabinetowi życzył sukcesów. Powiedział, że nowy rząd przejściowy będzie dążył do ochrony umowy w sprawie pomocy z UE i miejsca Grecji w strefie euro. Wyraził nadzieję, że nowy rząd „konsensusu politycznego", którego skład zostanie wkrótce ogłoszony, „wyśle silny przekaz naszym partnerom (ze strefy euro – PAP), że my, Grecy, wiemy jak przyjmować na siebie odpowiedzialność i współpracować".

Źródła z kręgów dwóch głównych partii w Grecji poinformowały, że ich liderzy uzgodnili, iż na czele nowego rządu stanie przewodniczący greckiego parlamentu, były minister sprawiedliwości Filippos Pecalnikos.

Berlusconi na pewno ustąpi

Prezydent Włoch Giorgio Napolitano oświadczył, że wkrótce powstanie „nowy rząd" lub odbędą się wybory. To pierwsza deklaracja szefa państwa po zapowiedzi dymisji premiera Silvio Berlusconiego w wyniku utraty większości w Izbie Deputowanych.

W nocie wydanej w reakcji na pogorszenie się sytuacji Włoch na rynkach finansowych Napolitano podkreślił: „W krótkim czasie sformowany zostanie nowy rząd, który po uzyskaniu wotum zaufania w parlamencie będzie mógł podejmować dalsze konieczne decyzje, albo parlament zostanie rozwiązany, by dać początek kampanii wyborczej, która trwałaby możliwie najkrócej".

Napolitano dał wyraz swemu przekonaniu, że nie ma żadnej niepewności co do tego, czy premier Berlusconi ustąpi ze stanowiska. **(PAP)**

Unia Europejska >> nadtytuł w jednej linii

Bez pszczół grozi nam głód

Ratujmy pszczoły! – tak można streścić raport komisji rolnictwa i rozwoju wsi Parlamentu Europejskiego. Wzywa on rządy państw zrzeszonych w Unii Europejskiej, by nie szczędziły pieniędzy i wysiłków na ochronę swych pszczół.

Owady te w ostatnich latach zostały bardzo mocno przetrzebione przez toksyczne środki ochrony roślin, choroby i zabójcze insekty.

– W Polsce żyje obecnie około 890 tys. rodzin pszczelich, a powinno ich być co najmniej dwa miliony – powiedział „Pulsowi Biznesu" Tadeusz Sabat, szef Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Przy okazji raportu komisji rolnictwa PE przypominane jest słynne ostrzeżenie Alberta Einsteina: „Gdyby pszczoła zniknęła z powierzchni planety, ludziom pozostałyby cztery lata życia. Bez pszczół nie ma zapylania, a więc też roślin, zwierząt i ludzi". W Niemczech, Francji i na północy Włoch pszczół jest mało jak nigdy. Tymczasem aż 84 proc. gatunków roślin i 76 proc. produkcji żywności w Europie zależy od tego, czy pszczoły zapylą rośliny. Już w ub.r. naukowcy ostrzegli, że jeśli populacja pszczół i trzmieli nadal będzie malała, grozi nam globalna klęska głodu.

W polskich pasiekach populacja pszczół zmalała od 10 do nawet 80 proc. – w zależności od regionu.

– Główne znaczenie gospodarcze naszych pszczół to nie miód, którego wartość sprzedaży sięga około 400 mln zł rocznie, lecz zapylanie roślin uprawnych i sadowniczych, którego wartość jest szacowana na 6 mld zł – dodaje Tadeusz Sabat. **(PAP)**

Krótko

▲ **Wielka Brytania.** Wraz ze swymi sojusznikami Wielka Brytania rozważa nałożenie sankcji na irański sektor finansowy oraz naftowo-gazowy, chcąc w ten sposób ukarać Teheran za jego program nuklearny, który zdaniem Zachodu ma charakter militarny. Rosja oświadczyła, że nie poprze sankcji. Zachód reaguje w ten sposób na najnowszy raport Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), wedle którego Iran pracował nad bombą atomową przynajmniej do ub.r. Iran zasygnalizował, że jest gotów do podjęcia negocjacji w sprawie swego programu nuklearnego.

▲ **Izrael.** Największy na świecie pasażerski samolot dwusilnikowy – Boeing 777 z 280 pasażerami na pokładzie lądował w środę awaryjnie na lotnisku Ben Guriona pod Tel Awiwem. Nikt z pasażerów ani załogi nie ucierpiał podczas zdarzenia. **(PAP)**

promocja

Czas na zmiany – porady po nowemu w „Gazecie Współczesnej"

Praca, motoryzacja i nieruchomości - strony poświęcone tej tematyce w „"Gazecie Współczesnej" wkrótce zmienią swoje oblicze. Czytelnicy znajdą tam więcej przydatnych porad i informacji. Zmieni się także szata graficzna.

Nowe strony pojawią się w **„Gazecie Współczesnej"** w drugiej połowie listopada. Te poświęcone pracy będą ukazywać się w każdy poniedziałek od 21 listopada. Dodatek motoryzacyjny będzie pojawiał się co wtorek od 22 listopada. W środy będzie można natomiast przeczytać informacje i porady nt. nieruchomości oraz budownictwa. Pierwsze strony poświęconej tej tematyce opublikujemy w **„Gazecie Współczesnej"** już 23 listopada.

Nowe strony będą oznaczone logami ogólnopolskich portali internetowych regioPraca.pl, regioMoto.pl i regioDom.pl. Na stronach oznaczonych logiem regioPraca.pl publikowane będą artykuły z informacjami istotnymi i ciekawymi dla osób szukających pracy oraz tych, które są już zatrudnione. Będziemy doradzać, jak napisać CV i list motywacyjny oraz co zrobić, żeby dobrze zaprezentować się na rozmowie kwalifikacyjnej.

Na oznaczonych logiem regioMoto.pl stronach ciekawe informacje znajdą nie tylko kierowcy i miłośnicy motoryzacji. Stawiamy na porady dotyczące eksploatacji samochodu, przepisów ruchu drogowego czy zakupu auta używanego. Czytelnicy znajdą tam także testy samochodów oraz najświeższe informacje o nowych modelach na rynku i dużych imprezach motoryzacyjnych.

regiodom.pl

regiomoto.pl

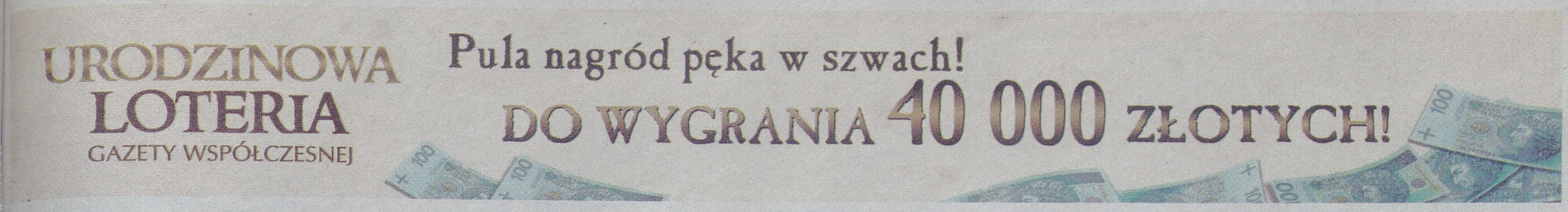
regiopraca.pl

Na stronach oznaczonych logiem regioDom.pl znajdą się m.in. porady jak bez ryzyka kupić lub sprzedać mieszkanie, jakie dokumenty są wymagane oraz w jaki sposób uzyskać kredyt hipoteczny na wymarzone mieszkanie lub dom. Dziennikarze regioDom.pl opracują również artykuły dla osób chcących wybudować dom. Podpowiemy m.in. jak wykończyć wnętrze, jakie kupić dodatki. Zdradzimy pomysły na urządzenie pomieszczeń takich jak kuchnia, antresola, mała łazienka. Miłośnicy ogrodów i kwiatów domowych przeczytają o aranżacji przestrzeni wokół domu oraz pielęgnacji roślin.

Autorami artykułów i zdjęć publikowanych na nowych stronach w **„Gazecie Współczesnej"** będą doświadczeni dziennikarze piszący dla portali regioPraca, regioMoto, regioDom.pl. To należące do Mediów Regionalnych internetowe bazy ogłoszeń z ofertami pracy, sprzedaży i wynajmu nieruchomości oraz nowych i używanych samochodów, motocykli i sprzętu budowlanego.

W tych trzech portalach mamy obecnie blisko 200 tys. ogłoszeń. Znalezienie odpowiednich ofert ułatwiają praktyczne i łatwe w obsłudze wyszukiwarki.

Najciekawsze artykuły z regioPraca.pl, regioMoto.pl, regioDom.pl już wkrótce w **„Gazecie Współczesnej"**



Promocja >> Trwa loteria „Gazety Współczesnej". Wystarczy tylko wycinać kupony i wysłać je do naszej redakcji.

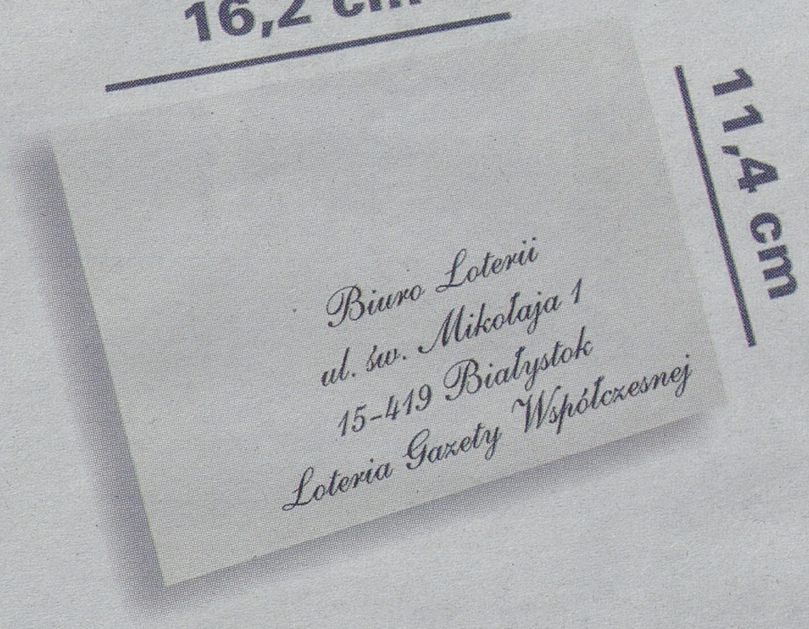
Pospiesz się. Pieniądze czekają na Ciebie.

Dlaczego warto wziąć udział w Urodzinowej Loterii Gazety Współczesnej? Bo niewielkim wysiłkiem można zdobyć szansę wygrania dużych pieniędzy. Nagroda główna to 20 tys. zł. Pozostali szczęśliwcy zdobędą mniejsze kwoty. Nie przegapcie okazji i bawcie się razem z nami!

Codziennie ukazuje się nowy kupon

Zasady udziały w loterii są niezwykle proste. Od 2 września do 12 grudnia na łamach gazety publikowane będą kupony, łącznie – 70. Jeśli chcesz wziąć udział w konkursie, wytnij 10 kuponów z kolejnymi numerami, wypełnij przynajmniej jeden z nich, a komplet złożony z 10 kolejnych kuponów włóż do koperty i wyślij na adres redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok (z dopiskiem „Loteria Gazety Współczesnej") lub przynieś ją osobiście.

Co ważne – do gry można przyłączyć się w dowolnym momencie jej trwania. Nieważne więc, czy właśnie teraz postanowiłeś wziąć udział w loterii i dać sobie szansę na wygranie gotówki – wystarczy, jeśli wytniesz kupony oznaczone numerami od 44 do 53. Później jest podobnie. Jeśli pierwszy Twój kupon oznaczony jest liczbą 49, ostatni z kompletu powinien mieć numer 58 itd. Szczegółowy regulamin na stronie www.wspolczesna.pl/loteria.



Prenumerata, czyli... zwiększ szanse

– Od dawna prenumeruję Gazetę Współczesną – mówi pan Edward Kądziela z Białegostoku. – Wycinanie i zbieranie kuponów to dla mnie żaden kłopot, bo dostaję gazetę do domu.

W sześciu kompletach kuponów, jakie Czytelnik dostarczył do naszej redakcji, znalazły się również karty loteryjne dla Prenumeratorów.

Od początku do końca loterii, a więc od 2 września do 12 grudnia będzie ich w sumie 7. Każda Karta Loteryjna Prenumeratora odpowiada kompletowi 10 kuponów o kolejnej numeracji.

Jak widać, prenumeratorzy „GW" mają podwójną szansę na wygraną, bo oprócz kart mogą również wycinać kupony, jak wszyscy Czytelnicy. Do zebrania będzie łącznie 7 kompletów. Każdy z nich weźmie udział w losowaniu nagród pieniężnych.

– Na razie nie miałem szczęścia w losowaniu, ale będę próbował dalej – zapewnia białostoczanin. – Nie mam nic do stracenia, a można sporo wygrać. Jak wygram, z pewnością podzielę się z żoną i wnukami.

W każdej grze przyda się joker

Podstawowa zasada udziału w losowaniu to nadesłanie koperty z 10 kolejnymi kuponami. Jest furtka dla „zapominalskich". Jeżeli z jakichś powodów zabraknie nam „po drodze" kuponu do pełnej kolekcji, nie ma powodów do zmartwień. W każdy czwartek w „GW" publikowany będzie joker, czyli kupon do uzupełnienia zestawu *in blanco*. To dobre rozwiązanie w przypadku, gdy zapomnimy kupić gazetę lub zniszczy nam się kupon. Uwaga! W jednym komplecie może być tylko jeden joker.

Nagrody rozdamy jeszcze podczas dwóch losowań, które odbędą się 24 listopada i 22 grudnia. Na kupony i karty Prenumeratora czekamy na dzień przed każdym losowaniem. Pamiętajcie, by kupony włożyć do koperty właściwego formatu i odpowiednio zaadresowanej (patrz: rysunek obok). Partnerem loterii jest Bank Spółdzielczy w Brańsku. **(ika)**

Prenumerata

▲ Najtańsza dla portfela
Najtańsza jest prenumerata odbierana w redakcji Gazety Współczesnej w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1. Kosztuje ona 21 złotych, ale niestety prenumerator musi osobiście ją odebrać.

▲ Najbardziej popularna
Znakomitą formą prenumeraty, niedrogą i gwarantującą codzienne otrzymywanie Współczesnej bezpośrednio do domu, jest prenumerata pocztowa. To zresztą najczęściej wybierana forma prenumeraty przez Czytelników Gazety Współczesnej. Prenumerata pocztowa kosztuje miesięcznie 26 złotych.

▲ Najbardziej wygodna
Najdroższa jest prenumerata Gazety Współczesnej w przypadku mieszkańców Białegostoku, którzy chcą mieć Współczesną w domu do godziny 7 rano. Jest to koszt 30 zł miesięcznie. Wpłaty można dokonać w Biurze Ogłoszeń Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1. Mimo, że jest to dość droga forma prenumeraty, to jednak kupując gazetę codziennie w kiosku, należałoby zapłacić jeszcze więcej, bo ponad 40 złotych.

▲ Jak zamówić prenumeratę
Wpłaty za kolejny miesiąc można dokonać u listonosza i w każdym urzędzie pocztowym oraz w Biurze Ogłoszeń Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1. Można też wejść na naszą stronę internetową www.wspolczesna.pl/prenumerata. Uzyskać informacje i zamówić prenumeratę można również dzwoniąc pod nr tel. 85 74 87 424. Zaproponujemy najkorzystniejszą ofertę.

▲ Regulamin. Na stronie internetowej znajduje się też regulamin Urodzinowej Loterii Gazety Współczesnej. Wejdź na www.wspolczesna.pl/loteria.

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Partner loterii: Bank Spółdzielczy w Brańsku

JOKER

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!!!

Imię i Nazwisko* .....

Adres zameldowania (kod, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania)*: .....

.....

Adres korespondencyjny (jeśli jest inny niż adres zameldowania)*: .....

.....

Nr telefonu* .....

E-mail: .....

Wykształcenie: ..... Zawód: .....

Miejsce pracy: .....

Data urodzenia: ..... Data imienin: .....

Zainteresowania: .....

Podpis* .....

Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, dzieci, rodzeństwo, krewni i powinowaci pierwszego stopnia) nie jesteśmy pracownikami ani współpracownikami Organizatora. Jednocześnie oświadczam, że jestem osobą pełnoletnią.

Podpis* .....

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów spółki.

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

* Wypełnienie pól oznaczonych gwiazdką jest niezbędne dla ważności kuponu i do realizacji założeń loterii.
** Prosimy o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego pustego pola pod klauzulą zgody i potwierdzenie zgody lub jej braku własnoręcznym podpisem.

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.(tj. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz 926 z późn. zm). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Media Regionalne. Udostępnianie danych osobowych jest dobrowolne.

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Partner loterii: Bank Spółdzielczy w Brańsku

KUPON nr 49
Czwartek
10.11.2011r.

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!!!

Imię i Nazwisko* .....

Adres zameldowania (kod, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania)*: .....

.....

Adres korespondencyjny (jeśli jest inny niż adres zameldowania)*: .....

.....

Nr telefonu* .....

E-mail: .....

Wykształcenie: ..... Zawód: .....

Miejsce pracy: .....

Data urodzenia: ..... Data imienin: .....

Zainteresowania: .....

Podpis* .....

Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, dzieci, rodzeństwo, krewni i powinowaci pierwszego stopnia) nie jesteśmy pracownikami, ani współpracownikami Organizatora. Jednocześnie oświadczam, że jestem osobą pełnoletnią.

Podpis* .....

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów spółki.

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

* Wypełnienie pól oznaczonych gwiazdką jest niezbędne dla ważności kuponu i do realizacji założeń loterii.
** Prosimy o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego pustego pola pod klauzulą zgody i potwierdzenie zgody lub jej braku własnoręcznym podpisem.

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.(tj. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Media Regionalne. Udostępnianie danych osobowych jest dobrowolne.

>>

Bogowie i Herosi. Immortals 3D



▲ Bogowie i Herosi. Immortals 3D
USA, 2011

▲ Reż.: Tarsem Singh
▲ Wyk.: Henry Cavill, Luke Evans, Isabel Lucas, Mickey Rourke

Tytani zostali pokonani przez bogów olimpijskich całe eony temu, ale zagrożenie dla ludzkości powraca wraz z szalonym i potężnym królem Hyperionem. Eony minęły już od zwycięstwa bogów nad potężnymi tytanami, ale nowe zagrożenie narasta. Oszalały żądzą władzy król Hyperion wypowiada wojnę całej ludzkości.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży.

Wyjazd integracyjny



▲ Wyjazd integracyjny
Polska 2011
▲ Reż.: Przemysław Angerman
▲ Wyk.: Katarzyna Glinka, Katarzyna Figura, Tomasz Karolak, Tomasz Kot, Jan Frycz, Bartłomiej Topa, Sławomir Orzechowski

Pracownicy korporacji Polish Lody i wybrani klienci firmy trafiają do malowniczo położonego kompleksu hotelowego, aby pod wodzą ambitnego, dyrektora kadr zacieśniać zawodowe więzi i świętować sukcesy lidera branży lodziarskiej. Życie spłata im figla, gdy prezes korporacji zostanie omyłkowo zameldowany w jednym pokoju z ponętną modelką i przebojowym dziennikarzem...

▲ Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

Przygody Tintina



▲ Przygody Tintina
USA, Nowa Zelandia, Belgia 2011,
▲ Reż.: Steven Spielberg

Film zrealizowany na podstawie klasycznego komiksu frankońskiego wydrukowanego w ponad 200 mln egzemplarzy, tłumaczonego na 50 języków. Nic nie jest w stanie powstrzymać śmiałego reportera śledczego TINTINA, młodego bohatera ponadczasowego komiksu, przed rozwiązaniem tajemnic świata. W pierwszym z trzech planowanych filmów ten nieustraszony reporter, jego niesforny, ale oddany pies Snowy oraz skłonny do bijatyk kapitan Haddock wyruszają, aby odnaleźć od dawna zaginiony statek, który kryje tajemnicę starożytnego skarbu... i klucz do odwiecznej klątwy.

▲ Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach

Służące



▲ Służące
USA, Indie, 2011
▲ Reż.: Tate Taylor
▲ Wyk.: Emma Stone,
Akcja filmu toczy się w stanie Missisipi. Skeeter właśnie skończyła studia. Marzy o karierze pisarki, nie myśli zaś ani o małżeństwie, ani o dzieciach, ku konsternacji swej matki i konserwatywnych przyjaciółek. Przeprowadza wywiad z Aibileen, czarnoskórą służącą w jednym z najbogatszych białych domów w okolicy i zaczyna pisać książkę o bolesnych doświadczeniach czarnych służących, poruszając tym samym niebezpieczny temat tabu. Naraża nie tylko dobre imię, ale i życie wielu osób.

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



▲ Listy do M
Polska, 2011
▲ Reż.: Mitja Okorn
▲ Wyk.: Maciej Stuhr, Tomasz Karolak, Paweł Małaszyński, Piotr Adamczyk, Beata Tyszkiewicz.

Przez lata kobiety wylewały łzy razem z Bridget Jones, zakochiwały się na zabój w Hugh Grancie i śmiały się, nawet kiedy w perspektywie czterech wesel, pojawiał się pogrzeb. Teraz czas na film Listy do M., w którym pogubieni życiowo bohaterowie odkryją, że to, co ich spotkało, to właśnie miłość!

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ Trzej muszkieterowie
Przygoda/ Akcja/, USA 2011
▲ Reż.: Paul W.S. Anderson
▲ Wyk.: Milla Jovovich,

Trójka sławnych muszkieterów – Atos, Portos i Aramis – zostaje odsunięta w cień za sprawą spisku tajemniczej Milady. Trzy lata później do Paryża przyjeżdża młody chłopak o nazwisku D'Artagnan, gdzie dołącza do słynnych szermierzy. W tym samym czasie przebiegły kardynał Richelieu planuje spisek w celu zdobycia królewskiej korony. Pomaga mu w tym Milady oraz niegodziwy Buckingham. Jedynie trzech muszkieterów, wraz z nowym i niezwykle utalentowanym kompanem, jest w stanie zapobiec katastrofie.

▲ Kino: Dom Kultury w Grajewie.



▲ 1920 Bitwa warszawska
Historyczny, Polska 2010
▲ Reż.: : Jerzy Hoffman
▲ Wyk.: Daniel Olbrychski, Borys Szyc, Natasza Urbańska, Marian Dziędziel, Bogusław Linda

Epicka opowieść o losach trojga bohaterów (Oli – młodej aktorki teatralnej, jej brata Jana – poety oraz narzeczonego Andrzeja – ułana) na tle krwawych wydarzeń 1920 roku. Akcja filmu rozpoczyna się w maju 1920 roku podczas tzw. wyprawy kijowskiej, kulminację zaś osiąga w przełomowych dniach sierpnia gdy wojska bolszewickie nacierają na Warszawę.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Zodiak w Mrągowie.



▲ Latająca maszyna
Polska, Wielka Brytania 2011
▲ Reż.:. Martin Clapp,

Dwójka dzieci odnajduje stary fortepian, w którym zaklęta jest dusza Chopina. Instrument zamienia się w latającą maszynę i zabiera bohaterów w pełną przygód podróż po Europie.

▲ Kino: Millenium w Łomży, Helios w Alfie w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł

Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej: Nocturna, (czw.), 9.00 bilet 8 zł, przed projekcją prelekcja, po projekcji zajęcia edukacyjne
Szczęście ty moje, (czw.), 16.00, 20.00, (pt.,b.,ndz), 16.00, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. - 11 zł od os.
18.15 Weselna polka, (czw.), 18.15, (pt.,sb.,ndz.), 14.15, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. - 11 zł od os.
Najgorsze Filmy Świata: Noc upiorów, (pt.), 18.15, bilet 8 zł, karnet jednodniowy 14 zł, karnet na całą imprezę 42 zł
Najgorsze Filmy Świata: Blacula, (pt.), 20.00, bilet 8 zł, karnet jednodniowy 14 zł, karnet na całą imprezę 42 zł
Najgorsze Filmy Świata: Mózg z planety Arous, (sb.), 18.15, bilet 8 zł, karnet jednodniowy 14 zł, karnet na całą imprezę 42 zł
Najgorsze Filmy Świata: Ludzie aligatory, (sb.), 20.00, bilet 8 zł, karnet jednodniowy 14 zł, karnet na całą imprezę 42 zł
Najgorsze Filmy Świata: Ludzie krety, (ndz.), 18.15, bilet 8 zł, karnet jednodniowy 14 zł, karnet na całą imprezę 42 zł
Najgorsze Filmy Świata: Święty Mikołaj podbija Marsjan, (ndz.), 20.00, bilet 8 zł, karnet jednodniowy 14 zł, karnet na całą imprezę 42 zł

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Listy do M.	10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30.
3D Bogowie i herosi. Immortals	12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
Wyjazd integracyjny	10.15, 12.15, 14.15, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30.
Niebezpieczna metoda	11.15, 15.15, 19.15, 21.30.
Habemus Papam - Mamy Papieża	18.15, 20.45.
Dom snów	13.15, 17.15.
Baby, są jakieś inne	9.45, 11.45, 13.45, 15.45, 17.45, 19.45, 21.45.
3D Bitwa Warszawska	9.45.
Bitwa Warszawska	10.30, 13.00, 15.30.
Giganci ze stali	14.30, 18.45, 21.15.
Mniam!	9.15, 11.00, 12.45, 17.00.
Przygody Tintina 3D	9.00, 11.15, 15.45, 18.00 - wersja z napisami.
Przygody Tintina	13.30, 20.15 - wersja z napisami.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Listy do M.	10.45, 16.00, 21.00.
3D Immortals. Bogowie i herosi	11.00, 13.15, 15.45, 18.00, 20.15, 22.30.
Wyjazd integracyjny	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
Służące	13.15, 18.15, 21.00.
Contagion - Epidemia strachu	19.00, 21.15.
Dom snów	16.15.
Baby, są jakieś inne	14.45, 16.45, 18.45, 20.45.
2D 1920 Bitwa Warszawska	9.45, 12.15.
3D 1920 Bitwa Warszawska	10.45.
Mniam!	11.45, 15.15.
Latająca maszyna	10.00, 13.30, 17.15.
3D Przygody Tintina	10.15, 12.30, 17.00, 19.15 - wersja z napisami.
2D Przygody Tintina	14.45, 21.30 - wersja z napisami.

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 20 zł, ulg. 16 zł, junior/senior 15 zł, poranek 15 zł, przedsprzedaż 16 zł, firma 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Tani wtorek! norm. 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 22 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 17 zł, przedsprzedaż 18 zł, firma 17 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 25 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł, przedsprzedaż 21 zł, firma 20 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.
Tani wtorek! norm. 20 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 27 zł, ulg. 13 zł, junior/senior 13 zł, przedsprzedaż 13 zł, firma 12 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł

Księga Dżungli, (czw.), godz. 9.00, (pt.,sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Widmo Antygony, (czw.), godz. 11.00, (pt.,sb.,ndz.), godz. 18.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł

Ożenek, (czw.), godz. 19.00, (pt.), godz. 18.00. Bilet normalny 31 zł, ulgowy 25 zł, grupowy-szkolny 16 zł.
Latający Cyrk Monty Pythona, (pt.), godz. 21.00. Bilet 31 zł.
Ferdydurke, (sb.,ndz.), godz. 19.00 - premiera. Scena: mała. Cena: bilet 20 zł. Czas trwania: ok. 1,5h.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Dąbrowa Biał. LOTOS	Drive	niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Przygody Tintina 3D (dubbing)	(czw.), 12.45, 15.00, 17.15, (pt.,sb.,ndz.), 11.30, 13.45, 16.00, 18.15
	Przygody Tintina 3D (napisy)	(czw.), 19.30
	Giganci ze stali (dubbing)	(czw.), 16.00
	1920 Bitwa Warszawska 3D	(czw.), 10.30, (pt.,sb.,ndz.), 11.00
	Paranormal Activiti 3	(czw.), 21.30
	Wyjazd integracyjny	(czw.), 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00, (pt.,sb.,ndz.), 13.00, 17.00, 20.00
	Listy do M.	(czw.), 18.30, (pt.,sb.,ndz.), 10.45, 14.45, 18.45, 21.00
	Immortals. Bogowie i herosi 3D	(czw.), 20.45, (pt.,sb.,ndz.), 13.15, 15.30, 17.45, 20.30
Augustów ISKRA	Wyjazd integracyjny	(czw.), 17.30, 19.30

Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Mniam!	czwartek, piątek, sobota, niedziela	brak
	Baby, są jakieś inne	czwartek, piątek, sobota, niedziela	brak
Gołdap DOM KULTURY	Giganci ze stali	piątek, sobota, niedziela	brak
	Elita zabójców	piątek, sobota, niedziela	brak
Olecko MAZUR	Baby, są jakieś inne	piątek, sobota, niedziela	brak
	Inkarnacja	piątek, sobota, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Latająca maszyna 3D	(czw.), 15.00, 16.30, (pt.,sb.,ndz.), 14.15	brak
	Immortals. Bogowie i herosi 3D	(czw.), 18.00, 20.15, (pt.,sb.,ndz.), 15.45, 18.00, 20.15	brak
Kolno WRZOS	Nie bój się ciemności	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	Dom snów	sobota, niedziela	brak
	Trzej Muszkieterowie	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Mniam!	piątek, sobota, niedziela	brak
Czeremcha TOR	Kubuś i przyjaciele	sobota, niedziela	brak
	O północy w Paryżu	sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka JANTAR	Wyjazd integracyjny	(czw.), 16.00, 20.00, (pt.), 20.00, (sb.,ndz.), 16.00, 20.00	

GAZETA WSPÓŁCZESNA

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Augustów, ul. 3 Maja 31,
tel. 87 643-19-97 - WGN Nieruchomości

Augustów, ul. Żabia 3 A,
tel. 87 643-06-72 – „THEO"

Białystok, Biuro Ogłoszeń,
ul. św. Mikołaja 1,
tel. 85 745-59-87, 748-74-30,
fax 85 745-59-07, 748-74-32

Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60,
tel./fax 85 730-19-20
– ABA PLUS Antoni Murawski,

Ełk, ul. Pułaskiego 24,
tel./fax 87 610-85-05, – Oddział „GW"

Grajewo, ul. W. Polskiego 6 lok. 25,
tel./fax 86 272-89-15, – Oddział „GW"
Hajnówka, ul. 3 Maja 45,
tel./fax 85 682-46-03, 682-33-77
– „SOBEX NOWY"

Łomża, ul. Dmowskiego 1E,
tel. 86 216-64-64,
fax 86 216-56-97. – Oddział „GW"

Łomża, ul. Stary Rynek 13,
tel. 86 216-74-44,
fax 86 216-71-07 – „TV ŁOMŻA"

Mońki, ul. Białostocka 29,
tel. 85 716-21-91, – „KURIER"

Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5,
tel. 29 642-80-34,
– „TYGODNIK OSTROŁĘCKI - wydanie Ostrowskie"

Sokółka, os. Centrum 21,
tel. 85 711-25-28,
„BIURO USŁUG DORADCZYCH"

Suwałki, ul. Mickiewicza 5 l. 2,
tel./fax 87 566-57-26 – Oddział „GW"

Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22,
tel./fax 86 275-24-08, – „VIDKING"

Zambrów, al. Wojska Polskiego 22,
tel./fax 86 271-25-25 – „GLOBTOUR

oraz nasi przedstawiciele handlowi
Białystok, tel. 85 748-74-41, 748-74-43

Z okazji Światowego Dnia Cukrzycy
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku
i Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Oddział Wojewódzki w Białymstoku
zaprasza
w dniu 17 listopada w godz. 11.00-16.00
do Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury SPODKI
ul. Św. Rocha 14
NA BEZPŁATNE BADANIA:
komputerowe dna oka, nóg pod kątem zagrożenia stopą cukrzycową, poziomu cukru we krwi i ciśnienia tętniczego, kontrolę wagi ciała i pomiar tkanki tłuszczowej oraz konsultacje medyczne z dziedziny diabetologii i dietetyki
R1007011W01

Termitech
IMPORTER
CENTRALNE ODKURZACZE
KOMINKI
www.termitech.com.pl
Wentylacja Ogrzewnictwo
Białystok
ul. I Armii W.P. 8 D
tel. 662-37-47
R8685311W01

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
R9635211W01

ADAMPOL SA
vehicle logistics
Firma ADAMPOL SA w Zaściankach, ul. Usługowa 3
zatrudni KIEROWCÓW Z KAT. C+E
w transporcie międzynarodowym.
Oferujemy:
• umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie po 1-3 miesięcznym okresie szkolenia,
• pracę w nowoczesnych pojazdach z systemem nawigacji satelitarnej (jeden samochód dla jednego kierowcy).
Kontakt w sprawie rozmowy kwalifikacyjnej w godz. 8.00-16.00 pod nr. telefonu 601 958 000, 85 740 78 72
Adres e-mail: swadolowski@adampolsa.com.pl
Informacje o firmie: www.adampolsa.com.pl

OGŁOSZENIE

PWiK w Suwałkach Sp. z o.o.
ogłasza przetarg na sprzedaż

Koparki Waryński typ 406 kołowa, rok prod. 1986, sprawna technicznie.

Minimalna cena **10.000,00 zł.**
Oferty kupna należy składać na piśmie w zamkniętych kopertach w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Sikorskiego 14 w Suwałkach, do dnia **17.11.2011 r. do godz. 11.00.**
Koparkę można oglądać w dniach 15 i 16.11.2011 r. w godzinach od 8.00 do 14.00.
R112811W04

INWESTYCJA
Nad Stawami
ŁUKSUSOWE DOMY JEDNORODZINNE
przy ul. Rybackiej

Obejrzyj, później zapytaj o cenę, WARTO!
- domy energooszczędne
- duże działki
- odległość między budynkami powyżej 20 metrów
- 8 minut od centrum miasta
BiT Sp. z o.o.
tel./fax (85) 740 47 74, kom. 601 39 47 96 www.bit-development.pl

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 i art. 40 ust.1 pkt.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku, o gospodarce nieruchomościami / Dz. U. z 2010 Nr 102 poz. 651 z późniejszymi zmianami / i § 3, § 6, § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku, w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości / Dz. U. Nr 207, poz. 2108 /

PREZYDENT MIASTA ŁOMŻA
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łomży.

Nieruchomość położona jest w Łomży, przy ul. Władysława Reymonta, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 12173/22, o pow. 0,4517 ha, posiadająca w Sądzie Rejonowym w Łomży, w Wydziale Ksiąg Wieczystych, urządzoną księgę wieczystą KW nr LM1L/00048383/6., przeznaczona zgodnie z decyzją Wójta Gminy Piątnica z dnia 7 kwietnia 2011 r., nr GPT.7331-102/10 o warunkach zabudowy, pod budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego
- cena wywoławcza (netto) – 903 400,00 zł,
- wysokość wadium – 91 000,00 zł.

Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w jej rozporządzaniu.

Informacje o warunkach przetargu.

1. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14, w sali nr 201A - II piętro, **o godz. 10.00 w dniu 6 grudnia 2011 roku.**
2. Warunkiem przystąpienia do przetargu będzie okazanie dowodu wpłaty wadium oraz dowodu tożsamości oferenta, a w przypadku udziału osób prawnych – aktualnego dokumentu poświadczającego tożsamość firmy(ostatni miesiąc) oraz pełnomocnictwo do reprezentowania firmy.
- Wadium w wysokości określonej powyżej, uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej **do dnia 1 grudnia 2011 roku**, na konto Urzędu Miejskiego w Łomży Nr 36 1060 0076 0000 3310 0016 7784, Stary Rynek 14, 18 – 400 Łomża.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
6. Osobom, które nie wygrały przetargu wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu.
7. O miejscu i terminie zwarcia umowy, Nabywca zostanie zawiadomiony w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku niestawienia się Nabywcy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu Prezydent Miasta może odstąpić od zawarcia umowy. W takim przypadku wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
8. Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe, geodezyjne, usunięcie z działki zanieczyszczeń lub innych rzeczy kolidujących z inwestycją, ponosi Nabywca.
9. Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Informacje dodatkowe.

- Uczestnicy przetargu przed przystąpieniem do przetargu składają oświadczenie, że zapoznali się ze stanem prawnym i stanem zagospodarowania nieruchomości oraz warunkami przetargu. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.
- Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca w rozumieniu przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców wymaga uzyskania zezwolenia wydawanego w drodze decyzji administracyjnej przez Ministra właściwego do Spraw Wewnętrznych. W przypadku nie uzyskania zezwolenia w terminie 3 miesięcy od dnia wyłonienia go jako nabywcy, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.
- Nabywca przed przystąpieniem do zagospodarowania nieruchomości zobowiązany jest do uzyskania wszelkich zgód i pozwoleń wymaganych przepisami prawa.
- **Nabywca nieruchomości będzie zobowiązany wpłacić cenę zbycia nieruchomości, na którą składa się kwota (netto) osiągnięta w przetargu plus 23% podatku VAT, na konto Urzędu Miejskiego w Łomży Nr 84 1060 0076 0000 3310 0016 7696, nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej.**
- Działki przeznaczone do przetargu można obejrzeć na stronach BIP Urząd Miejski w Łomży **www.lomza.pl/BIP.**

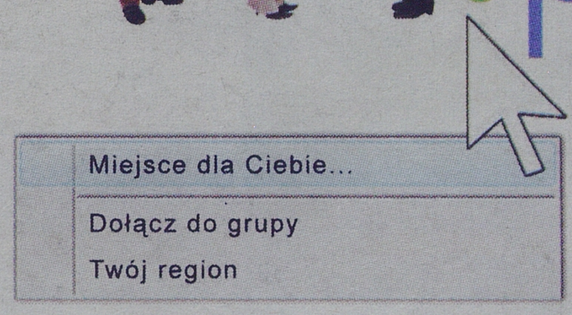
Osoby zainteresowane mogą uzyskać dodatkowe informacje o nieruchomości i warunkach przetargu w Urzędzie Miejskim w Łomży – Wydział Gospodarowania Nieruchomościami, pokój 208, tel. 86 215-68-19.

Prezydent Miasta ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
mgr Beniamin J. Dobosz
Zastępca Prezydenta Miasta.

R113011W04

REGIOPEDIA.pl



regiopedia.pl
Kursorem po Regionie. Internetowa encyklopedia, którą tworzysz razem z nami.

nadaj.pl
wspolczesna.pl/nadaj

Wejdź
do Wirtualnego
Biura Ogłoszeń

nadaj
ogłoszenie drobne
do 24 gazet

przeczyta je

8
milionów Czytelników

publikacja ogłoszeń
do gazet nigdy
nie była tak
prosta

teraz także
ogłoszenia modułowe

wspolczesna.pl/nadaj

Źródło: PBC General, MillwardBrown SMG/ KRC, wskaźnik CCS, fala grudzień 2010-maj 2011, n = 6 473, grupa celowa: czytelnicy wymienionych pism (dla Super Expressu w woj. mazowieckim i śląskim), wartość bez współczynnictwa tytułów.

regiopraca.pl
od 21 listopada
w każdy
poniedziałek
w Gazecie
Współczesnej



PRACA

ZATRUDNIĘ

CHCESZ dorobić minimum 1000 zł zadzwoń zaraz, mamy pracę dla Ciebie tel.664-741-687,

DO montaży kominków z doświadczeniem lub bez. (85)652-13-20.

DZIEWCZYNĘ do sprzątania, Białystok, 605-334-296.

NIEMCY-OPIEKA do osób starszych, język komunikatywny 600 699 311

NZOZ w Łomży zatrudni lekarzy stomatologów, tel. 666-072-322, 604-272-171.

OPIEKUNKI, Niemcy . 664 -126- 937.

PRACOWNIKA bez nałogów w gospodarstwie rolnym. tel 694-768-413 lub (86)275-54-99.

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego, ok. Bakałarzewa, 509-408-042, (87)569-42-78.

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym, 696-022-937.

PRACOWNIKÓW do prac wykończeniowych, praca na terenie całego kraju. 604-953-992.

ZWROT podatku z pracy, rodzinne – Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Austria, Belgia, Włochy, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-759-797.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

AUTA na złom i złom. 503-057-090, (85)654-54-00.

SKUP aut, kasacja, dobre ceny, www.kon-pol.pl, (85)715-27-95, 501-206-405

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

AUDI A4, 2004r., combi, 130KM, bogate wyposażenie, 32000zł tel. 500-424-296, (85)721-92-16.

BMW 520 diesel (2003), tel. 793-547-896.

HONDA CRV (2006), tel. 793-54-78-96.

MECHANICZNE, blacharskie, do wszystkich marek, niskie ceny, www.kon-pol.pl, do 10 zł. (85)715-27-95, 501-206-406.

PRZYCZEPA HL 8011, 8000 zł. 502-047-942

SKODA Superb, 2.0D (2006), salon, 604-201-033.

CZĘŚCI

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok , tel. (85)654-53-35

OPONY zimowe, felgi, koła -najtaniej. 698-195-597

ZAKUPY

HURTOWNIE

FIRMA z Poznania sprzeda nową odzież damską oraz roboczą renomowanych firm zachodnich do 10 % wartości w mixie, tel. 785-120-609, 665-165-545.

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, tel. (85)664-72-11, 602-393-013.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO:
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

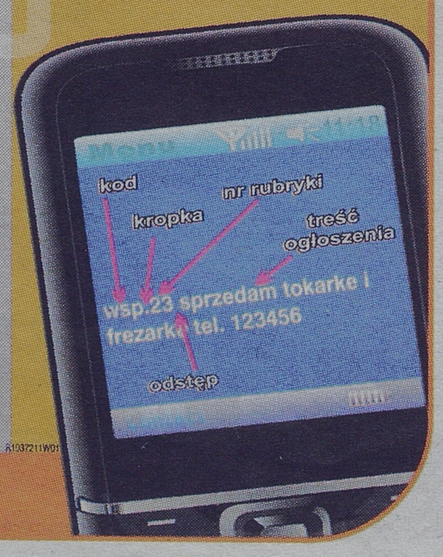
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej:
www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk
- ogłoszeń SMS
do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



regiomoto.pl
od 22 listopada
w każdy wtorek
w Gazecie
Współczesnej



NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ działkę, ziemię, mieszkanie, dom. 794-000-346.

SPRZEDAM

280/322M2, Białystok os. Młodych, 508-335-389.

2-POK. 44mkw, nowe, IIIp, Białystok, tel. 534-995-347

AMICUS , 1-pok., 24,3 m2, IIIp, po remoncie, nowa elewacja, korzystna lokalizacja, 85.500 zł. 600-473-703

BARDZO solidne garaże, wzmocnione; (85)874-53-66.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLASZAKI wzmocnione. Dowóz, montaż gratis. Producent (85)733-52-11, (29)761-50-20, 512-245-075, www.robstal.pl, Raty.

BUDYNEK produkcyjny na działce 1 ha, 509-782-240.

DOM 270 mkw z garażem, Dojlidy Górne, 504-484-395

DZIAŁKA 3200 m2, kol. Niewodnica Nargielewska, droga gminna. 883-152-071

DZIAŁKA na jez. Mleczówka, 12 ha, ok. Ełku, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

DZIAŁKA na jez. Orzyskim, 6 ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Raty, dowóz montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej, tel. 608-452-972.

NOWE MIESZKANIA www.for-bud.pl

OKAZJA! DZIAŁKA 4398 m2 , kol. Lewickie, 20 zł/m2, tel. 503-314-597, (85)719-60-98.

PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14 ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacje, tel. 608-452-972.

TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow Pisz, tel. 608-452-972.

ZIEMIA rolna, 266 ha, w jednym kawałku, możliwość budowy fermy wiatrowej, gm. Wydminy. 668-617-014

ZIEMIĘ rolną 115 ha, w jednym kawałku, Skomack Wlk. gm. Stare Juchy, tel. 668-617-014.

POSZUKUJĘ

SZUKAM do wynajęcia hali z placem utwardzonym o łącznej pow. do 1000 mkw, tel. 609-257-254.

WYNAJMĘ

2-POK. umeblowane, Białystok, tel. 507-386-592.

2-POKOJOWE, Białystok, tel. (85)653-83-77.

BIUROWO -usługowe, centrum, B-stok. 692-34-78-04

PARTER 53m2, zaplecze, św. Rocha 10. (85)675-35-35

STANCJE

KAWALERKA w centrum Białegostoku. 697-700-055.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, Holandia -soboty, niedziele, poniedziałki -DVD, (85)747-00-01, 602-664-771.

***ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, DVD, klima, 608-835-822, (85)662-16-00

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

BRUKSELA 22.11.2011, 120 zł. 506-110-936

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

ZWIERZĘTA

JAŁOWICE wysoko cielne w ciągłej sprzedaży, tel. 515277955.

KOCIĘTA oddam, Białystok, tel. 601-682-073.

PINCZER (sarenka)- szczeniaczki, 796-721-770

RODOWODOWE owczarki niemieckie. 602-344-577.

BIZNES

3 stanowiska fryzjerskie, recepcja, myjka, gazetnik, stolik, 2 fotele sprzedam, 2500zł. 508-206-461

KREDYTY

ABY dostać kredyt zadzwoń 703-803-023 (7,69/min) oferta dla zadłużonych do 150 tys, bez zaświadczeń, bez wychodzenia z domu.

AŻ 3000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600400295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

KREDYTY mieszkaniowe- 27 banków. 793-009-574

SZUKASZ kredytu hipotycznego, konsolidacyjnego? Oferta 25 banków. Bezpłatna pomoc. Dzwoń, tel. 609-001-072.

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

CHWILÓWKI, kredyty bez BIK, tel. 515-048-900.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

GOTÓWKOWE , konsolidacyjne, leasing, tel. 515-048-900.

POZYCZKA bez BIK do 6000zł. Dzwoń lub wyślij SMS-a GOTÓWKA, całe województwo, tel. 664-741-747.

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń., tel. (85)732-30-22.

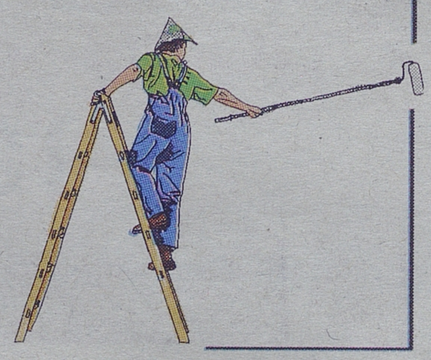
POŻYCZKI preferencyjne bez opłat wstępnych. Firmom, rolnikom, osobom indywidualnym od 50.000 do 120.000, tel. (23)673-28-58, 600-853-655.

ROLNICTWO

KUPIĘ

******BYDŁO, KONIE, TRZODA, POWYPADKOWE. DOJAZD 24 H/DOBĘ, TEL. 502-824-112.

regiodom.pl
od 23 listopada
w każdą środę
w Gazecie
Współczesnej



CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

******MACIORY,** knury (bydło pourazowe) do 3,20 zł/kg. 24 godz. Faktura, tel. 518-229-017.

*****SKUP** bydla pourazowego. Wyrejestrowanie, faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

****515-075-505 SKUP bydła pourazowego. Szybki dojazd. Faktura. 515-075-505.**

BYDŁO pourazowe kupię. Faktura, wyrejestrowanie, odbiór z gospodarstwa 24/h., tel. 503-169-775.

KNURY 2,40 zł/kg, tel. 663-041-519, 695-187-861.

KNURY skupuję, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.

SKUP bydła pourazowego. do 5zł/kg. 518-229-128.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SPRZEDAM

C-360, stan dobry, ok. Suwałk, 514-448-084.

CIĄGNIKI, prasy, rozrzutniki obornika, 602-264-888.

CYKLOP T214, tel. 503-314-597, (85)719-60-98.

EKOGROSZEK Pieklorz, węgiel, tel. 86/2755-090.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa. Tel. (65)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

KROWY, jałówki hodowlane., tel. 509-974-069.

KWOTA mleczna, tel. 510-208-510.

NAWOZY, 604-108-111, 604-190-168.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PŁUG 4-skibowy Stanrol, stan bdb, 2.500 zł, ok. Szczuczyna, tel. (86)272-55-95.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość sprzedaż ratalna! (85)650-15-61, 600-783-948.

PSZENICĘ 100t, 750 zł/t, Nowa Wieś Ełcka. 605-820-749.

SCHŁADZALNIK mleka 600l sprzedam. Tel. 669-384-820

STOŁY do zbioru rzepaku, tel. 501-496-288.

ŚRUTA sojowa 46%, rzepakowa 37%, DDGS kukurydziany, otręby, pasze, dodatki paszowe, tel. 86/2755-090.

TRAKTORY Fendt, prasy rolujące na szerokich podbierakach z nożami, beczkowozy, przewracarki, zgrabiarki, rozrzutniki, pługi, kosiarki, serwis, części zamienne, tel. 692-248-990.

WYSŁODKI, wapna, zboża, pasze 605-121-800

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel.. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

LAS, Tel. 694-426-665.

OPAŁ liściasty z dowozem od 90 pln/mp, 694-426-665

SPRZEDAM

100 msześć dłużycy lipowej 2/3 grubość na palety. Pilnie!, tel. 607-504-548.

DREWNO opałowe porąbane, suche, tel. 502-266-281.

EKOGROSZEK workowany, sprawdzony, kaloryczny, niska zawartość popiołu i siarki z dowozem 17,5 zł/25 kg, tel. 664-085-195, 666-867-127.

TROCINY około 60 m, atrakcyjne ceny. 691-704-385.

ZDROWIE

BIOREZONANS

KOMPUTEROWE bad. zdrowia, alergie, (85)743-23-29.

RZUĆ palenie, Starobojarska 8 lok.2, (85)743-23-29.

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 666-265-373.

GINEKOLOG kobieta 504-444-874

GINEKOLOG tanio. 502-865-184.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA.UL. PODLEŚNA 16,, TEL. TEL. (85)732-77-35

ALKOHOLOWE odtrucia, codziennie, całotygodniowo (także domowe). Esperal (przez chirurga). Dr Choroszucha, Podleśna 16, tel. (85)732-77-35

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35

OKULISTA

OŚRODEK OKULISTYCZNY "TĘCZÓWKA" BIAŁYSTOK- PORADY I ZABIEGI OKULISTYCZNE; OPERACJE ZAĆMY W CENIE 2.600 ZŁ (JEDNO OKO), , TEL. 664-478-699, (85)869-15-21

ALERGOLOG

TESTY alergiczne, odczulanie, rzuć palenie metodą BRT, www.medivital.pl, tel. (85)679-24-57.

GASTROLOG

HEMOROIDY, nieoperacyjnie, (85)743-23-29

INNE

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta, 535-927-842.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PUSTAK U220 Lewkowo, szt. 1500, 502-810-000.

USŁUGI

AUTOMOTO

"DOBRZYNIEWO" k/Fast 10km od centrum B-stoku na końcu Dobrzyniewa Fabrycznego - to nie szrot Skup, zamiany w rozliczeniu 85-7197-455/508145996 pełna oferta na www.dobrzyniewokomis.pl

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

TYNKARSKIE

TYNKI tradycyjne, elewacje, murowanie. 500-171-349.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy g-k, sufity, panele, 791-614-288.

BUDOWA budynków, Tel. 785-199-873.

BUDOWA domów, elewacje, dachy. 509-319-750.

DOMY szkieletowe, drewniane pod klucz: całoroczne, letniskowe, garaże, 532-819-800, 662-857-186.

DOMY, obory, usługi koparką, szalunki. 600-506-507.

KOPARKO -ładowarka, tanio, Białystok, 505-780-911

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 665-063-930.

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI agregatem, tel. 785-199-873.

REMONTY, wykończenia, kompleksowo, 793-624-612

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, Tel. 605-300-397.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie !!! 504-320-592

SZALÓWKA drewniana, podbitka, więźba, 533-339-988

TAPETY, szpachlowanie, malowanie, 600-600-555.

TYNKI agregatem, tel. 785-199-873.

ZBIORNIKI na gnojówkę, tel. 605-300-397.



OGRODZENIA

NAPRAWA bram przesuwnych. 501-268-008.

ELEKTRYCZNE

NOWE instalacje, remonty, pomiary, tel. 601-889-275, (85)718-31-76.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie, (85)741-93-82, 668-183-666.

NAPRAWA AGD

LODÓWKI, pralki, tel. (85)661-38-10, 604-172-506.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORTOWE, przeprowadzki, tel. 606-283-988.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

OKNA, DRZWI, ROLETY 602-210-774, (85)719-91-22

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY meble ze stali nierdzewnej, 781-933-672

TRANSPORT

AUTOLAWETA do 4t, Dobrzyniewo, tel. 601-735-558.

TRANSPORT

TRANSPORT busem towarowym, tel. 506-532-138.

INNE

USŁUGI KSIĘGOWE, 724-790-530.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

SYLWESTER, KULIGI, WESELA, 604-190-168.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

BIURO We Dwoje, tel. 606-214-998.







Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwakska 20, tel. 87/428 78 10; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** -Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl



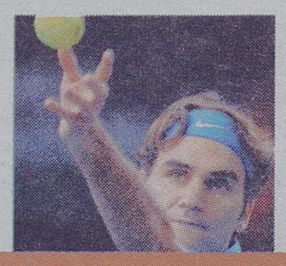
Białystok, ul. Stołeczna 2



na ul.Św. A. Boboli 3a



przy ul. 27 lipca 23



Szwajcar Roger Federer pokonał w II rundzie tenisowego turnieju BNP Paribas 2011 Masters reprezentanta gospodarzy Francuza Adriana Mannarino 6-2, 6-3, 6-2.

Tenis >> Zakończenie Letniej Ligi Stanleya

Konkurencja była ostra jak nigdy



M. Kalpowski

Górny rząd od lewej: Adam Jarmołajew (3. w I lidze), Zdzisław Hrynkiewicz (mistrz I ligi), Stanisław Kulesza (3. w lidze pow. 45 lat), Jarosław Waszkiewicz (mistrz II ligi), Piotr Rusiłowicz (3. w ekstralidze), Zdzisław Mozolewski (mistrz ekstraligi), Paweł Szpakowicz (wicemistrz ekstraligi).
Dolny rząd od lewej: Maurycy i Mariusz Klimaszewscy (mistrz ligi pow. 45 lat i wicemistrz II ligi), Jerzy Giersberg (3. w II lidze).

Uczestnicy Letniej Ligi Tenisowej białostockiego ośrodka „Stanley" oficjalnie zakończyli rozgrywki. Najbardziej okazały puchar trafił do zwycięzcy ekstraligi, Zdzisława Mozolewskiego.

Wygrał ją po raz czwarty z rzędu, mimo że w tym roku były to wyjątkowo mocno obsadzone rozgrywki, a droga po tytuł wyboista. Żaden z czwórki beniaminków nie spadł z ligi (co było normą), a więc nikt nie odstawał poziomem od reszty. Najlepszy z nich, Artur Krasowski zajął 3. miejsce. Na drodze do finału stanął mu właśnie Mozolewski.

Do ekstraligi wraca Zdzisław Hrynkiewicz, który bez porażki wygrał I ligę i za rok powinien należeć do faworytów. Poniżej końcowe klasyfikacje.

Ekstraliga
1. Zdzisław Mozolewski
2. Paweł Szpakowicz
3/4 Piotr Rusiłowicz i Artur Krasowski
5. Albert Augustynowicz, 6. Miłosz Karbowski, 7. Ivan Botvin, 8. Andrzej Wasiluk, 9. Jacek Klimaszewski, 10. Andrzej Maliszewski, 11. Andrzej Markiewicz, 12. Ryszard Karalus.

Spadek do I ligi: 13. Sebastian Grynczel, 14. Włodzimierz Kleban, 15. Adam Bałakier, 16. Mirosław Kozłowski (wycofał się z powodu kontuzji).

I liga
Awans do ekstraligi: 1. Zdzisław Hrynkiewicz, 2. Andrzej Sienkiewicz, 3. Adam Jarmołajew, 4. Marek Makal.
Dalsze miejsca: 5. Andrzej Marczuk, 6. Jarosław Żołądkowski, 7. Janusz Wilanowski, 8. Jan Aleksiejuk, 9. Jerzy Talarczyk, 10. Stanisław Kulesza, 11. Jerzy Wojniak, 12. Cezary Tomczak
Spadek do II ligi: 13. Roman Rakowski, 14. Jan Karpiuk, 15. Michał Pająk, 16. Mariusz Baruch.

II liga
Awans do I ligi: 1. Jarosław Waszkiewicz, 2. Mariusz Klimaszewski 3 Jerzy Giersberg, 4. Leszek Cwalina.
Dalsze miejsca: 5. Adam Matreńczyk, 6. Dawid Swinarski, 7. Krzysztof Czaczkowski, 8. Aleksander Wasyluk, 9. Marek Smalkowski, 10. Mirosław Doktór, 11. Mirosław Siemieńczuk, 12. Andrzej Kondej.

Liga powyżej 45 lat: 1. Mariusz Klimaszewski, 2. Jan Aleksiejuk, 3. Stanisław Kulesza, 4. Adam Bałakier, 5. Leon Doliński, 6. Jerzy Wojniak, 7. Cezary Tomczak, 8. Jan Karpiuk, 9. Mirosław Doktór, 10. Marek Smalkowski, 11. Dobiesław Hruszka. **(milk)**

Piłka nożna >> Baraże Euro 2012

Wyścig po ostatnie bilety

Turcja – Chorwacja, Bośnia i Hercegowina – Portugalia, Czechy – Czarnogóra, Estonia – Irlandia. W piątek rozpoczynają się baraże o Euro 2012.

Spośród czterech par barażowych najciekawiej zapowiada się rywalizacja Chorwatów z Turkami. Ci pierwsi chcą się zrewanżować za przegrany ćwierćfinał Euro-2008.

– Czekaliśmy i marzyliśmy o zemście za tamten mecz. Wszyscy pamiętamy przegrany ćwierćfinał ostatnich ME. Oczywiście Turcy to silny rywal, ale my jesteśmy mocniejsi – przekonywał trener Chorwatów Slaven Bilic.

W ćwierćfinale poprzednich ME po 90 minutach był bezbramkowy remis. Oba zespoły zdobyły po golu w końcówce dogrywki, przy czym Turcy dopiero w drugiej minucie doliczonego przez sędziego czasu gry. W rzutach karnych okazali się lepsi, ponieważ Chorwaci nie trafili trzech jedenastek.

Z kolei w rywalizacji z Bośnią i Hercegowiną zdecydowanym faworytem jest Portugalia. Piłkarze z Półwyspu Bałkańskiego będą jednak chcieli zrewanżować się rywalom za przegrane baraże do mistrzostw świata w 2010 roku. Tym bardziej, że po rozpadzie Jugosławii nie mieli jeszcze okazji wystąpić na wielkiej imprezie. W eliminacjach grupowych mieli nawet szanse na zajęcie pierwszego miejsca, ale w ostatnim meczu zremisowali z Francją 1:1, dzięki czemu „Trójkolorowi" mieli o jeden punkt więcej.



PAP

Portugalscy piłkarze Pepe i Rolando (z tyłu) trenują przed meczem z Bośnią i Hercegowiną

Pod znakiem zapytania stoi występ w meczu z Czarnogórą bramkarza reprezentacji Czech Petra Cecha. Bramkarz Chelsea w sobotnim meczu z Blackburn doznał złamania nosa i jeśli w piątek pojawi się na boisku, to w specjalnej masce.

– To bolesna kontuzja, szczególnie dla bramkarza, która walczy z wysokimi napastnikami. Petr dostanie specjalną maskę, sprowadzoną dla niego z Włoch. To czy zagra, będzie zależało tylko od tego, jak będzie się w niej czuł. Mam nadzieję, że będzie gotowy do gry – przyznał trener reprezentacji Michal Bilek.

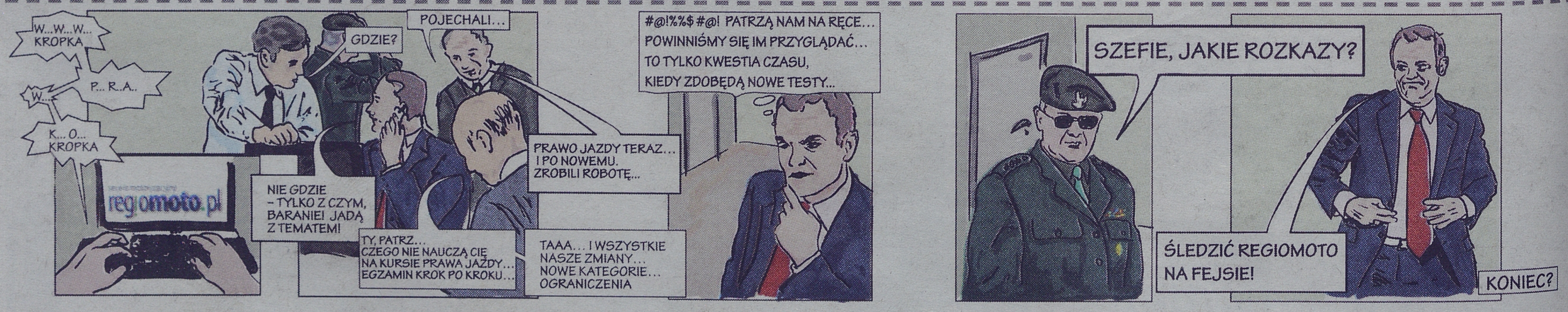
W reprezentacji Czarnogóry, która również nigdy nie wystąpiła dotąd w wielkiej imprezie, szanse na występ będą mieć znani z polskich boisk: Luka Pejovic i Marko Cetkovic z Jagiellonii oraz Mladen Kascelan z ŁKS.

Największą niespodzianką jest obecność wśród par barażowych reprezentacji Estonii, która zagra z Irlandią. Podstawowym bramkarzem reprezentacji Estonii jest zawodnik Wisły Kraków Sergei Pareiko.

„Będziemy pamiętać, że Estonia ma takie samo prawo do awansu jak my. Zanotowali bardzo dobre wyniki w swojej grupie, pokonując Serbię i Słowenię. Sprawili też wiele problemów Italii – przyznał włoski szkoleniowiec Irlandczyków Giovanni Trapattoni.

Program pierwszych spotkań, 11.11 (rewanże 15.11):
Bośnia i Hercegowina – Portugalia (godz. 20.00), Turcja – Chorwacja (20.05), Czechy – Czarnogóra (20.15), Estonia – Irlandia (20.45). **(PAP)**

promocja



GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Dmowskiego 1e, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.



W Pucharze Świata siatkarek w Japonii doszło do sensacji. Niemcy pokonały USA 3:0. W innym ciekawym meczu 5. kolejki: Brazylia wygrała z Serbią 3:2.

Długi weekend

Siatkówka. Pierwszoligowy Ślepsk Suwałki w sobotę zagra na wyjeździe z Wandą Kraków. Ekipa spod Wawelu zamyka pierwszoligową tabelę. – Wystąpimy tym razem w roli faworyta, zobaczymy jak zespół się w niej sprawdzi – mówi trener suwalczan Adam Aleksandrowicz. Wanda, słabo spisuje się na wyjazdach, ale u siebie jest bardzo groźna. W Krakowie zdobyła swoje wszystkie punkty (5), pokonując m. in. silny GTPS Gorzów Wielkopolski 3:2. Z drugoligowców u siebie zagra Pronar Parkiet Hajnówka z zespołem Uniwersytetu Warszawskiego. Centrum Augustów nie jest bez szans w wyjazdowym boju z inną drużyną ze stolicy – MOS-em Wola. **(milk)**

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
Młoda Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Lechia Gdańsk (niedziela, godz. 11 na Stadionie Miejskim).
III liga
Piątek: Motor Lubawa – ŁKS 1926 Łomża (13), Czarni Olecko – Granica Kętrzyn (13), MKS Korsze – Orzeł Kolno (13), Pogoń Łapy – Olimpia 2004 Elbląg (13), Mrągowia Mrągowo – Huragan Morąg (13), Dąb Dąbrowa Białostocka – Start Działdowo (13), Warmia Grajewo – Zatoka Braniewo (13). **Sobota.** Concordia Elbląg – Olimpia Zambrów (13)
IV liga
Piątek: Hetman Tykocin – Promień Mońki (13), Gryf Gródek – Cresovia Siemiatycze (13). **Sobota:** Hetman Białystok – Wissa Szczuczyn (11), Sparta Augustów – Znicz Suraż (13), Tur Bielsk Podlaski – MKS Mielnik (13), LZS Narewka – Włókniarz Białystok (13), KS Michałowo – Sparta 1951 Szepietowo (14). **Niedziela:** Perspektywa Łomża – Ruch Wysokie Mazowieckie
Klasa okręgowa
Sobota: Piast Białystok – Kolejarz Czeremcha (11), Pomorzanka Sejny – Gieret Giby (13), Narew Choroszcz – Orlęta Czyżew (13), Krypnianka Krypno – Forty Piątnica (13.30), Korona Dobrzyniewo – Rudnia Zabłudów (14). **Niedziela:** KS Wasilków – KS Sokoły (13), Sokół II Sokółka – Sudovia Szudziałowo (13)
Magnat Juchnowiec – Polonia Raczki – przełożony na wiosnę 2012
Klasa „A"
Piątek: Iskra Narew - Rospuda Filipów (13). **Sobota:** KS UM Krynki – Skra Wizna (12), Pionier Brańsk – Tur II Bielsk Podlaski (13), Podlasiak Knyszyn – Victoria Jedwabne (13). **Niedziela:** KS Śniadowo – BKS Jagiellonia (12, boisko w Łomży), OSiR Wigry II Suwałki – KS Miastkowo (12), Kora Korycin – Biebrza Goniądz (13), Orkan Poświętne – GKS Stawiski (13).
TENIS STOŁOWY
I liga mężczyzn. MOKS „Słoneczny Stok" Białystok – MRKS Gdańsk (piątek, o godz. 16 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej 32 w Białymstoku).
KOSZYKÓWKA
Mecz towarzyski z okazji zakończenia kariery przez Tomka Kujawę: Białystok 2011 – Grodno '93 (niedziela, godz. 17.00 w hali ZSR w Dojlidach).
BADMINTON
Ekstraklasa: Energoinwest Hubal Białystok – Piast Słupsk (piątek, o godz. 18), Energoinwest Hubal – SKB Litpol-Malow Suwałki (sobota, o godz. 11 w hali SP 32 przy ul. Pietrasze w Białymstoku); LUKS Badminton Choroszcz – SKB Litpol-Malow (piątek, o godz. 12), LUKS Badminton – Piast (sobota, o godz. 10 w hali Zespołu Szkół przy ul. Powstania Styczniowego w Choroszczy).
SIATKÓWKA
II liga mężczyzn: Pronar Parkiet Hajnówka – AZS Uniwersytet Warszawski (godz. 18, hala LO DNJB przy ul. Piłsudskiego).

(mark)

Siatkówka >> Sparingowy serial AZS-u

Ekstraklasa w Bielsku

Siatkarscy kibice w Bielsku Podlaskim będą mieli okazję zobaczyć u siebie drużynę AZS-u Białystok.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Całkiem niedawno w tym mieście istniał męski zespół, który znalazł się o krok od awansu do II ligi. Siatkarskich kibiców w Bielsku nie brakuje, a w piątek mogą obejrzeć mecz na wysokim poziomie. AZS zmierzy się bowiem z mistrzyniami Ukrainy, Khimikiem Odessa.

Hala przy ul. Poniatowskiego powinna pękać w szwach. Dla AZS-u będzie to drugi towarzyski mecz w czasie trzydniowego sparingowego serialu jaki czeka naszą drużynę. W czwartek białostoczanki zagrają w Legionowie z Budowlanymi Łódź, a w sobotę, już we własnej hali, ponownie z Khimikiem.

– Chcemy odzyskać rytm meczowy. Wcześniej graliśmy co 3-4 dni, a teraz mamy przerwę. To bardzo dobrze, że mamy z kim grać i nie musimy jechać np. do Piły czy Mielca – mówi trener AZS-u Wiesław Czaja.

Szkoleniowiec nie będzie miał do dyspozycji czeskiej rozgrywającej Lucie Muhlsteinovej, która uczestniczy w prekwalifikacjach olimpijskich w Azerbejdżanie. Czeszki w jednej grupie znalazły się właśnie z Ukrainkami. Khimik również wystąpi więc bez kadrowiczek.

– Brak Lucie bardzo utrudnia nam treningi. Od 2. listopada ćwiczymy ciężko, często w siłowni. Nawet w piątek będziemy mieli treningi siłowe. To ma procentować później – mówi Czaja. – Trenujemy ostro, by załapać automatyzm w grze. Sparingi również temu służą.



atar

W czasie przygotowań AZS gościł już drużynę z Ukrainy. W Turnieju o Puchar Prezydenta Białegostoku pokonał Wołyń Łuck 3:0. W akcji na siatce Dominika Kuczyńska, z prawej Channon Thompson.

Plan sparingów

Czwartek, 10.10: AZS Białystok – Organika Budowlani Łódź (godz. 14, w Legionowie).
Piątek, 11.11: AZS – Khimik Jużny Odessa (godz. 19, w Bielsku Podlaskim, hala przy ul. Poniatowskiego).
Sobota, 12.11: AZS – Khimik (godz. 20, w Białymstoku, hala SP 50 przy ul. Pułaskiego).

Piłka nożna >>

Wigry chcą utrzeć nosa

Piłkarze Wigier po raz drugi w tym sezonie zagrają w Pruszkowie. W lipcowym, bezbramkowo zremisowanym meczu, pełnili rolę gospodarza, bo działacze Znicza, jako jedyni w lidze, nie zgodzili się na zamianę ról i wymogli, by także rewanż rozegrać w ich mieście.

– To już jest powód, żeby utrzeć przeciwnikom nosa – uważa Donatas Vencevicius, trener suwalczan. – Rywala mamy rozpracowanego, ale to samo on może powiedzieć o nas. Postaramy się jednak o niespodziankę – dodaje.

Wigry grają ostatnio w kratkę. U siebie przegrywają, a na wyjazdach zdobywają punkty. W minioną sobotę wywalczyły komplet w Krakowie, a teraz w starciu ze Zniczem nie pogardziłyby jednym oczkiem.

– Zagramy o całą pulę, ale będzie o nią trudno, bo występ kilku narzekających na urazy piłkarzy stoi pod znakiem zapytania – przekonuje Vencevicius.

Na pewno nie zagra pauzujący za kartki Krystian Słowicki.

Program 7. kolejki
Sobota: Motor Lublin – Pelikan Łowicz (godz. 12), Resovia Rzeszów – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (13), Wisła Puławy – OKS 1945 Olsztyn (16), Znicz Pruszków – Wigry Suwałki (18).
Niedziela: Garbarnia Kraków – Stal Rzeszów (12), Stal Stalowa Wola – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (12), Jeziorak Iława – Okocimski Brzesko (13).
Pauzują: Puszcza Niepołomice, Pogoń Siedlce.

Tabela II ligi grupy wschodniej

1. Okocimski	16	38	28:6
2. OKS Olsztyn	16	30	24:21
3. Świt	16	26	18:11
4. Motor	16	26	23:24
5. Puszcza	16	24	21:16
6. Stal S.W.	16	23	21:21
7. Resovia	15	22	16:8
8. Znicz	16	22	18:12
9. Pelikan	16	20	21:25
10. KSZO	16	20	15:20
11. Jeziorak	16	19	15:15
12. Pogoń	16	19	22:28
13. Wigry	**16**	**16**	**11:18**
14. Stal Rz.	16	16	13:22
15. Wisła	16	15	17:22
16. Garbarnia	15	11	15:29

(ab)

Sporty walki >> Mistrzostwa świata w kickboxingu

Twardziel z Podlasia

Białostoczanin Radosław Rydzewski został wicemistrzem świata w najtwardszej formule kick boxingu – K1.

W tej dyscyplinie, poza używaniem technik ręcznych i nożnych, można też uderzać kolanami. Rydzewski stanął na drugim stopniu podium czempionatu, który odbył się w Skopje w Macedonii.

– Był to bardzo długi i wyczerpujący turniej. W drodze do finału stoczyłem cztery ciężkie pojedynki. Chociaż przebiegały pod moje dyktando, na co wskazywała końcowa punktacja, z walki na walkę odczuwałem coraz większe zmęczenie i ból całego ciała – mówi Rydzewski startujący w kategorii 86 kg.

Białostoczanin w boju o złoto na punkty uległ zawodnikowi z Rosji, choć to rywal zachwiał się po ciosie Rydzewskiego w drugiej rundzie.



Arch. prywatne

Radosław Rydzewski został w Skopje wicemistrzem świata

– Należałem do faworytów i nie zawiodłem. Choć pozostaje niedosyt bo byłem bardzo blisko wywalczenia tytułu – podsumowuje Rydzewski. **(milk)**

Koszykówka >> Porażka Tura w Warce

Szkoleniowy puchar

Koszykarze Tura Bielsk Podlaski już na pierwszej rundzie zakończyli swoją przygodę z rozgrywkami Pucharu Polski Polskiego Związku Koszykówki. W Warce ulegli swojemu rywalowi z drugiej ligi Pułaskiemu 69:80.

Z porażki tej trener Tura Andrzej Sinielnikow nie robi jednak tragedii. – Spotkanie to potraktowaliśmy wybitnie szkoleniowo. Zagrała w nim nasza młodzież, która w lidze ma możliwość gry tylko przez dwie, góra pięć minut. W Białymstoku pozostali doświadczeni Arkadiusz Zabielski i Marcin Krajewski – mówi szkoleniowiec Tura.

Spotkanie w Warce rozpoczęli więc bracia Jóźwiukowie, Szczepiński, Ćwikowski, Wysocki. Pierwsza kwarta zakończyła się nikłą porażką bielszczan 15:20. Gospodarze, którzy koniecznie chcieli wygrać po raz pierwszy w tym sezonie (w lidze przegrali już 7 spotkań - dop. aut.) do przerwy uzyskali 18 punktową przewagę 45:27.

– W trzeciej kwarcie zagraliśmy najsilniejszym składem z Kuczyńskim, Brzozowskim, Rapuchą i Weresem oraz z Wysockim na zmianę z Ćwikowskim wygrywając ją 26:14. W czwartej kwarcie ponownie powróciła młodzież, która nie zdołała doścignąć już rywali – powiedział trener.

W sobotę Tur zagra wyjazdowy mecz II ligi w Kielcach z liderem UMKS. **(mark)**

KS Pułaski Warka – Tur Bielsk Podlaski 80:69 (20:15, 25:12, 14:26, 26:16).
Tur: Wysocki 10, Ćwikowski 9, Kuczyński 9, Szczepiński 9, Iwaniuk 9, Weres 8, Rapucha 5, K. Jóźwiuk 4, Brzozowski 4, J. Jóźwiuk 2.

GW sport
www.wspolczesna.pl

W niedzielę o godz. 11 na stadionie miejskim Jagiellonia zagra w Młodej Ekstraklasie z Lechią.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Ligową przerwę białostocki klub wykorzystuje na testy i sparing

Jagiellonia nie leniuchuje

Po Brazylijczyku, na testach w Jagiellonii pojawił się Amerykanin. Jaga sprawdza jednak nie tylko piłkarzy, ale i formę. W sobotę czeka ją mecz z Niemnem Grodno.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Bradley Welch grał ostatnio w FC New York, zespole występującym na trzecim poziomie rozgrywek w USA. Nazwisko 22-letniego ofensywnego pomocnika niewiele mówi, ale Jagiellonia postanowiła mu się przyjrzeć.

Nie lekceważą żadnego nazwiska

– To nas nic nie kosztuje. Menedżer przywiózł Welcha na własny koszt – tłumaczy Cezary Kulesza, prezes i jeden z właścicieli Jagiellonii. – Przyjrzymy się chłopakowi. Lepiej nie lekceważyć żadnego nazwiska, bo zawodnik może pójść do innego klubu i jak nagle okaże się, że potrafi grać w piłkę, to będą nas potem wytykać palcami.

Amerykanin prawdopodobnie zostanie w Białymstoku do piątku. Potem wyjaśni się jego przyszłość. Podobnie sprawa przedstawia się z brazylijskim obrońcą Niltao. 24-letni stoper jest po pierwszych zajęciach z drużyną.

Jagiellonia testuje nie tylko obcokrajowców. Trener Czesław Michniewicz już pewien czas temu zwrócił uwagę na Kamila Zapolnika – mistrza Polski juniorów, który w tym sezonie zdobył już 6 bramek dla Jagi w Młodej Ekstraklasie. Odkurzony został również Mariusz Gogol. Mający za sobą mecze w juniorskich reprezentacjach Polski Gogol nie jest obecnie związany z żadnym klubem, a ostatnie miesiące spędził w Anglii.

Testy, to jedno, a przymiarki transferowe drugie. Głośno jest o potencjalnych kandydatach do gry w Jadze. Nika Dżalamidze z Widzewa został już medialnie przypisany do Jagiellonii, choć władze białostockiego klubu wciąż nie potwierdzają negocjacji prowadzonych z Gruzinem. Obok Dżalamidze padają też inne nazwiska – najczęściej Sebastiana Madery z Widzewa i Kamila Kosowskiego z GKS-u Bełchatów. Ostatnio do tego grona dołączył Sylwester Patejuk z Podbeskidzia Bielsko-Biała.



Fot. A. Chomicz

Grzegorz Rasiak (z lewej) wciąż nie może doczekać się ligowego debiutu w Jadze. Na razie doświadczonemu napastnikowi muszą wystarczyć sparingi.

– Patejuk ma już 29 lat – zaznacza Kulesza. – Poza tym dysponujemy swoimi napastnikami. Jest przecież Rasiak, Frankowski, Pawłowski. Trenuje Grzelak. Dziennikarze przypisują nam wielu zawodników, lecz przecież wszystkich do siebie nie weźmiemy. Nasza kadra musiałby liczyć z 50 osób – uśmiecha się Kulesza.

Rasiak zostanie

Prezes Jagiellonii wymienia Rasiaka, choć ten wciąż nie został potwierdzony do rozgrywek. Były reprezentant Polski zostanie jednak na Podlasiu.

– Jeśli teraz nie uda się załatwić wszelkich formalności, to w zimowym okienku transferowym nie będzie już żadnych przeszkód, aby potwierdzić Grześka do gry – zapewnia Kulesza.

Przesądzone jest, że zimą kilku zawodników opuści też Jagiellonię. Na razie prezesi i trenerzy nie mówią o konkretach. Kulesza przyznaje jedynie, że póki co do klubu nie wpłynęły żadne oficjalne oferty dotyczące białostockich piłkarzy. Jedynie BATE Borysów zaprosił na testy Maycona. Brazylijczyk trenuje z mistrzem Białorusi, a w weekend ma wystąpić w sparingu BATE.

Do Grodna na rewanż

Na Białoruś sprawdzić formę jadą również żółto-czerwoni. W sobotę Jagiellonia zagra mecz towarzyski z Niemnem Grodno. Będzie to rewanż za spotkanie w Białymstoku. Przed miesiącem Jaga uległa Niemnowi 0:2.

Drużyna z Grodna zajmuje obecnie 9. miejsce w białoruskiej ekstraklasie. W ostatnim ligowym meczu przegrała na własnym stadionie 0:1 z BATE.

Inni też testują

▲ **Niemiec w Legii.** Edgar Bernhardt przyjechał na testy do Legii Warszawa. Z zespołem Macieja Skorży niemiecki ofensywny pomocnik trenować będzie do piątku. 25-letni Bernhardt występował m.in. w VfL Osnabruck, FC Emmen i Wuppertaler SV Borussia. Ostatnio grał w fińskim Vaasan Palloseura.

▲ **Izraelczyk w ŁKS-ie.** Izraelczyk Adi Saloniki trenuje z ŁKS-em Łódź. 22-letni pomocnik w ubiegłym sezonie występował w drugoligowym Hakoah-Maccabi Ramat-Gan. Obecnie jest związany z Hapoelem Herzliya. Saloniki był powoływany do młodzieżowych reprezentacji swojego kraju.

Piłka nożna >>

Przed Włochami spór o orzełka

PAP



Paweł Brożek podczas prezentacji nowych strojów kadry

To będzie wielkie futbolowe świ to. W piątek o godz. 20.45 Polsk zagra we Wrocławiu z Włocham Spotkanie obejrzy komplet ponad 4 tysięcy kibiców.

Włosi od lat należą do światowe czołówki. Czterokrotni mistrzowi globu klasyfikowani są obecnie na 6 miejscu w rankingu FIFA. Polacy za mują 64. pozycję.

Mecz z Italią wzbudza ogrom ne zainteresowanie, ale jeszcze więk szą dyskusję wywołały nowe stroj polskiej reprezentacji, zaprojektowa ne na mistrzostwa Europy. Najwięk szą kontrowersję wywołał brak orzeł ka na koszulce. Zamiast symbol narodowego na strojach umieszczo no logotyp PZPN i Euro 2012.

– Każdy gra w kadrze, żeby zało żyć koszulkę z orzełkiem na piers Po stworzeniu logotypu, to stra na aktualności – powiedział dla sport.tvp.pl., były napastnik repre zentacji, Andrzej Juskowiak

PZPN broni się, że zlecił badania z których wynika, że kibice, przed stawiciele mediów, klubów, woje wódzkich związków piłki nożnej oraz instytucji rządowych i sponsorów do brze ocenili zmianę logotypu.

W badaniu opinii na temat wize runku PZPN udział wzięło 2248 osób Najliczniej reprezentowani byli kibice rekrutowani do badań z grupy osób które w ciągu ostatnich 3 miesięcy ku piły bilet na mecz reprezentacji Polski

Zdecydowana większość respon dentów pozytywnie oceniła nowe lo gotypy Związku i reprezentacji. Now logotyp reprezentacji bardzo dobrz i dobrze ocenia 60 procent kibiców 74 procent przedstawicieli mediów i 67 procent osób z innych środowisk

W nowych koszulkach reprezenta cja Polski zagra już w piątek z Wło chami i 15 listopada Węgrami.

(KS

promocja

WŁĄCZ SIĘ DO GRY!



Szczegóły na stronie 9

GW magazyn tydzień

10 listopada 2011
czwartek
217(17405)



Fot. W. Olszański

Kiedy 18-letnia Sinead Jack i 17-letnia Channon Thompson idą białostocką ulicą, trudno o osobę, która nie zwróciłaby na nie uwagi. Dwie wysokie, czarnoskóre dziewczyny budzą w naszym regionie sensację. Natomiast dla dwóch siatkarek z Karaibów prawdziwą sensacją okazał się... śnieg.

>>8

Takiej zimy nie było w kontrakcie!

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*Co sprawia, że ludzie wymyślają i wmawiają innym niestworzone historie? Dlaczego chcą być postrzegani jako ofiary zbrodni? Co kieruje kobietą, która wmawia mężowi, że została napadnięta i pocięta żyletką, a co dziewczyną, która sama do siebie pisze listy z pogróżkami? Można dowiedzieć się z tekstu pt. **„Chcą mieć kasę albo sławę”** (str. 5).*

*Warto przeczytać też opowieść o ludziach, którzy mają nieco inne, bardziej przyziemne i nieco mniej „wydumane” problemy. Mowa tu o niezwykłej parze, Zdzisławie i Eli. Przez wiele lat funkcjonowali oni w białostockim światku bezdomnych, mieszkali w pustostanach i na melinach, gdzie swoje stresy i troski zalewali alkoholem. Aż do tegorocznej wiosny, kiedy to przestali być bezdomnymi. Zdzisławowi udało się bowiem wystarać o niezwykłe mieszkanie. Na czym polega jego niezwykłość? Można przeczytać w tekście pt. **„Siedem metrów wolności”** (str. 7).*

*O niezwykłych ludziach traktuje też opowieść **„Księża żyją w buszu”**. Jej bohaterami są polscy misjonarze, którzy kilkanaście albo i grubo ponad 20 lat spędzili w afrykańskich krajach nawracając tamtejszą ludność na chrześcijaństwo. Z jakimi niebezpieczeństwami musieli się tam zmierzyć? Jak wyglądają nabożeństwa odprawiane w upalne dni? Odsyłamy na str. 10/11.*

*Koniecznie trzeba też zajrzeć do tekstu pt. **„Ma bliźniaka w Belgii”**. Jest to historia pewnej białostoczanki, Urszuli Walesiuk (nota bene naszej redakcyjnej współpracowniczki), która pod wpływem chwili zgłosiła się do banku dawców szpiku i wkrótce potem pojechała do Niemiec, bo jej komórki macierzyste z krwi obwodowej miały uratować komuś życie... Czy warto być dawcą szpiku? Tekst znajdziecie na str. 12.*

Polecamy też rozmowę z Leszkiem Millerem (str. 6), który zapowiada, co mogłoby go skłonić do opuszczenia szeregów Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz tekst o tym, jak nie dać się nabrać na pseudowartościowe monety, które sprzedawane są dziś na każdym kroku (str. 13).

przegląd tygodniowy

Augustów/ Łomża

W piątek około godziny 21. augustowska policja otrzymała zgłoszenie o skradzionej w Łomży hondzie crv. Godzinę później samochód został zauważony przez jeden z patroli. Funkcjonariusze chcieli zatrzymać auto do kontroli. Na ulicy 29-go Listopada w Łomży kierowca zorientował się, że policjanci będą podejmowali próbę zatrzymania go i zaczął uciekać. Mundurowi podjęli pościg. Po dojechaniu do skrzyżowania z ulicą 3-go Maja mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w stojące na chodniku betonowe donice. Samochód został rozbity. Policjanci podbiegli do auta i wyciągnęli zza kierownicy 22-letniego obywatela Łotwy. Wkrótce stanie on przed sądem.

Białystok

W sobotę ok. godz. 16, 30-letni kierujący seatem toledo potrącił na oznakowanym przejściu dla pieszych na ul. Sikorskiego 66-letniego mieszkańca Białegostoku. Pomimo podjętej na miejscu akcji reanimacyjnej mężczyzna zmarł. Kierowca był trzeźwy.

Białystok



Pożar w areszcie i bunt więźniów, a także wzięcie zakładnika przez jednego z osadzonych – takie scenariusze działań ćwiczyli w piątek w Białymstoku funkcjonariusze więzienni we współpracy z innymi służbami. Brało w nich udział około 100 osób.

– Takie sytuacje mogą wydarzyć się każdego dnia. Celem ćwiczeń jest stworzenie realnego zagrożenia i jego likwidacja – mówi mjr Wojciech Januszewski, oficer prasowy Aresztu Śledczego w Białymstoku.

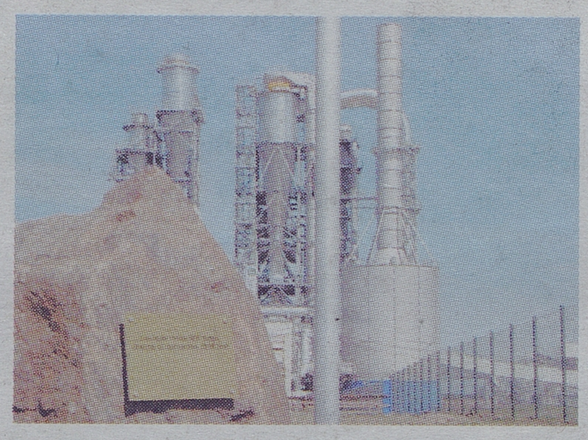
Białystok/ Sokółka



Białostocki sąd rejonowy nakazał w piątek spółce Barter zapłacenie 50 tys. zł odszkodowania Tadeuszowi Płatnickiemu (na zdjęciu), który od lat uskarża się na uciążliwe sąsiedztwo graniczącego z nim przez drogę sokólskiego terminalu przeładunkowego tej firmy. Spółka ma też zapłacić mu 4,4 tys. zł za stolarkę okienną, którą mężczyzna wymienił, żeby choć w niewielkim stopniu zabezpieczyć się przed hałasem i pyłem dobiegającym z graniczącego z jego posesją zakładu.

Sąd za to oddalił powództwo Płatnickiego w zakresie zaprzestania immisji pośrednich przez terminal. Oznacza to, że firma nie musi przenosić hałd węgla i ich sortowania do pomieszczeń zamkniętych. Oddalił również pozew o nakazanie ograniczenia liczby zbiorników z gazem LPG oraz o ich przesunięcie, jak również przesunięcie stanowisk do napełniania butli. Jak podkreślali w trakcie procesu przedstawiciele Barteru – spełnienie tych żądań oznaczałoby po prostu likwidację zakładu w Sokółce.

Bielsk Podlaski



W poniedziałek Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wstrzymał pracę w wytwórni płyt wiórowych firmy Swedspan, należącej do koncernu IKEA. Przyczyną jest zanieczyszczenie wody w przepływającej nieopodal rzece Białej, która aktualnie nie nadaje się nawet do pojenia zwierząt. Zanieczyszczenie zauważyli mieszkańcy okolicznych wsi, wędkarze i właściciele stawów położonych w pobliżu zakładu. Inspektorzy pobrali próbki wody. Okazało się, że wykryto w niej winylo-karbazol, czyli niebezpieczny składnik impregnatów do drewna. Sprawę bada zarówno WIOŚ, jak i sam zakład podejrzany o wypuszczanie zanieczyszczeń do wody.

Bohoniki



W niedzielę wyznawcy islamu rozpoczęli obchody jednego z najważniejszych świąt religijnych w kalendarzu muzułmańskim. Jak co roku, na nabożeństwo otwierające Kurban Bajram przyjechały do podsokólskich Bohonik tłumy muzułmanów. Po modlitwie w meczecie przyszedł czas na życzenia i dzielenie się sadogą (słodyczami). Potem w pobliżu świątyni dokonano rytualnego uboju byka. Jego ofiarodawcami byli związani z Sokólszczyzną Adam i Elżbieta Koryccy, którzy obecnie mieszkają w Brukseli.

Ełk



W sobotę w ełckim Zespole Szkół nr 6 odbyły się pierwsze eliminacje do konkursu Smaki Warmii, Mazur oraz Powiśla na stołach Europy. Podczas imprezy można było spróbować takich przysmaków jak: smalec z dzika, wędzona słonina, chleb flisacki, mleczny nektar, salceson pieczony z warzywami czy też romincki mus jabłkowy. Eliminacje odbywały się w kilku kategoriach, m.in.: produkty i przetwory mięsne, z ryb, mleczne. Najwięcej osób odniosło jednak sukces w kategorii potrawy. Znaleźli się wśród nich: Gospodarstwo Agroturystyczne „Trzy świerki”, które przygotowało karmuszkę po gołdapsku, Dom Pracy Twórczej w Wierzbnie, który serwował bitki z jelenia z galuszką i zasmażanymi buraczkami oraz Zespół Szkół w Ełku, który przygotował zupę gulaszową z dzika.

Warszawa

Tydzień temu, w piątek, w ogrodzie belwederskim w Warszawie – w ramach podlaskiej edycji akcji „Pola Nadziei” – odbyła się uroczystość sadzenia żonkili. Robiła to m.in. pierwsza dama RP, Anna Komorowska, zaproszona do akcji przez wojewodę podlaskiego, Macieja Żywno. Do Warszawy pojechali też przedstawiciele Fundacji Pomóż Im, która prowadzi akcję w województwie podlaskim. Anna Komorowska przyjęła gości z Białegostoku niezmiernie ciepło i wyraziła uznanie dla idei akcji „Pola Nadziei”, dzięki której można nieść skuteczną pomoc osobom ciężko chorym, a szczególnie dzieciom. Cebulki żonkili zostały posadzone w ogrodzie belwederskim, a także w donicach, które trafią do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.



kronika wypadków umysłowych

Wyrzucili gada

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Ksiądz Boniecki za Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej miał prawo wypowiadać się wyłącznie w „Tygodniku Powszechnym". I dziś, po ponad 20 latach demokracji, uzyskał, albo jeśli ktoś woli – dorobił się dokładnie tego samego. Też może wypowiadać się wyłącznie w tym tygodniku. To się nazywa „śmiechem historii" – wyjątkowo szyderczym.

Różnica jest taka, że wówczas, za PRL-u, zakaz wypowiadania się w innych miejscach wydały księdzu (niekoniecznie na piśmie) organy (niekoniecznie statutowe) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dziś – przełożeni z zakonu marianów.



To jest oczywiście paradoks. Wydany księdzu zakaz milczenia nie oznacza przecież, że w Polsce nadal panuje ustrój powszechnej szczęśliwości, w którym jedynym niezadowolonym oficjalnym pismem jest „Tygodnik Powszechny". Świadczy jedynie o tym, że ustrój powszechnej szczęśliwości panuje w niektórych umysłach, ze szczególnym wskazaniem na marianów.

Ale nie tylko tam. W Prawie i Sprawiedliwości też umysłowo żyją w tym ustroju. Jaka jest bowiem odpowiedź na pytanie, czy więcej demokracji było w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, niż jest teraz w PiS-ie. To prawda, że w PZPR, żeby wymienić pierwszego sekretarza, trzeba było takich zmian, które wstrząsały historią państwa. Żeby wymienić Gomułkę na Bieruta, trzeba było Gomułkę zamknąć w więzieniu. Powrót Gomułki na stanowisko zbiegł się z powrotem Bieruta z Moskwy – w trumnie. Wymiana Gomułki na Gierka kosztowała dziesiątki zabitych na Wybrzeżu robotników. Zamiana Gierka na Jaruzelskiego (Kanię, jako epizod pomijam) kosztowała życie również wielu ludzi i zaowocowała stanem wojennym oraz wojskiem na ulicach. Rakowski dostał władzę co prawda bez wstrząsów, ale żeby go wywalić trzeba było rewolucyjnie (choć pokojowo) zmienić ustrój.

Nie muszę pisać, że pod tym względem nie ma żadnych podstaw, aby próby wymiany Kaczyńskiego na Ziobrę z czasami szczęśliwie minionymi porównywać. To oczywiste. Chodzi mi jednak o mechanizmy. Są podobne. W PZPR nie było demokracji. W PiS-ie też jej nie ma. Próby reformy PZPR-u zawsze przebiegały według takiego samego schematu. Pojawiała się grupa reformatorów (zwana na przykład strukturami poziomymi, czyli tacy ziobryści), która próbowała uzyskać w partii większe wpływy i przekonać „zdrowy człon" partii (taki pisowski zakon) do zmian. Człon się bronił, zarzucał reformatorom rewizjonizm, spiskowanie na szkodę ustroju i państwa, działanie na szkodę partii. Po czym rewizjonistów wyrzucał. Tyle, że nie tak jak w PiS-ie z hukiem i przy błyskach fleszy, tylko za kulisami, wewnątrzpartyjnie. Różnica między dzisiejszymi czasami a PRL-em była bowiem taka, że za Polski Ludowej nie tylko w PZPR nie było demokracji. Kiedy zatem słyszę dzisiaj Kaczyńskiego, który parafrazując fragment „Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików" żartuje, że „czujne organa bezpieczeństwa partii i bohaterski komitet polityczny zapobiegły spiskowi, wyrzucając ze swoich szeregów gada Zbigniewa Ziobrę oraz dwa płazy Jacka Kurskiego i Tadeusza Cymańskiego", wcale nie jest mi do śmiechu.

Na szczęście jest po tej stronie politycznej osoba o znacznie większym poczuciu humoru. Mam na myśli ojca wszystkich pisiaków, księdza Tadeusza Rydzyka. Dzieci zaczęły się ojcu rozłazić po kątach. Do kupy ich nie sposób zebrać. Za chwilę skoczą sobie do gardła. Ktoś musi być temu winien. Trudno zwalić winę na Tuska i Putina, że mgłę rozpylili, która zamroczyła umysły. Mgły bowiem w PiS-ie nie stwierdzono. Na szczęście jest jeden naczelny winowajca, którego ojciec Tadeusz przywołuje zawsze, kiedy nie ma kogo przywołać. Kto zatem jest winny rozłamowi w PiS-ie? „– Tu nie należy wykluczać działania Złego. On wszystko będzie robił, żeby nas wyprowadzić w pole, diabeł zawsze dzielił" – wskazał winnego ojciec Tadeusz.

– Czujne organa bezpieczeństwa partii i bohaterski komitet polityczny zapobiegły spiskowi, wyrzucając ze swoich szeregów gada Zbigniewa Ziobrę oraz dwa płazy Jacka Kurskiego i Tadeusza Cymańskiego – zażartował Jarosław Kaczyński. – Tu nie należy wykluczać działania Złego – śmiertelnie poważnie wskazał winowajcę ojciec Rydzyk. I komu wierzyć?

Święta racja. I Kościół ma na diabła sposób – egzorcystów. Problem polega tylko na tym, żeby zbadać, kto egzorcyzmów potrzebuje. Czyli kogo diabeł opętał. Ziobrę czy Kaczyńskiego? Jak tylko uda się to ustalić, rozłam zostanie zlikwidowany przez wykwalifikowanego egzorcystę, który przy pomocy egzorcyzmów wypędzi diabła z opętanego. Tyle, że opętany sam do opętania się nie przyzna. Trzeba go rzeczywiście wyznaczyć. Ale jak? Najlepiej przy pomocy sms-ów – po 2,40 zł za sztukę. Korzystający z sieci komórkowej ojca Tadeusza – po 3,40, bo moherowe berety najłatwiej dają się oskubać.

Mnie w tej diagnozie (takiej samej zresztą, jak kilka wcześniejszych) zastanawia jedna rzecz. Dlaczego Zły wyprowadza w pole zawsze partie bliskie religii, Kościołowi i osobiście ojcu Tadeuszowi? Dlaczego nie zabierze się za Tuska? Dlaczego nie wyprowadzi w pole Palikota? Palikota nie tylko, że nie wyprowadza w pole, to jeszcze wprowadza do Sejmu! Dlaczego diabeł robi krzywdę tylko politykom umiłowanym przez redemptorystę?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się w Księdze Hioba. Ale gdyby ktoś nie miał czasu jej przeczytać odpowiem w skrócie: Bo ich doświadcza. Nie wiem tylko kogo bardziej – Ziobrę czy Kaczyńskiego? ▲

regionałki

Bo rów był zbyt głęboki

Łomżyński stadion nadal nie ma szczęścia i zanosi się na to, że po ukończonej już modernizacji zawody będą mogły na nim rozgrywać co najwyżej przedszkolaki, zamiast profesjonalistów. Najpierw okazało się, że bieżnia nie ma wymaganych 400 metrów. A teraz doszły jeszcze inne usterki. Otóż rów z wodą – do biegów z przeszkodami – jest za głęboki. Zamiast 50 ma aż 70 cm głębokości.

O! To mają tam stadion z basenem!

Utopione spodnie

Po kontroli NiK-u, z której wynika, że nikt nie przestrzega ustawy dotyczącej powszechnego dostępu do jezior i wszyscy grodzą linie brzegowe na potęgę, napłynęły do nas protesty turystów, którzy podczas minionego sezonu zostali znad suwalskich jezior przegnani. Nam najbardziej oryginalny wydał się pomysł właściciela z Kopanicy, o którym wójt Nowinki (koło Augustowa) tak mówi: „W Kopanicy mamy taki przypadek, że właściciel nieruchomości nie pozwala kąpać się nikomu, nawet sąsiadom. A jeśli już uda im się wejść do wody, to tam też wrzuca ich ubrania".

Żeby sobie wyprali?

Seks pozamałżeński po grajewsku

„Tygodnik Grajewski" przeprowadził sondę internetową i zapytał mieszkańców powiatu grajewskiego, czy kiedykolwiek zdradzili swojego partnera. Następnie wyniki sondy opublikował z takim komentarzem: „Na osiemdziesięciu trzech uczestników naszej zabawy aż 45,8 proc. odpowiedziało – tak. 54,2 proc. wszystkich ankietowanych stwierdziło, że nigdy nie zdradziło. Oznacza to, że prawie co drugi mieszkaniec powiatu grajewskiego prowadził podwójne życie".

Z rachunku wynika, że podwójnie prowadzi się 36,64 mieszkańca. Da się wytrzymać.

Absurd czyli świerzb tykociński

Wielu rodziców z Tykocina nie posyła swoich dzieci do szkoły, ponieważ panuje w niej świerzb. Absurd polega na tym, że nic z nim nie można zrobić, bowiem sanepid dwa lata temu wykreślił go z rejestru chorób zakaźnych: „Mamy w przedszkolu oraz w szkole w Tykocinie dużo przypadków zachorowań na świerzb – zaalarmowała nas jedna z matek. – Myśleliśmy, że po zgłoszeniu przez szkołę tego faktu do sanepidu, ktoś nam pomoże w walce z tą chorobą. Ale okazało się, że nic nie zrobią, bo od 2 lat świerzb nie figuruje u nich jako choroba zakaźna. Jedyną rzecz jaką mogą zrobić, to dać ulotkę informacyjną do skserowania i rozdania rodzicom.

Bo świerzb się boi słowa drukowanego.

Justyna doskonała w ruchu i spoczynku

Kolejna porcja maturalnych kwiatków z podlaskich szkół. Dziś o charakterze erotycznym:

– Poetka leży i trzyma pod poduszką kraj pięknej Polski.

– Próby pocieszania sieroty kończą się ciążą.

– Zenon najpierw wydał rozkaz o rozstrzelaniu protestantów, później kazał usunąć ciążę.

– Dziewczyna miała wielu adoratorów. Zaczęła się z nimi notorycznie spotykać. Każda wizyta kończyła się stosunkiem.

– Justyna w oczach Zenona była różnie postrzegana, zależało, którym kątem oka na nią zerkał.

– Justyna była także inteligentna, bo opowiadała Zenonie o Franku, który ją nachodził.

– Justyna jest erotycznym dodatkiem do narzeczonej.

– Justynka w ruchu czy w spoczynku była zawsze doskonała.

Justyna, nie da się ukryć, rzeczywiście rusza się doskonale.

(kk)

Prawo >> Staruszek się żali: – Skatował mnie policjant. Ten zaś wskazuje na konia

Gdyby to był koń, to by zabił

77-letni Kazimierz Tylenda ze wsi Pobondzie na Suwalszczyźnie właściwie żegnał się już z życiem. – Za co, co ja ci zrobił? – miał pytać napastnika. Ten jednak był nieugięty. Zdaniem rodziny, starszego człowieka skatował były suwalski policjant.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Mamy obawy, czy policja i prokuratura nie zamiotą tej sprawy pod dywan – mówi Maria Tylenda, żona Kazimierza. – Bo od początku jakoś oni do tego serca nie mają. Tak, jakby swojego kolegę chcieli chronić.

Tylendowie mają kilka koni. W pewien sierpniowy ranek zadzwoniła do nich żona mieszkającego w pobliżu Krzysztofa T.

– Mówiła, że nasze konie idą na ich gospodarstwo – opowiada Maria Tylenda. – A tam dużo samochodów, bo wesele właśnie mieli.

Teoretycznie konie nigdzie oddalić się nie powinny. Teren ogrodzony był tzw. elektrycznym pastuchem.

– Pewnie turyści drut przerwali, zresztą nie pierwszy raz – mówi Maria Tylenda.

Zaraz po telefonie jej mąż wybrał się na poszukiwanie zwierząt.

– Długo go nie było, a jak wrócił, to myślałam, że na jego widok wyzionę ducha – opowiada żona. – Ledwo stał na nogach, z głowy sączyła mu się krew.

Kazimierz Tylenda opowiedział, że w poszukiwaniu koni doszedł w pobliże podwórza Krzysztofa T., byłego suwalskiego policjanta. I ten miał go nagle zaatakować. Okładał pięściami po całym ciele, w ręce trzymał jakiś twardy przedmiot. Miał też grozić zabójstwem.

Potężny krwiak w głowie

– Jak wezwałam policję, to funkcjonariusz pojechał najpierw do pana T. – twierdzi Maria Tylenda. – Do nas dotarł nieco później z wersją, że męża nie mógł pobić ten mężczyzna, bo po weselu jest pijany, a Kazika skopał koń.

Policjant zawiózł jednak poszkodowanego do suwalskiego szpitala. Tam poddano go badaniom, ale żadnych poważniejszych obrażeń nie stwierdzono. Według lekarskiej obdukcji, Kazimierz Tylenda, gdyby pracował, nie otrzymałby zwolnienia powyżej siedmiu dni. To w przypadku wszelkich spraw kryminalnych bardzo ważne orzeczenie. Bo jeśli obrażenia są takie, że wykluczają pracę powyżej tygodnia, trzeba wybrać inne, ostrzejsze paragrafy kodeksu karnego.

– Mąż czuł się jednak bardzo źle – opowiada Maria Tylenda. – Bez przerwy bolała go głowa.

Rodzina wymogła w końcu na lekarzach wykonanie kolejnych badań. Odbyły się one w październiku. Okazało się, że w głowie Kazimierza Tylendy znajduje się potężny krwiak, który musi być natychmiast usunięty.

Odbyła się jedna operacja, potem kolejna. 77-letni mężczyzna wciąż przebywa w suwalskim szpitalu. Nikt nie wie, jak przebiegnie rehabilitacja.

– Czy on będzie mógł chodzić o własnych siłach? – zamartwia się żona.

Były policjant: Kopnął go koń

Mniej więcej w tym samym czasie, gdy okazało się, że Tylenda jest poważnie chory, prokurator prowadzący sprawę postanowił umorzyć część postępowania dotyczącego grożenia zabójstwem. Uznał, że nie ma dowodów, iż były policjant takie groźby kierował. Nie wiadomo, po co prokurator tę decyzję podjął, skoro śledztwo i tak miało toczyć się dalej. Rodzina od tego postanowienia się odwołała. Przełożeni śledczego to uwzględnili.

– W najbliższych dniach powinna zapaść decyzja co do dalszych losów tego postępowania – mówi Ryszard Tomkiewicz, rzecznik prasowy suwalskiej prokuratury. – Zapewniam jednak, że nie ma żadnego znaczenia, iż sprawa może dotyczyć byłego policjanta.

Krzysztof T. w policji przepracował 25 lat. Większość w wydziale ruchu drogowego. Miał opinię osoby bezkompromisowej, z którą niczego nie da się „załatwić". Przekroczyłeś przepisy – płacisz, odwołania nie ma. T. był zresztą jednym z nielicznych funkcjonariuszy z suwalskiej „drogówki" niezamieszanych w głośną wiele lat temu aferę z wyłudzaniem odszkodowań za fikcyjne stłuczki samochodowe.

– Odejścia na emeryturę nikt na mnie nie wymusił – mówi. – Przepracowałem swoje, mogłem więc zająć się czymś innym.

We wsi Pobondzie otworzył gospodarstwo agroturystyczne.

– Oczywiście, że pamiętam ten sierpniowy poranek – opowiada o zdarzeniu z udziałem Kazimierza Tylendy. – Konie nagle pojawiły się przy samochodach stojących na naszym podwórzu. Mogły to wszystko stratować. Na szczęście, tak się nie stało. Uszkodzony został tylko samochód mojej żony, ale ma już on swoje lata, więc tego nawet nikomu nie zgłaszaliśmy.

Według byłego policjanta, Tylendę skopał jeden z jego koni. – Widziałem to na własne oczy – zapewnia. A dlaczego starszy człowiek miałby go pomawiać? Bo kiedyś policjant T. wypisał mu mandat. Pewnie więc się mści.

Zatargów nie było

Lekarze twierdzą jednak, że obrażenia, których doznał Tylenda powstały wskutek uderzeń zadanych ręką ludzką, a nie końskim kopytem.

– Gdyby ojca w głowę kopnął koń, to pewnie już by nie żył – dzieli się swoimi spostrzeżeniami syn, Andrzej Tylenda.

Pilnuje, by śledztwo toczyło się zgodnie z prawem. Na zdjęciach udokumentował m.in. wszystkie obrażenia ojca. Policja się o to nie pokusiła.

Maria Tylenda mówi, że z sąsiadami nigdy wcześniej nie mieli żadnych zatargów.

– Ale temu panu wciąż chyba marzy się, żeby wszystkim wypisywać mandaty – dodaje. – Tylko według takiego prawa, które on sam sobie wymyśli. ▲



To zdjęcie Kazimierza Tylendy, transportowanego do suwalskiego szpitala, wykonał jego syn Andrzej. On też dostarczył całą dokumentację fotograficzną obrażeń ojca policji. Ta sprawdziła najpierw, czy zdjęcia są oryginalne.

Społeczeństwo >> Zgłaszają przestępstwa, których nie było, bo...

Chcą mieć kasę, albo sławę

Ewa ukradła teściowi pieniądze i pocięła się żyletką. Później zgłosiła policji, że napadło ją dwóch zamaskowanych bandytów.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

To pierwszy taki przypadek w naszym regionie. – Dlaczego tak zrobiła, trudno w tej chwili ocenić – mówi Ryszard Tomkiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach. – Na ogół ludzie wymyślają różne historie z chęci zysku. Bywa też tak, że są psychicznie chorzy.

Wkrótce kobieta odpowie za swój czyn przed sądem.

Miała sześć ran na przedramieniu

Ewa ma 29 lat. Mieszka z mężem i teściem w niewielkiej, położonej na skraju Puszczy Augustowskiej wsi. To bardzo szanowana rodzina. Ewa nie pracuje. Wychowuje roczną córkę.

W połowie czerwca tego roku zaalarmowała policję, że ją napadli. Grozili, okaleczyli i i zabrali oszczędności. Były w sejfie i należały do teścia.

Tej nocy była w domu tylko z dzieckiem. Mąż nieco wcześniej wyszedł na polowanie. Teść – wypoczywał w Bieszczadach.

Było dziesięć minut po ciszy nocnej. Szykowała się do snu, gdy ktoś zapukał do drzwi wejściowych. Myślała, że to mąż. Zdarzało się, że wracał z polowania wcześniej niż planował. Ewa bez wahania otworzyła drzwi, a wtedy do domu wdarło się dwóch ubranych na czarno i zamaskowanych mężczyzn. Byli młodzi i wysocy. Prawdopodobnie, bo szczegółów nie pamięta. Sparaliżował ją strach. Jeden ze sprawców był uzbrojony. Miał nóż, albo coś podobnego. Zranił gospodynię w ramię i udo. Później zażądał wydania pieniędzy. Zagroził, że jeśli tego nie uczyni, to skrzywdzi śpiące na górze dziecko.

– Mówili dobrze po polsku – opowiadała kobieta. – Właściwie to tylko jeden. Drugi nie groził, ale bez przerwy rzucał bluźnierstwami. Strasznie przeklinał.

W domu Ewy były dwie szafy pancerne. Do obu miała klucze. W jednej szafie przechowywana była broń i pieniądze. Były to oszczędności teścia. Drugą szafę wypełniały fotografie. One też należały do seniora rodu.

> **Byli zamaskowani. Jeden groził mi nożem. Mówił, że skrzywdzi dziecko. Musiałam oddać pieniądze – opowiadała kobieta.**

Sprawcy byli dobrze zorientowani. Kazali swojej ofierze otworzyć tę szafę, w której były oszczędności i broń. Zabrali tylko pieniądze. W sejfie było ponad trzy tysiące dolarów i sześć tysięcy złotych. Pokrzywdzony oszacował swoje straty na ponad 18 tysięcy zł.

Bandyci zabrali kasę, wsiedli do samochodu i odjechali w stronę wsi. Kilka minut później przerażona kobieta zawiadomiła o napadzie męża. A ten zdecydował, by wezwać policję.

– Pokrzywdzona była przerażona, na ręce miała sześć ciętych ran – twierdzi policjant, który miał tego dnia dyżur.

Mimo, że dochodziła już niemal północ, funkcjonariusze sprowadzili na miejsce psa. Nie podjął tropu. Następnego dnia we wsi zaroiło się od policjantów. Chodzili od domu do domu.

– Pytali, czy nie widzieliśmy nic podejrzanego – opowiadali rolnicy. – Ale tu nikt się nie kręcił. Okolica spokojna, nigdy nic się nie zdarzyło. Zresztą, my po nocy się nie włóczymy. Skąd mamy wiedzieć, kto i gdzie jeździ.

Śledztwo trwało dwa miesiące. Augustowscy śledczy zwrócili uwagę na parę „dziwnych" drobiazgów. Zaczęli zastanawiać się, dlaczego napastnicy nie chcieli otwierać drugiej szafy pancernej? Albo, dlaczego nie zabrali myśliwskiej broni? Nie wiadomo też, skąd wiedzieli, że w domu jest małe dziecko. Musieli znać rodzinę. Pierwsze podejrzenie padło na ekipę, która kilka tygodni wcześniej remontowała dom. Ale robotnicy mieli alibi.

Podczas analizy przesłuchań śledczy zauważyli, że Ewa gubił się w szczegółach. Niby mało istotnych, ale jednak. W końcu przyznała, że w tej sprawie występuje w podwójnej roli. Potrzebowała pieniędzy, nie chciała prosić o nie męża. Wymyśliła więc napad.

– Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone – informuje Aneta Piskorska z Prokuratury Rejonowej w Augustowie. – Pokrzywdzony nie chce ścigać sprawcy.

Ale to nie koniec sprawy. Prokuratura wszczęła bowiem drugie postępowanie. Ewa odpowie przed sądem za to, że zawiadomiła o przestępstwie, którego nie było. Wkrótce usłyszy zarzuty. Kobiecie grozi do 3 lat więzienia.

Sama sobie groziła... śmiercią

Przedstawiciele suwalskich organów ścigania mówią, że w ostatnich latach odnotowano kilka fałszywych zgłoszeń o przestępstwach. Najgłośniejsza sprawa dotyczyła 13-letniej Moniki. O jej gehennie pisaliśmy trzy lata temu. Monika została napadnięta i okaleczona. Później doszło do dwóch kolejnych napadów. Pokrzywdzona nie potrafiła opisać napastników. Nie było świadków zdarzeń. Policja umorzyła śledztwo. Tymczasem nastolatka zaczęła otrzymywać sms-y oraz listy z pogróżkami. Autorzy grozili jej śmiercią, rysowali gilotyny i szubienice.

> **Nastolatka groziła sobie śmiercią. W listach, które pisała, rysowała gilotyny i szubienice. Torturowała się ponad rok.**

– Jesteśmy torturowani psychicznie – płakała matka Moniki. – Dlaczego policja nic nie robi? Jak długo ten koszmar będzie jeszcze trwał?

Monika przestała wychodzić z domu. Miała indywidualny tok nauczania. Zaczęła korzystać z porad psychologa i psychiatry.

W końcu policja zdecydowała się na zamontowanie kamery przy drzwiach wejściowych do mieszkania dziewczyny, która nie miała o tym zielonego pojęcia. Kilka dni później została przyłapana na gorącym uczynku. Pod wycieraczkę podkładała list z pogróżkami. Funkcjonariusze przeszukali mieszkanie. W tapczanie Moniki znaleziono dwa gotowe listy z pogróżkami oraz torbę wyciętych z gazet liter.

– Rówieśnicy nie akceptowali jej – mówiła Ewa Starczewska, psycholog. – Dziewczyna chciała zaistnieć.

Wpadł na wąsach

Kilka lat temu na policję zgłosił się mężczyzna, który został napadnięty w centrum Suwałk. Opisał sprawcę i ten trafił za kratki. Na szczęście, długo nie siedział. Śledczy doszli do prawdy na podstawie... wąsów. Otóż w policyjnych protokołach znalazł się zapis, że sprawca miał je tak duże, jak Wałęsa. W wyjaśnieniach, które ofiara składała w prokuraturze mówiła, że jak Zorro. Śledczy dostrzegli tę niewielką różnicę. Gdy próbowali ustalić, jakie faktycznie były wąsy pokrzywdzony stwierdził: – Na co dzień, jak u Zorro. Ale gdy napadał, to robił się na Wałęsę.

– Mieliśmy też dwa zgłoszenia kradzieży tirów – dodaje prokurator Tomkiewicz. – Faktycznie do przestępstwa nie doszło. Zgłaszający chcieli wyłudzić odszkodowanie.

reklama



Rozmowa >> z Leszkiem Millerem, szefem klubu SLD

Lewica jest na dnie

– Jeśli SLD się nie podniesie, jeśli nie odbije się od dna, zrezygnuję – zapowiada Leszek Miller w rozmowie z Anną Słoniowską i Karolem Bronk.

▲ Słyszałam jak na spotkaniu z licealistami młodzież wypominała panu przeszłość, głównie członkostwo w KC PZPR. Słyszałam jak szeptali miedzy sobą: – to ten komunista.

– Nigdy nie byłem komunistą. A nawet gdybym był, to bym się tego nie wstydził. Dziś partie komunistyczne z powodzeniem działają na Zachodzie Europy, głównie we Francji. Zdobywają poparcie i wygrywają wybory. Więc komunizm nie jest chyba aż taki zły. Ale w Polsce ten termin ma inne znaczenie. Nie jest tajemnicą, że na jego kształt mocno wpłynęła nasza historia. Jednak najgorsze wspomnienia o przeszłości nie powinny być ważniejsze od wspólnego patrzenia w przyszłość.

▲ Teraz jako lider SLD będzie miał pan wpływ na kształt tej przyszłości. Jak zamierza pan pokierować klubem?

– Chcemy być twardą i rozumną opozycją. Ale będziemy popierać jedynie inicjatywy propaństwowe i prospołeczne, zwłaszcza teraz, podczas kryzysu. Rządy wielu krajów straciły z oczu ten ludzki pierwiastek i to był błąd.

▲ A polska lewica? Jak pan ją ocenia?

– Jest na dnie, a z dna można już się tylko odbić. Potrzeba jednak wysiłku i czasu, żeby odzyskać utracone zaufanie. I to właśnie jest zadanie dla Sojuszu. SLD nie jeden raz sprawdził się w roli lidera polskiej lewicy. Teraz też powinien być takim orędownikiem. W lewicy potrzeba solidarności.

▲ Myśli pan o połączeniu lewicy?

– To się raczej nie uda, bo wszystkie partie bronią swojej tożsamości. Teraz Sojusz powinien skupić się na sobie. Musimy uporządkować swoje struktury. Ponieśliśmy dużo strat. Odeszło od nas wiele znakomitych osób. Postaramy się, żeby do nas wróciły. Potrzebujemy na pokładzie wszystkich rąk.

▲ Mówi pan o tych posłach, którzy przeszli do partii Palikota?

– Też, ale nie tylko. Proces odchodzenia od Sojuszu zaczął się przed Palikotem.

▲ A co pan myśli o jego Ruchu. Cieszy się pan, że ma Palikota po swojej (lewej) stronie?

– Palikot to i sojusznik, i rywal. Więc z jednej strony się cieszę, z drugiej obawiam. Jeszcze nie wiadomo, co za ptactwo zleciało się do jego Ruchu, ale na pewno nie są to same orły. Większość z nich to mali i średni przedsiębiorcy o poglądach tak liberalnych, że Balcerowicz, to przy nich szczery socjalista. Jestem ciekaw, co z tego wszystkiego wyjdzie, ale obawiam się, że w tej gromadzie są również sępy, które liczą na łatwy łup.

▲ Pan również nie zawsze był wierny swojej partii. Swego czasu związał się pan nawet z Samoobroną.

– To prawda i bardzo tego żałuję. Nigdy nie wstąpiłem do Samoobrony, ale kandydowałem z ich listy. Dziś wiem, że to był błąd i już za niego zapłaciłem. Po prostu wtedy nie widziałem dla siebie miejsca w LiD-dzie.

▲ A dziś wierzy pan w lewicę?

– Gdybym nie wierzył, to bym nie wrócił do polityki. Na emeryturze nie było źle, ale brakowało mi poczucia, że mam wpływ na to, co się dzieje w kraju. Chciałem tworzyć rzeczywistość, a nie ją opisywać. Wierzę, że to, co teraz stworzymy, będzie odzwierciedlało oczekiwania naszych wyborców. Wierzę, że możemy ich godnie reprezentować. Wierzę, że lewicy się uda, że wreszcie odbije się od dna.

Palikot to i sojusznik, i rywal. Jeszcze nie wiadomo, co za ptactwo zleciało się do jego Ruchu, ale na pewno nie są to same orły. Obawiam się, że w tej gromadzie są również sępy, które liczą na łatwy łup.

▲ A jak się nie uda? Jak za cztery lata SLD pod pana przewodnictwem znowu poniesie porażkę?

– Wtedy trzeba będzie skończyć z polityką. Tym razem na dobre.

▲ Zrezygnuje pan?

– Tak. Jeśli Sojusz się nie podniesie, to zrezygnuję.

▲ Janusz Palikot chce ściągać krzyże, premier Tusk zapowiada, że nie będzie klękał przed biskupami... Sojusz dla wielu lewicowych wyborców kojarzy się z kompromisem z Kościołem w sprawie świeckiego państwa. Jak jest według pana?

– Nie będziemy się ścigać ani licytować z Januszem Palikotem. Dopiero za jakiś czas ludzie sami zobaczą, że z hasełek Ruchu nic nie zostało, gdyż nie zdobędzie on większości, aby przegłosować swoje pomysły. Czy to dotyczące zdjęcia krzyża, czy legalizacji marihuany. Obecnie Palikot jest kapłanem kontrkultury, ale arytmetyka sejmowa szybko ukaże wyborcom, że jest on nieskuteczny.

▲ Określa się pan jako zwolennik giddensowskiej Trzeciej Drogi. Dziś na ulicach wielu państw protestuje ruch „Oburzonych", których serce jest zdecydowanie po lewej stronie. Czy zgadza się pan z ich postulatami?

– Oburzeni wyrażają protest przeciwko nadmiernej władzy banków, spekulacjom oraz po prostu ludzkiej nieprzyzwoitości finansjery. Usłyszałem niedawno dowcip. Na Wall Street przed jednym z banków spotyka się dwóch bezdomnych. Jeden mówi do drugiego: „Pan wydaje mi się znajomy", drugi na to: „Tak. Byłem do niedawna prezesem banku". Rządy nie powinny dofinansowywać banków tak wielkimi sumami, ale pomagać ich klientom.

▲ Wprowadził pan Polskę do Unii Europejskiej. Czy problemy Grecji, ale również Włoch czy Hiszpanii, ją pogrzebią?

– Grecja w ogóle nie powinna znaleźć się w strefie euro. Unia była zbyt pobłażliwa wobec Greków. Ten kraj jest 30 lat we wspólnocie i ani razu nie miał deficytu finansów publicznych, poniżej oczekiwanych 3 proc. Tolerowano przejadanie środków i dziś trzeba wypić to piwo. Mimo wszystko patrzę na Unię Europejską optymistycznie. Pod względem gospodarczym wyprzedziliśmy Stany Zjednoczone. Co mnie martwi, to niepokojący podział unii na A i B. W pierwszej grupie znajduje się siedemnastu członków strefy euro, a w drugiej pozostała dziesiątka. Brak determinacji Polski od roku 2005, aby przyjąć jak najszybciej wspólną walutą, spowoduje, że będziemy znajdować się w Europie B. Niektórzy członkowie rządu mówią, że nie idzie się mieszkać w domu, gdy jest on przebudowie. Otóż dom zostanie wyremontowany, ale jego drzwi pozostaną zamknięte, dla tych co są na zewnątrz. Zatrzymaliśmy się po 2 krokach. Weszliśmy do unii, Schengen. Zabrakło tylko wejścia do strefy euro. ▲



mwmedia

– Obecnie Palikot jest kapłanem kontrkultury, ale arytmetyka sejmowa szybko ukaże wyborcom, że jest on nieskuteczny – mówi Leszek Miller, szef klubu SLD.

Społeczeństwo >> Przez lata nie mieli się gdzie podziać. Teraz mają...

Siedem metrów wolności

Dla bezdomnych zaczyna się właśnie ciężki okres. Mrozy. Zdzisław i Ela wiedzą, co to znaczy. Przez wiele lat bowiem błąkali się po opuszczonych budynkach, a dopiero od kwietnia mają swoje cztery kąty – na 11. piętrze białostockiego wieżowca.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl linia

Nareszcie mamy swój kąt – mówi Zdzisław (prawdziwe imię i nazwisko do wiadomości redakcji) – Do tej pory byliśmy bezdomni. Przez kilka lat musieliśmy błąkać się po pustostanach, mieszkaliśmy kątem u znajomych lub w domu dla bezdomnych. Ale to właśnie bezdomność nas połączyła.

Zdzisław i Ela są ze sobą od 7 lat. Jemu w przyszłym roku stuknie „pięćdziesiątka", ona jest o 12 lat młodsza. Oboje wiele przeszli. Właściwie nigdy w życiu nie mieli lekko i dopiero teraz jakoś je sobie układają.

Dom dziecka, później więzienie i ulica...

Historię Zdzisława przedstawiają tatuaże, które ma zarówno na twarzy jak i na dłoniach. Są to pamiątki po pobycie w domu dziecka i więzieniu.

– Pochodzę z Włodawy. Do Białegostoku sprowadziłem się z rodzicami 44 lata temu – opowiada Zdzisław. – Gdy ojca już zabrakło, to mieszkaliśmy z mamą „po ludziach". Pewnego razu mama zachorowała i miała operację. A że nie mieliśmy zameldowania w Białymstoku, to zabrano mnie do domu dziecka.

Minęły lata. Zdzisio skończył 17 lat i matka chciała go zabrać z domu dziecka, jednak wówczas wspólnie zdecydowali, że nie warto, bo jako wychowanek „bidula" będzie mógł dostać mieszkanie. Tak też się stało. Gdy wszedł w dorosłe życie, zamieszkał w domu przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku. Niestety, własnym kątem nie cieszył się długo.

– Miałem nieodpowiednie towarzystwo. Popisując się przed kolegami popadłem w konflikt z prawem. Parę razy za drobne kradzieże i pobicia trafiłem z kratki. Czasem nawet nie byłem winny, ale przylgnęła do mnie etykietka przestępcy – opowiada. – Wyroki nie były duże, ale podczas jednej odsiadki zburzono kamienicę, w której miałem mieszkanie. Gdy wyszedłem z więzienia stałem się bezdomny...

Zdzisław starał się o mieszkanie zastępcze. Zanim jednak je otrzymał, tułał się po znajomych. Ale w końcu się udało. Zamieszkał przy ul. Przędzalnianej. Poznał tam dziewczynę. Byli z sobą przez kilkanaście lat. Mieli nawet córkę. Ale ich życie odbiegało od ideału. Gdy ich córka miała 11 lat, została im zabrana i adoptowana przez ludzi z Francji. Zaraz potem ich związek się rozpadł.

Zdzisławowi się nie układało. Pracował na czarno jako malarz, szpachlarz, ale pieniędzy wciąż brakowało. Do tego doszedł alkohol. W pewnym momencie administracja przysłała mu decyzję o eksmisji za zaległy czynsz. Wyprowadził się.

Od 2001 roku jest bezdomny. Przez dłuższy czas, razem z innymi bezdomnymi, mieszkał po różnych melinach i pustostanach. Parokrotnie trafił też do domu dla bezdomnych.

– Przede wszystkim starałem się nie trafić pod most – wspomina. – Szukałem opuszczonych lokali.

Zdzisław przyznaje, że sporo wtedy pił. Żeby ukoić nerwy, zapomnieć o swojej sytuacji....

– Pierwszy raz do białostockiego domu dla bezdomnych Caritas trafiłem w 2003 r. Wówczas zachorowałem i po operacji przez pół roku spędzałem tam całe dnie. Teraz jest tam dość dobrze, ale wcześniej przebywanie tam było jak koszmar – opowiada.

Ich mieszkanie ma... 7 metrów kw

W międzyczasie poznał Elę. Zamieszkali w wynajętym pokoju w starym domu na białostockich Pietraszach. Ale szybko musieli znaleźć inne lokum. Pomogli im znajomi i kierownik domu dla bezdomnych Caritas. Dzięki nim Zdzisław znalazł własny kąt – malutkie mieszkanko na ostatnim piętrze wieżowca w centrum Białegostoku.

– Jak pierwszy raz je zobaczyłem, wyglądało strasznie. Ściany były poplamione i zagrzybiałe. Wszystko trzeba było otynkować, pomalować, odnowić – opowiada Zdzisław.

Spółdzielnia zgodziła się, żeby w zamian za odremontowanie pomieszczenia płacił mniejszy czynsz.



– Nasze mieszkanie ma tylko 7 mkw., ale i tak się z niego cieszymy – mówią Ela i Zdzisław. – W końcu jesteśmy u siebie, na swoim.

– No i z czasem dało się dość niskim kosztem stworzyć całkiem przyjemne mieszkanie – opowiada.

Lokal, w którym zamieszkuje wraz z Elą, ma tylko 7 metrów kwadratowych. Ale dla nich to 7 metrów wolności i nadziei na lepsze jutro.

Matka wyrzuciła mnie z domu

– Ja mieszkam u Zdziśka, ale oficjalnie ciągle jestem bezdomna – mówi Ela. – Już od 11 lat...

Ela pochodzi z Kruszynian. Kiedy kończyła szkołę podstawową, razem z mamą przeprowadziły się do Białymstoku.

– No i w dużym mieście wpadłam w złe towarzystwo – wspomina. – Byłam też skonfliktowana z matką. W końcu po licznych kłótniach wyrzuciła mnie z domu i wymeldowała. Było to 11 lat temu. Od tamtej pory jestem bezdomna. Mam dwie córki. Starsza ma 17 lat, młodsza 9. Obie są w rodzinach zastępczych.

Ela przez wiele lat błąkała się po pustostanach i opuszczonych domach.

– Zazwyczaj z innymi bezdomnymi, bo w grupie było bezpieczniej. Zwłaszcza kobiecie – tłumaczy. – Nie będę ukrywała, że często piłam. W takiej sytuacji trudno było nie pić. Stres , nerwy, okropne warunki. Ale jak trafiałam do domu dla bezdomnych, to tam już nie było mowy o alkoholu.

– Najtrudniejsze jest wychodzenie z bezdomności – mówi Zdzisław. – Gdy próbowałem pójść na swoje, to spotykałem same bariery. Panie w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej chciały mi cofnąć zasiłek, gdy tylko usłyszały, że staram się znaleźć stancję. Mam wrażenie, że jako śmierdzącemu pijakowi byłoby mi łatwiej dostać wsparcie niż wtedy, gdy wyglądam jak człowiek. Tylko niektórzy wierzyli w to, że ułożę sobie życie.

Zdzisław i Ela przyznają, że wielu bezdomnych nie chce korzystać z pomocy innej, niż pieniądze na alkohol, a te zawsze się znajdą.

– Kiedy już wejdziesz w nałóg i bezdomność, bardzo ciężko jest z tego wyjść – tłumaczy Ela. – Wielu naszych znajomych już nie żyje. Zamarzli lub popełnili samobójstwo. Niedawno byliśmy na pogrzebie kolegi, który kiedyś był bezdomny. Zamieszkał niedaleko nas i powiesił się w swoim mieszkaniu.

Zdzisław i Ela nie pozwolili, by wódka ich pokonała, ale burzliwe życie odbiło się na ich zdrowiu. Oboje zmagają się z licznymi chorobami. Przeszli liczne operacje, czekają ich kolejne. Zdzisław ma problemy z sercem, kręgosłupem i nogą, więc nie może pracować. Ale jakoś sobie radzą.

Nie dawaj pieniędzy

– W Białymstoku nie ma problemu głodu – mówi Marek Masalski z Eleosu. – Działa tu mnóstwo instytucji, które codziennie o różnych porach wydają posiłki.

– W naszej placówce są 83 miejsca dla mężczyzn – mówi Sebastian Wiśniewski, kierownik domu dla bezdomnych Caritas przy ul. Sienkiewicza, w którym kiedyś mieszkał Zdzisław. – Działa tu także noclegownia z 35 miejscami. Do tego przy ulicy Raginisa schronienie znajdzie 20 kobiet.

Caritas oraz wiele innych organizacji zapewniają też bezdomnym ciepłą odzież, pomoc specjalistów oraz paczki żywnościowe.

– Zamiast dać żebrzącemu złotówkę lub dwie, lepiej jest skierować go do jednej z takich instytucji jak Caritas lub Eleos – mówi Masalski. – Wówczas będziemy mieli pewność, że bezdomny otrzyma prawdziwą pomoc.

Społeczeństwo >> W naszym regionie mieszka wielu sportowców z innych krajó

Takiej zimy nie było



Mamadou założył w Polsce rodzinę. Razem z żoną, Sylwią, wychowują śliczną córeczkę.



Marokańczyk El Mehdi Sidqy został owacyjnie przyjęty w Jagiellonii, ale niewiele wniósł do białostockiego zespołu

Do podlaskich drużyn trafiają sportowcy ze wszystkich stron świata. Niektórzy zostają tu na zawsze, inni – przerażeni mroźnymi zimami wracają do swoich ciepłych ojczyzn.

Miłosz Karbowski, Krzysztof Sokólski
sport@wspolczesna.pl

Zawodnicy i zawodniczki z egzotycznych krajów zwykle nie oczekują gigantycznych zarobków, dlatego menadżerowie coraz chętniej proponują takich właśnie sportowców polskim klubom. Transfery te kończą się różnie, ale każdy jest dla klubu ciekawym doświadczeniem.

Siatkarki z Karaibów

Dobry interes zrobił AZS Białystok. Do drużyny występującej w ekstraklasie siatkarek, za namową serbskiego menadżera, rok temu trafiły dwie dziewczyny z Trynidadu i Tobago: wówczas 17-letnia Sinead Jack i 16-letnia Channon Thompson.

Niesamowicie skoczne panny przywiozły ze sobą zza oceanu pracowitość, odwagę i szeroki uśmiech. Trynidad i Tobago to państewko zajmujące obszar równy ćwiartce powierzchni województwa podlaskiego z ludnością o pół miliona mniej liczną niż populacja Warszawy. Zdążyły się jednak u nas zadomowić. Obecnie 18-letnia Sinead (w dorosły wiek weszła dokładnie 8 listopada) i 17-letnia Channon już nawet mieszkają same.

– Po rozmowie z ich rodzicami ustaliliśmy, że mogą się usamodzielnić i wynajęliśmy im mieszkanie – wyjaśnia dyrektor do spraw sportowych AZS-u Sebastian Humbla. – Dziewczyny studiują w białostockiej Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania. Trafiły do grupy studentów z zagranicy i świetnie się tam odnajdują.

Jack i Thompson to religijne, radosne dziewczyny. Naturalna pogoda ducha siatkarek z Karaibów sprawia, że zaskarbiły sobie serca białostockich kibiców, a w zespole mają coraz silniejszą pozycję. Sinead i Channon budzą także duże zainteresowanie wychodząc na białostockie ulice.

– Zdarza się, że jesteśmy rozpoznawane, tak przez dzieci, jak i dorosłych. Na poczcie, na ulicy, a nawet w taksówkach! Ludzie się do nas uśmiechają, a ci bardziej odważni podchodzą i życzą powodzenia w następnych meczach – mówi Channon. – Poza tym to normalne, że dwie ciemnoskóre, wysokie dziewczyny budzą ciekawość przechodniów. Niektórzy się przyjacielsko uśmiechają, inni zwyczajnie się gapią. Ale przez rok pobytu już się do tego przyzwyczaiłyśmy.

Sinead i Channon w Białymstoku po raz pierwszy w życiu poczuły co to znaczy mróz. Ostatnia zima dała im się we znaki. Na ich rodzinnych Karaibach średnia dzienna temperatura wynosi ponad 25 stopni Celsjusza! I zdaniem Trynidadek, to właśnie nasza kapryśna pogoda ma znaczący wpływ na styl bycia Polaków.

– Wydaje mi się, że przez to Polacy są trochę ponurzy – kwituje Thompson.

Wieża Babel w Jagiellonii

Istną mieszankę narodowości mamy w Jagiellonii Białystok. W kadrze zespołu znajduje się aż 13 obcokrajowców z różnych stron świata: od Chile do Armenii.

– Dzisiaj międzynarodowe towarzystwo nie sprawia wielkich kłopotów. Większość zawodników zna język angielski i można się dogadać. Poza tym większość uczy się polskiego! – podkreśla trener Jagi Czesław Michniewicz.

Zdarzają się jednak wyjątki. Odpornością na naukę wykazuje się Marokańczyk El Mehdi Sidqy.

– W Białymstoku jest już chyba dwa lata, a wciąż niewiele rozumie – przyznaje Michniewicz.

Z El Mehdim, czyli popularnym Mido jest zresztą większy problem. Chłop jak dąb, a wciąż go coś boli. Permanentnie leczy kontuzje. Podobnie jak inny egzotyczny przybysz – Robert Arzumanyan z Armenii. Ten – nawet gdy w klubie jest na zwolnieniu lekarskim – jeździ na zgrupowania piłkarskiej reprezentacji swojego kraju. Wydawało się, że kłopoty będzie sprawiał również Gruzin Merab Gigauri. Przez długi czas nie udawało się bowiem porozumieć z nim ani po angielsku, ani rosyjsku. Jednak mimo to zawsze zachowywał dobry nastrój i udawał, że wie o co chodzi. Na wszystkie kierowane do niego słowa reagował uniesionym kciukiem i do perfekcji opanowanym sformułowaniem: „OK".

Aby ułatwić adaptację obcokrajowcom grającym w Jagiellonii, klub zapewnia im tłumacza. W razie potrzeby przewodnikiem piłkarzy z innych krajów jest Hermes. Ten doświadczony Brazyliczyk przebywa w Polsce od blisko 10 lat i pomaga młodszym kolegom. – Początkowo wasz język wydawał mi się niepojęty. Myślałem, że ludzie cały czas się kłócą, a to były zwykłe rozmowy – wspomina Hermes.

Brazylijczyk zaaklimatyzował w Polsce i bardzo dobrze czuje się w Białymstoku. – Tu jest spokojniej, niż w Brazylii. No, może pogoda czasami daje się we znaki. Ale moje dzieci lubią zimę i śnieg.

Dobrze mi w Kolnie

Zawodnicy Jagiellonii nie mają prawa marudzić, bo – co tu ukrywać – klub płaci im solidne pieniądze. Gorzej mają ci obcokrajowcy, którzy trafili do mniejszych ośrodków. Oni jednak, co ciekawe, z reguły nie narzekają. Jak choćby Mamadou Bandaogo, który gra w trzecioligowym Orle Kolno.

– Mama i tata pochodzą z Burkina Faso, a ja przyszedłem na świat a Wybrzeżu Kości Słoniowej – tłumaczy Mamadou.

Bandaogo do Polski przyjechał 3,5 roku temu.

– Dostałem propozycję od menedżera i trafiłem do Kolna – wyjaśnia. Jednak polskich boisk ten 28-letni piłkarz nie zawojował. Cały czas gra w Orle, z krótkimi przerwami na epizody w Wissie Szczuczyn i Wybrzeżu Rewalskim Rewal.

– Ale dobrze mi w Kolnie. Tu mam rodzinę i przyjaciół – podkreśla Bandaogo.

W grudniu Mamadou będzie świętował pierwszą rocznicę ślubu. Pod koniec 2010 roku ożenił się bowiem z Polką – Sylwią. Poznali się w Kolnie. Tutaj mieszkają. Razem wychowują córeczkę Aichę.

Bandaogo zyskał sympatię mieszkańców Kolna. Burmistrz załatwił mu nawet dodatkową pracę w Domu Kultury.

– Na nic nie narzekam. Może jedynie na pogodę, bo kiedy zbliża się zima, to jestem przerażony – śmieje się piłkarz.

Bandaogo pokochał też naszą kuchnię: – Najbardziej smakują mi kotlety i gołąbki. Zwłaszcza gołąbki. Są przepyszne! – kiwa głową z uznaniem.

Cieszy się też, że nigdy nikt mu nie dokuczał z powodu ciemnego koloru skóry. Miał tylko jedno nieprzyjemne wydarzenie: – Graliśmy mecz z Łomżą i kapitan ŁKS-u zaczął wyzywać mnie od bambusów – wspomina zszokowany. – Nigdy wcześniej z czymś takim się nie zetknąłem. Do głowy by mi

Jak podoba im się Polska i co sądzą o nas?

...w kontrakcie



Fot. Michał Obrycki

Grające w Białymstoku siatkarki z Trynidadu i Tobago, Sinead i Channon, przeżyły w Polsce swoją pierwszą zimę

Z niektórymi obcokrajowcami nasze kluby miały problemy. Amerykanin Frazier Johnson zjadł... wypowiedzenie umowy o pracę, a jego rodak Tony Graves próbował wywieźć stąd kuchenkę mikrofalową.

nie przyszło, że coś takiego usłyszę z ust innego piłkarza. Chciałem potem zadzwonić do prezesa klubu z Łomży, ale w końcu machnąłem ręką. Zwykła głupota jednego człowieka nie spowoduje, że się załamię. Tym bardziej, że w Polsce otaczają mnie przyjaźni ludzie i czuję się tu naprawdę świetnie.

Polacy są OK

Podlaska zima przeraża nie tylko osoby z ciepłych krajów. Nie lubił jej również Andrew Pink, angielski siatkarz, który przez rok występował w Ślepsku Suwałki.

Był on chyba jedynym Brytyjczykiem, jaki wybił się w którymkolwiek z większych klubów naszego regionu. W dodatku w egzotycznej dla Anglików dyscyplinie sportu. Pink to postać nietuzinkowa. Siatkówka jest dla niego sposobem na zwiedzanie świata. Zanim los przywiał go do Suwałk, grał w USA, Anglii, Niemczech, Holandii, Grecji i Włoszech. Minionego lata wrócił na południe, do Hellady.

Andrew, reprezentant Wielkiej Brytanii, jest jedną z tzw. „twarzy" przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Patriota (na ramieniu ma wytatuowaną brytyjską flagę) stara się popularyzować siatkówkę w swoim kraju, m. in. prowadząc bloga. Oto co pisał tuż po przylocie do Polski: „Po wylądowaniu w sierpniowy, ciepły dzień, zdradzono mi małą tajemnicę: temperatura w Suwałkach – mieście, w którym będę żył przez następne 8 miesięcy, ostatniej zimy osiągała poziom – 29 stopni Celsjusza! Pozwólcie mi powtórzyć, – 29 stopni. Tego nie było w kontrakcie!"

Anglik – obieżyświat potrafił się jednak odnaleźć na polskim biegunie zimna. Doceniał uroki Suwalszczyzny pisząc: „to uroczy miks pięknych jezior i wzgórz". Grał nieźle, starał się też uczyć polskiego języka:

– W latach młodości spędziłem sporo czasu w Chicago, gdzie mieszka wielu Polaków – tłumaczył na blogu. – Uważam się zresztą za lingwistę amatora. Wydawało mi się więc, że byłem przygotowany na naukę polskiego. Wygląda jednak na to, że trochę czasu mi to zajmie. Ich alfabet ma cztery znaki podobne do „z" i „s". Na razie na pierwszym treningu moi nowi koledzy nauczyli mnie kilku „dorosłych słów"...

Natomiast samych Polaków Brytyjczyk tak charakteryzował: „Polacy są bardzo dumnymi, przyjacielskimi ludźmi. Lubią nowe gadżety, ale z drugiej strony nie gonią za kupowaniem wszystkiego co przychodzi do nich z zachodu. Podoba im się za to nasz futbol. Przyznają, że ich liga nie stoi na najwyższym poziomie. Mogę potwierdzić – to nie jest najlepsza piłka, jaką widziałem."

Jeśli szukać wspólnego mianownika dla wszystkich zagranicznych sportowców, którzy trafili na Podlasie, to praktycznie bez wyjątku, byli lub są miło zaskoczeni poziomem cywilizacyjnym naszego kraju i naszą życzliwością.

– Generalnie, Polacy są gościnni i mili. Większość z tych, z którymi miałyśmy do czynienia, pomagała nam w sklepach czy na poczcie, gdy trzeba było pokonać barierę językową. Oczywiście, jak wszędzie, zdarzają się ludzie mniej przyjaźni. Ale tych miłych jest więcej, więc jak dla nas Polacy są OK! – podkreśla siatkarka Channon Thompson. ▲

To ciekawe >>

Byli tacy, co jedli papier

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Zatrudnianie egzotycznych sportowców nie zawsze wychodziło podlaskim klubom na dobre. Pod koniec lat 90. szefowie Dojlid Białystok stracili mnóstwo nerwów, mając w swoim klubie nieokiełznanych Amerykanów.

Kilkanaście lat temu w koszykówce bardzo popularne było pozyskiwanie rosłych, czarnoskórych zawodników, głównie ze Stanów Zjednoczonych. Dojlidy często szukały wzmocnień za oceanem. Docierali stamtąd jegomoście różnej klasy. Najgłośniej było chyba o niejakim Frazierze Johnsonie.

Wymachiwał szczotką

Potężny, mierzący około 210 cm Johnson stał się prawdziwym postrachem ligowych parkietów. Potrafił zagrać doskonale i posiadał zadatki na gwiazdę. Nie znosił jednak, kiedy ktoś wchodził mu w drogę. Wyprowadzony z równowagi zaraz zaciskał pięści. Na jednym ze spotkań wszczął awanturę, w finale której ganiał ochroniarzy, wymachując przy tym trzonkiem od szczotki. Rywali wyzywał na bokserskie pojedynki. Kiedy władze klubu miały już dosyć niesfornego Amerykanina, wezwały go na rozmowę i wręczyły wypowiedzenie umowy. Johnson na oczach prezesów... zjadł kartkę papieru z propozycją rozwiązania kontraktu.

Jednak Frazier przynajmniej zdobywał punkty dla Dojlid. Nie można zaś tego powiedzieć o jego rodaku – Tonym Gravesie. Do zespołu wniósł on niewiele, za to wyniósł... No właśnie. Kiedy niezadowoleni z niego prezesi odesłali go do USA, ten nie zamierzał wracać z Europy z pustymi rękami... Miał jednak pecha, bo na lotnisku w Warszawie zwrócił uwagę celników. Ci znaleźli u koszykarza całkiem sporą część wyposażenia domu, w którym mieszkał. Nawet polskich celników wprawił w osłupienie fakt, że Graves zamierzał wywieźć do Stanów Zjednoczonych... kuchenkę mikrofalową.

Chiński filozof

Tak jak w koszykówce rządzą Amerykanie, tak w tenisie stołowym gwarancją sukcesów są Chińczycy. Trzy lata temu Azjatę w swoim składzie zapragnął mieć Baruch Białystok. I na Podlasiu zjawił się mistrz jednej z chińskich prowincji, Lui Wei.

W przeciwieństwie do amerykańskich „bad boys" z Doljlid, Liu Wei wyglądał na potulnego baranka. Zawsze lekko uśmiechnięty, kłaniający się wszystkim dookoła. Miał on poprowadzić zespół Barucha do pingpongowego raju. Polska rzeczywistość okazała się dla Weia brutalna. Długo nie mógł zaaklimatyzować się w naszym kraju. Początkowo non stop wymiotował, a potem... spał. Kiedy doszedł do siebie, zaczął grać i po każdym meczu wyglądał niczym chiński filozof, zastanawiający się dlaczego znowu przegrał. Liu przebywał w Białymstoku tylko kilka miesięcy. Ale Baruch spadł z hukiem z Superligi i Wei musiał wrócić w rodzinne strony, gdzie dzisiaj podobno jest bibliotekarzem. ▲



Chińczyk Liu Wei (z lewej) i szaleni Amerykanie – Frazier Johnson (u góry) oraz Tony Graves

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Uważaj, żebyś nie zaniedbał w pracy żadnego ze swoich obowiązków. Szef uważnie ci się przygląda.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Przygotuj się na wielkie zauroczenie. Nawet jeżeli nie będzie to miłość, to czekają cię ogromne emocje.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Nie spiesz się z pożyczaniem pieniędzy. Może z finansowych tarapatów wyciągnie cię ktoś bliski sercu.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Przez chwilę ci się wydawało, że wracają stare problemy. Nie martw się, nie będzie źle. Dasz sobie radę ze wszystkim.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Znowu spóźniasz się ze swoimi zobowiązaniami. Jeżeli wydaje ci się, że się nie wyrobisz, powiedz o tym współpracownikom.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
W tym tygodniu będziesz musiał wykazać się refleksem. Od tego, jak szybko zareagujesz, będzie zależało, ile pieniędzy zarobisz.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Podczas weekendu odpoczniesz. W bardzo miłym miejscu zrelaksujesz się i nabierzesz chęci do życia. Może też się nieco zabawisz... .

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
W pracy sytuacja stanie się jeszcze bardziej napięta. Zanim dojdzie do eskalacji konfliktu, musisz szczerze porozmawiać z przełożonym,

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Wróci tęsknota za kimś, z kimś kiedyś miło spędzałeś czas. Jednak zastanów się, czy warto tracić to, co masz teraz?

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Zostaniesz poproszony o rozwiązanie pewnego problemu. Zastanów się dobrze, zanim komuś coś podpowiesz.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Dużo pracy, ale i mnóstwo satysfakcji – oto co przyniesie ci kolejny tydzień. Ciesz się urokami życia.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Będziesz obecny na imprezie, na której dojdzie do pewnego nieporozumienia. Nie wtrącaj się, bo jeszcze bardziej namieszasz. ▲

Religia >> Od ponad stu lat Ojcowie Biali – misjonarze

Księża żyją



– W Afryce zakładamy i prowadzimy szpitale, szkoły – mówi ojciec Dariusz Zieliński. - Tam jest wielki problem z głodem, brakiem edukacji, sierotami.

Nabożeństwo w buszu jest pełne śpiewu i gry na bębnach. Ale w niektórych państwach księża nie mogą poruszać się bez eskorty policji.

Piotr Tyczyński
tyczynski@dziennikwschodni.pl

Pierwszy raz pojechałem do Afryki w 1991 roku. Wtedy w Algierii spędziłem dwa lata, później wracałem tam kilka razy – opowiada ojciec Dariusz Zieliński. To jeden z misjonarzy z zakonu o. Białych, który mieszka teraz w Natalinie. Do Polski wrócił w ubiegłym roku. Bez zastanowienia przyznaje, że chciałby wrócić do Afryki. Chociaż praca jest tam trudna i niebezpieczna.

Misjonarze są na celowniku

– W Algierii zginęło czterech moich braci z zakonu. Gdybym wtedy nie przebywał w Polsce, podzieliłbym ich los – mówi o. Dariusz Zieliński.

27 grudnia 1994 radykalna Zbrojna Grupa Islamska (GIA) zamordowała 4 misjonarzy ze zgromadzenia Ojców Białych Misjonarzy Afryki. GIA oświadczyła, że jej czyn jest odwetem za śmierć czterech członków GIA w czasie ataku na uprowadzony przez fundamentalistów samolot Air France. Czterech Ojców Białych zastrzelono w ich domu w Tizi-Ouzou, odległym o ok. 110 km od stolicy kraju, Algieru.

– W naszym zakonie w Tizi-Ouzou prowadziliśmy bibliotekę. Wróciłem tam dwa lata później. W Algierii od wielu lat jest wprowadzony stan wojenny, nie wolno nam było wyruszać poza mury klasztoru bez eskorty policji, inaczej byliśmy narażeni na atak ze strony terrorystów – dodaje o. Zieliński.

W Afryce Zachodniej, temperatura od marca do września wynosi 40 st. C. A wilgotność – 100 proc. Cały czas człowiek jest mokry. Ale jakoś trzeba wytrzymać w habicie.

Gorąco, wilgotno i wszędzie choroby

W Afryce misjonarze muszą poradzić sobie także z klimatem.

– W Mali, w Afryce Zachodniej, temperatura od marca do września w ciągu dnia to średnio 40 st. Celsjusza. A wilgotność wynosi 100 proc. Cały czas człowiek jest mokry, jednak da się wytrzymać w habicie – wyjaśnia o. Zieliński. I dodaje, że upał i wilgotność przynoszą ze sobą choroby: – Przez kilka miesięcy chorowałem na żółtaczkę.

O tym, że praca w afrykańskim buszu wiąże się z zagrożeniem zdrowia przekonał się także o. Franciszek Szczurek, który w Afryce spędził 27 lat.

– Kilkadziesiąt razy chorowałem na malarię. Tej choroby nie można uniknąć w takim upale – mówi.

Deszcz odcina od świata

O tym, jak klimat wpływa na życie ludzi w Afryce, przekonał się też o. Paweł Mazurek z podlubelskiej Dąbrowicy, od stycznia tego roku proboszcz parafii Lumimba we wschodniej Zambii.

– W dolinie rzeki Luangwa, gdzie pracuję, w porze deszczowej większość wiosek jest odcięta od reszty Zambii. W zeszłym roku pod koniec pory deszczowej trzy mosty na głównej drodze zostały zmyte – opowiada na łamach „Głosu Afryki" redagowanego przez o. Białych.

– Nasze zgromadzenie zostało powołane w XIX wieku, by przychodzić z pomocą tubylcom, bez względu na kulturę i wiarę, głosząc przy tym Słowo Boże – wyjaśnia o. Zieliński. – Zakładamy i prowadzimy szpitale, szkoły. W Afryce jest wielki problem z głodem, brakiem edukacji, sierotami.

Trudny los afrykańskich dzieci

Problemem XXI wieku są wielkie miasta i żyjące w nich sieroty.

– Jeden z nas w Lusace w Zambii pracuje z dziećmi z ulicy. W Afryce to wielki problem. Sieroty, których rodzice umierają od chorób i i dzieci, które same uciekają z domu. Nasz brat wyszukuje te dzieci na ulicach i kieruje je do ośrodka, gdzie dostają jedzenie, uczą się i nie są podatne na takie zagrożenia jak prostytucja czy narkotyki – opowiada o. Zieliński.

z Polski służą na czarnym kontynencie

w buszu

W dolinie rzeki Luangwa, gdzie pracuje o. Mazurek z Dąbrowicy, są rządowe kliniki. Jednak w żadnej z nich nie ma lekarzy. Zdrowiem mieszkańców zajmują się pielęgniarze i oficerowie kliniczni.

– W październiku jeden z chłopców w wiosce spadł z drzewa, z którego zbierał mango. Złamał nogę i rękę w paru miejscach. W klinice podano tylko panadol! Trzeba go było przetransportować do szpitala w mieście oddalonym od nas o 120 km – wspomina o. Paweł Mazurek. – O karetce nie ma mowy; ta może być wezwana tylko do nagłych przypadków przy porodzie. I ludzie szukają wtedy pomocy u misjonarzy.



– W trakcie nabożeństwa tubylcy grają na bębnach i tańczą – mówi o. Szczurek



Afryka jest bardziej otwarta na chrześcijaństwo niż Europejczycy – twierdzą misjonarze.

Msza w języku mambwe

W Afryce msze św. odprawiane dla tubylców bardzo różnią się od nabożeństw, które znamy z Polskich kościołów.

– Przede wszystkim musimy je odprawiać w języku tubylców. Wszystkie formuły, pieśni są wypowiadane w ich języku. W samej Zambii są 72 plemiona, każde mówi swoim dialektem. Ja nauczyłem się języka bamba i mambwe – zaznacza o. Szczurek. – Kiedy w trakcie nabożeństwa śpiewamy pieśni, tubylcy grają na bębnach, tańczą, zwłaszcza w czasie pieśni „Chwała na wysokości Bogu" i podczas dziękczynienia. Afrykanie wyrażają emocje słowem i postawą, całym ciałem – dodaje misjonarz.

Spotkania pod drzewem mango

Inaczej prowadzone są także spotkania z wiernymi.

– Parafia najczęściej rozciąga się na powierzchni kilkudziesięciu kilometrów. Mamy jeden kościół i kilkanaście kaplic w wioskach. W każdej z nich mszę odprawiamy raz na kilka miesięcy, ale katecheci prowadzą modlitwy w czasie, kiedy nas tam nie ma – wspomina o. Franciszek Szczurek.

– W danej wspólnocie zostajemy przez parę dni, to czas, by odwiedzić parafian i sprawować sakramenty. Zwykle wizyty mają miejsce przed domem, na podwórku, w cieniu drzewa mango – opowiada o. Paweł Mazurek.

W obawie przed złymi duchami

– Trzeba zaznaczyć, że Afrykanie są bardzo wierzący, nie ma tam prawie w ogóle ateistów – mówi o. Szczurek. – Ich wierzenia są fatalistyczne, a ich bogowie są bardzo daleko od nich. Wyznawcy pierwotnych religii żyją w ciągłej obawie przed zakusami złych duchów. Warto zaznaczyć, że Afryka jest bardziej otwarta na chrześcijaństwo niż Europejczycy. ▲



Ojciec Franciszek Szczurek w Afryce spędził 27 lat. W tym czasie kilkadziesiąt razy chorował na malarię.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

SAMOTNY, 63 lata
Jestem rozwiedziony, na emeryturze, wyznania prawosławnego. Mam 178 cm wzrostu, ważę 83 kg. Chciałbym poznać sympatyczną, skromną panią w wieku do lat 60, średniego wzrostu, bez dużej nadwagi, wyznanie obojętne.
90963

WDOWA, 65 lat
Mam nadzieję poznać pana równie samotnego jak ja. Jestem 65-letnią wdową, katoliczką, domatorką, energiczną, w miarę zadbaną, średniego wzrostu i wagi. Mieszkam sama, mam stały dochód. Lubię dom, ogródek, las, dobrą książkę. Czekam na list od zadbanego pana, bez zgubnych nałogów i bez rodzinnych zobowiązań. Uważam, że przy spotkaniu więcej sobie o sobie powiemy, bo nie sposób wszystko opisać.
90964

PRZYJACIELSKI, po 60-tce
Tą drogą pragnę poznać panią w zbliżonym wieku. Jestem niezależny finansowo, na rencie. Jeśli jesteś szczera i wrażliwa, jeśli masz pogodne usposobienie i pragniesz ciepła drugiej osoby, napisz. Jestem wrażliwy i potrafię kochać. Czekam na list od wdowy lub rozwódki. Zajmijmy się tym, co jeszcze przed nami. Proszę, napisz do mnie i podaj mi kontaktowy numer telefonu.
90965

KULTURALNA
Jestem osobą samotną bez żadnych zobowiązań o wzroście 168 cm, bez nadwagi, zadbaną, niebrzydką, kulturalną, z dobrą prezencją, na emeryturze. Mam różnorodne zainteresowania, pogodne usposobienie, finansową niezależność, mieszkanie i auto. Jestem wrażliwa i mam ciepłe serce. Nie mam żadnych nałogów. Jestem niewiastą odpowiedzialną i życie traktuję poważnie. U ludzi cenię uczciwość, prawdomówność, szacunek, odpowiedzialność. Jestem zodiakalnym strzelcem.
90966

SAMOTNY, 52 lata
Jestem kawalerem bez nałogów, katolikiem. Mierzą 176 cm. Mam dom i samochód. Mieszkam w Sokółce. Poznam panią w stosownym wieku.
90967

SUWALCZANKA, 69 lat
Poznam wolnego pana w wieku do lat 70., sympatycznego, odpowiedzialnego, bez żadnych zobowiązań i nałogów, który pragnie ułożyć sobie życie. Jestem szatynką średniego wzrostu i średniej budowy ciała. Mam spokojny charakter, nie palę, nie mam dzieci ani żadnych zobowiązań. Interesuje mnie turystyka i otaczający świat. Mile widziany pan zmotoryzowany, zadbany z wykształceniem. Czekam na listy z numerem telefonu.
90968

LESZEK, 35 lat
Jestem kawalerem, ciemnym blondynem o niebieskich oczach. Obecnie pracuję. Lubię dobrą zabawę i miłe spędzanie czasu we dwoje z osobą poważnie myślącą o życiu, która również szuka swojej drugiej połowy. Marzę o wielkiej miłości. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku 20-30 lat. Odpowiem na każdy list.
90969

SAMOTNY, 20 lat
Czuję się bardzo samotny. Chciałbym poznać dziewczynę z gospodarstwa rolnego, mogę zmienić miejsce zamieszkania.
90970

reklama



BIAŁYSTOK	85 6537060	OLSZTYN	89 5321060
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OPOLE	77 4022005
BYDGOSZCZ	52 3455123	PŁOCK	24 2623229
BYTOM	32 7876109	POZNAŃ I	61 8510090
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ II	61 8352234
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 2000434	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 7826060	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4261081	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4331035	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	TORUŃ	56 6220392
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA I	22 4360546
LUBLIN	81 5323237	WARSZAWA II	22 4203340
ŁOMŻA	86 2166111	WROCŁAW I	71 3428718
ŁÓDŹ	42 6319370	WROCŁAW II	71 3357607
NOWY SĄCZ	18 4145353	ZAMOŚĆ	84 6392720

www.dobrapozyczka.com.pl
*RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08%
**przykładowe raty dla pożyczki na okres spłaty do 30 lat
***koszt połączenia wg. stawki operatora
reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Zdrowie >> Urszula Walesiuk z Białegostoku została 66. dawcą Fundacji DKMS

Ma bliźniaka w Belgii



Ten aniołek, razem z podziękowaniem za uratowanie zdrowia i życia potrzebującemu mężczyźnie, przyszedł do Uli pocztą, od Fundacji DKMS Polska, która prowadzi bank dawców szpiku

Gdy Ula Walesiuk rok temu zapisywała się do banku potencjalnych dawców szpiku, nie spodziewała się, że telefon z prośbą o uratowanie komuś życia i zdrowia zadzwoni tak szybko. W marcu br. dowiedziała się, że ma genetycznego bliźniaka, który potrzebuje pomocy. W lipcu był przeszczep.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Kiedy zadzwonił telefon z Fundacji DKMS Polska i usłyszałam, że mogę być dla kogoś dawcą, nie wahałam się ani chwili. Od razu się zgodziłam – mówi Ula, 22-letnia studentka europeistyki na Uniwersytecie w Białymstoku. – Mimo że sam fakt, iż znalazłam się w rejestrze dawców był przypadkiem. Ale nie wyobrażałam sobie, aby odmówić.

17 lipca br. Ula oddała komórki macierzyste 30-letniemu Belgowi, choremu na białaczkę, dając mu szansę na nowe życie.

To był impuls

W październiku ub. roku Ula przeglądała strony internetowe, na których akurat było sporo informacji o poszukiwaniu dawcy szpiku dla Nergala, wokalisty zespołu Behemoth. Ogólnopolską akcję szukania dawców organizowała wtedy Fundacja DKMS Polska.

– Był tam link do ich strony, postanowiłam się zgłosić – opowiada dziewczyna. – Po paru dniach przyszedł do mnie do domu zestaw do pobrania próbek śliny. Zrobiłam wymaz i odesłałam. Nie przywiązywałam zbytnio wagi do tego, że jestem w tym rejestrze.

Samo zarejestrowanie w bazie potencjalnych dawców szpiku nie oznacza, że zostanie się dawcą. Dopiero gdy się okazuje, że jest na świecie chory, potrzebujący przeszczepu, szuka się w bankach potencjalnych dawców osoby, która może mu pomóc. Znalezienie takiego genetycznego bliźniaka jest jednak niezwykle trudne. Jak pokazują statystyki, w ciągu 10 lat od rejestracji, maksymalnie 5 na 100 zarejestrowanych osób zostaje dawcą. Większość chętnych nigdy nie będzie poproszona o oddanie szpiku, inni taką prośbę mogą usłyszeć po latach od momentu zarejestrowania się w bazie.

Ula o tym, że może komuś pomóc, dowiedziała się już kilka miesięcy od rejestracji, w marcu br.

– W niedzielę przy rodzinnym obiedzie tato spytał mnie, czy mam jakiś odzew z banku dawców – opowiada dziewczyna. – Powiedziałam, że to była tylko rejestracja i nie wiadomo, kiedy mogę okazać się komuś potrzebna. A następnego dnia zadzwoniła do mnie Magda Wilk z fundacji mówiąc, że właśnie mogę uratować komuś życie.

Badania potwierdziły zgodność

Ula musiała przede wszystkim potwierdzić wyrażoną podczas rejestracji zgodę na zostanie dawcą. Potem usłyszała, jak będą wyglądać wszystkie procedury związane z oddawaniem szpiku.

– Gdy podtrzymałam swoją deklarację, zostałam skierowana na pierwsze badania krwi – opowiada. – Mogłam wybrać laboratorium, które najbardziej mi odpowiada. Dopasowany został dzień i godzina. Oddałam krew i czekałam, co dalej, czy pogłębione badania potwierdzą, że mogę być dawcą.

Po trzech tygodniach okazało się, że jest zgodność antygenów. Ula dowiedziała się, że biorcą ma być osoba spoza Polski. Miała pojechać na kolejne badania, już bardziej szczegółowe, do kliniki w Dreźnie.

– Niestety, złamałam nogę – wspomina. – To spowodowało przesunięcie wszelkich procedur. Ale fundacja cały czas była ze mną w kontakcie, ich lekarz dzwonił, pytał jak się czuję, nawet konsultował zdjęcie mojej złamanej nogi.

Po miesiącu Ula gips zdjęła i już mogła jechać do Drezna.

– Przejazd, pobyt w Niemczech, opiekę tłumacza i badania w klinice organizowała fundacja, mnie to nic nie kosztowało – mówi. – W szpitalu wykonano mi kolejne badania krwi, serca i kości. Wszyscy byli niezmiernie sympatyczni, bardzo troskliwi, starali się, aby niczego mi nie brakowało. Było na tyle komfortowo, że znikał cały związany z tym stres.

Po dwóch dniach Ula wróciła do domu. A po dwóch tygodniach dostała informację, że w końcu może zostać dawcą. – Okazało się, że mój genetyczny bliźniak nie potrzebował przeszczepu szpiku, ale komórek macierzystych z krwi obwodowej i właśnie one będą mi pobrane – opowiada.

Tuż przed pobraniem komórek, Ula musiała jeszcze przez kilka dni przyjmować podskórnie zastrzyki z czynnikiem wzrostu. Robiła je sobie sama w brzuch. Zapewnia, że były bezbolesne.

– Bolał mnie natomiast trochę kręgosłup i krzyż, ale to był akurat dobry objaw, bo oznaczał, że komórki się kumulują w moim organizmie – wspomina.

Dawca z numerem 66

17 lipca rano Ula ponownie znalazła się w klinice w Dreźnie. Została podłączona do aparatury, która miała wydzielić z jej krwi obwodowej komórki macierzyste.

– Miałam wkłucia w obu rękach, z jednego ramienia krew spływała do separatora, gdzie komórki macierzyste oddzielane były od reszty krwi, która wracała drugim dojściem do organizmu – relacjonuje. – To trwało 4 godziny. Mogłam w tym czasie oglądać na laptopie filmy czy rozmawiać z tatą, który mi towarzyszył. Cały czas miałam doskonała opiekę. Nic mnie nie bolało. Po pobraniu komórek dostałam jeszcze dawki potasu, żelaza i wapna. Potem poszłam z tatą na obiad i do hotelu. Musiałam jeszcze poczekać na informację, czy pobranych komórek wystarczy do przeszczepu, bo inaczej trzeba by drugiego dnia poddać się procedurze ponownie. Ale okazało się, że nie ma takiej potrzeby.

Dopiero wtedy Ula dowiedziała się, komu pomogła. To 30-letni mężczyzna z Belgii. To jedyna informacja, jaką o nim ma.

– W Belgii obowiązuje przepis o anonimowości biorcy, dlatego nawet gdybym bardzo chciała, nigdy się z nim nie spotkam, nie dowiem, jak się nazywa. Mam nadzieję, że kiedyś dowiem się, czy udało mu się wyzdrowieć... – marzy.

Ula jest 66 dawcą Fundacji DKMS Polska. A 24 listopada, w imieniu tej Fundacji, sama będzie współorganizować poszukiwania dawcy szpiku dla chorego Grzegorza z Białegostoku i innych potrzebujących.

– Akcja odbędzie się na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej, oddać próbkę krwi i zarejestrować się w banku może każdy zdrowy chętny człowiek w wieku 18-55 lat – zachęca. – Przyjdą na pewno mój chłopak i moi rodzice.

Biznes >> Uważaj co kupujesz!

Jak utopić pieniądze w monety

W Polsce przybywa firm oferujących „unikatowe monety" lub „wyjątkowe medale". - To niewiele warty złom - przestrzegają numizmatycy. Mimo to liczba nabitych w butelkę rośnie.

Tomasz Gdula
tgdula@nto.pl

Pan Henryk z Kędzierzyna-Koźla kupił kilka miesięcy temu – jak sądził – srebrną monetę z Janem Pawłem II.

– Uległem reklamie jednej z firm i uwierzyłem, że będzie to wyjątkowa pamiątka, a przy okazji lokata kapitału – opowiada pan Henryk.

Od tego czasu na jego adres przyszło już kilka niezamówionych monet i wezwań do zapłaty. Wspomniana firma nie jest zresztą jedyną działającą w taki sposób, a w internecie roi się od dyskusji na forach, dotyczących sposobów usidlania klientów, którzy wejdą z nimi w kontakt. Firmy te działają zresztą zupełnie legalnie, a kłopoty nabywców biorą się zwykle z pobieżnego czytania umów lub podpisywania ich w ciemno.

– Uważam, że to próba wyłudzenia i niczego nie płacę. Ale czort wie, czy komornik nie zapuka do moich drzwi – martwi się kolekcjoner mimo woli. – Chciałem mieć tylko jedną monetę, teraz wciskają mi jakąś kolekcję, a na dodatek okazało się, że to, co kupiłem, to wcale nie moneta, tylko medal, za który u jubilera zaproponowano mi 25 zł, chociaż kupiłem „okazyjnie" za 59 zł.

Pan Jurek został wyśmiany

W wielu gazetach można znaleźć drukowane na kredowym papierze wkładki reklamowe, zachęcające do zakupu monet. Prawie zawsze są one zachwalane jako „unikatowe", „niepowtarzalne", a cena jest „bajeczna" lub w najgorszym razie „atrakcyjna".

– To są tanie tricki handlowe, a wiele podobnych ofert na odległość śmierdzi co najmniej naciągactwem, jeśli nie oszustwem. Mimo to wielu ludzi ulega takim reklamom – przyznaje Ryszard Zarzycki, numizmatyk ze sklepu „Kolekcjoner". – Wartość większości takich metalowych krążków, zachwalanych jako cenne i wyjątkowe, często już w momencie sprzedaży jest dużo niższa od kwoty, jaką trzeba za nie zapłacić. Co gorsze, ludzie nie mają świadomości, że te kolekcje, którymi zapełniają klasery, nigdy nie staną się celem prawdziwych kolekcjonerów. To utopione pieniądze.

Przekonał się o tym Jerzy Malesa z Kluczborka, który w 2006 r. zamówił w jednej z firm monetę o najpopularniejszej u nas tematyce papieskiej.

– Kosztowała 79 zł. Kilka miesięcy temu postanowiłem ją sprzedać na giełdzie numizmatów w Krakowie i wprost zostałem wyśmiany – opowiada pan Jerzy. – Byłem przekonany, że dostanę co najmniej tyle, ile zapłaciłem, a zaproponowano mi 10 złotych. W dodatku usłyszałem zgryźliwy komentarz, że jak na próbę wymiany krążka na banknoty i tak proponują mi niezły interes.

Monety tylko z mennicy

Mariusz Przybylski z Mennicy Polskiej zwraca uwagę, że firmy handlujące wątpliwej wartości monetami, tak naprawdę sprzedają coś zupełnie innego: – To co najwyżej okolicznościowe medale, bo monety w Polsce ma prawo bić tylko nasza mennica – mówi.

Jaka jest różnica między medalem a monetą? Mówiąc najprościej, moneta ma godło państwowe i nominał wyrażony w konkretnej walucie.

– Polskie monety odróżnić można też po malutkich inicjałach „MW", widocznych pod prawą łapą orła – podpowiada Przybylski.

Ktokolwiek więc twierdzi, że ma na sprzedaż polskie monety bez wizerunku godła państwowego i inicjałów „MW", już na początku wprowadza klientów w błąd. Takich firm jest niestety coraz więcej.

200 zł za piątaka

Znawcy tematu zachęcają do poświęcenia się numizmatycznej pasji, gdyż – jak przekonują – to niezwykła frajda i możliwość obcowania z pięknymi przedmiotami, których wartość w dodatku rośnie wraz z upływem czasu.

– Ale podobno jak nie ma się o tej dziedzinie bladego pojęcia, to najlepiej zacząć od kolekcjonowania monet bitych przez Narodowy Bank Polski, tak poradzili mi na tej giełdzie w Krakowie – opowiada Jerzy Malesa, który naciął się na kupnie lipnego papieskiego medalu. – Nie skorzystałem z tej rady, ale jeśli kiedykolwiek jeszcze zajmę się numizmatyką, na pewno pierwsze kroki skieruję do NBP.

Eksperci potwierdzają – to najsłuszniejsze rozwiązanie.

– W Polsce od lat największą popularnością cieszą się monety z serii ze zwierzętami, regularnie wychodzą kolejne i kto taką nabędzie, na pewno na tym nie straci – zapewnia przedstawiciel Mennicy Polskiej SA.

Co ciekawe, nawet monety tak popularne, że używane w pewnych okresach jako podkładki w zakładach mechanicznych, z czasem mogą stać się obiektem pożądania kolekcjonerów. I wcale nie muszą upłynąć wieki. Najlepszym przykładem jest 5-złotówka z rybakiem ciągnącym sieć. Ta aluminiowa moneta była najpopularniejszym bilonem w PRL-u i wielu używało jej niekoniecznie do celów płatniczych, ale bez żalu niszczyło przy różnego rodzaju pracach warsztatowych.

– Dziś za dobrze zachowaną pięciozłotówkę z rybakiem można dostać nawet do 200 zł, ponieważ zostało ich bardzo mało – wyjaśnia Mariusz Przybylski.

Popularność aluminiowych „piątek z rybakiem" jest na rynku numizmatycznym tak duża, że Mennica Polska w ubiegłym roku wybiła limitowaną serię ich 400 replik. Każda zawierała 8 gramów złota i kosztowała 1600 zł, ale rozeszły się jak świeże bułeczki.

Także wybite kilkanaście lat temu obiegowe dwuzłotówki „jeż europejski" i „jelonek rogacz", mimo że nominalnie warte są właśnie dwa złote, obecnie osiągają ceny od 80 do 100, a nawet 120 zł i są poszukiwane przez kolekcjonerów.

Najpiękniejsze na świecie

Mennica Polska jest uważana za najlepszą na świecie, czego dowodem są liczne nagrody. W sierpniu srebrna 10-złotówka z Krzysztofem Komedą została uznana za najpiękniejszą monetę świata. Takich nagród w gablotach mennicy jest wiele, przoduje ona też pod względem opracowywania nowoczesnych metod bicia bilonu. Tu znakomitym przykładem jest srebrna moneta „400. rocznica osadnictwa polskiego w Ameryce Północnej", która dwa lata temu została okrzyknięta najbardziej zaawansowaną technologicznie na świecie.

promocja



KSIĄŻKI

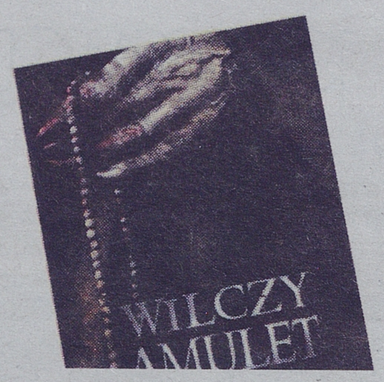
Kartki sprzed burzy



▲ „W ulicach tamtego miasta"
▲ Helena Ostaszewska
▲ Białystok 2011, wznowienie, s. 224 + plan miasta.

Piękna książka, pokazująca niedowiarkom ile się zmieniło, nie tylko w Białymstoku, od przedwojnia. Co tu kryć - widzimy zupełnie inną epokę, może mniej wygodną, biedniejszą (gdzieniegdzie), przytłoczoną kryzysem (a teraz?). Ale jakąś szlachetniejszą, bardziej kolorową, pełną małych radości w domu i za progiem, bez wszechobecnego obecnie telewizyjnego podpowiadania, nie tylko jak żyć, ale i jak myśleć... Wtedy nie było telewizorów, ba, prawie nie było też odbiorników radiowych, oczywiście telefonów komórkowych o komputerach nie wspominając. Kino nie było ani 3D ani nawet HD - było za to prawie zawsze pełne, podobnie jak kościoły. A ludzie, cóż, na pewno kochali ojczyznę... **(ajs)**

Serca wilkołaków



▲ „Wilczy amulet"
▲ S.A. Swann
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 384, c. 31,00.

Druga część przygód wilkołaków w dawnych Prusach. Ma wszystkie zalety pierwszej, dodatkowo wzbogacone pokazaniem średniowiecznego Ks. Mazowieckiego a dokładnie grodu Narew... Tu niestety kawał wilka pogrzebany, bowiem ten gród nie może mieć nic wspólnego z obecnym o tej samej nazwie raczej jest Wizną lub Łomżą. Ale cóż, autorka jest cudzoziemką i studiowała dzieje Prus krzyżackich a nie ziem polskich. ;-) A najważniejszy jest oczywiście wątek wilczej przygody, miłości i wiary, Wszystkie poprowadzone prosto, ładnie, nie bez nagłych zwrotów, ale dość przewidywalnie. Nie jest to zarzut, bowiem i tak cykl czyta się świetnie bez zastanawiania nad sposobem konstrukcji fabuły i efektów formalnych. **(ajs)**

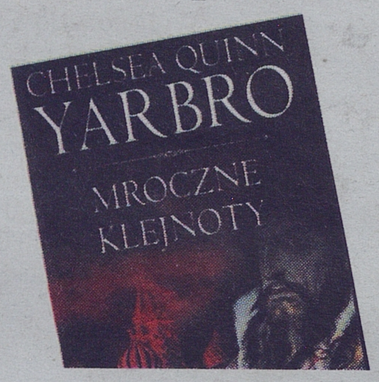
Miłość, media, biznes



▲ „Gąszcz"
▲ Mija Kabat
▲ Świat Książki, Warszawa 2011, s. 256, c. 32,00.

Miły romans na styku świata mediów biznesu i polityki. Agnieszka, dziennikarka dużej gazety, ujawnia gigantyczną aferę na najwyższych szczeblach władzy. Czy Keller, jeden z najbogatszych Polaków, faktycznie rządzi naszym przemysłem naftowym? Artykuł „bomba, która wstrząśnie całym światem politycznym" – wstrząsa też życiem prywatnym Agnieszki. W wieczór, poprzedzający ukazanie sie tekstu, poznaje Jarka. Mężczyzna, u którego spędza noc, okazuje się... synem Kellera. Jak działa dziennikarstwo śledcze? W jaki sposób biznesmeni uzależniają od siebie dziennikarzy? Komu uwierzyć, skoro nie można ufać nawet zaufanym informatorom? Po przeczytaniu tej książki będziecie inaczej czytać gazety! **(aj**

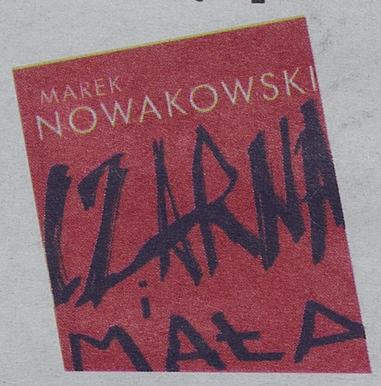
Wampir u Iwana



▲ „Mroczne klejnoty"
▲ Chelsea Quinn Yarbro
▲ Rebis, Poznań 2011, s. 500, c. 39,90.

Król Stefan Batory, od którego poselstwo udaje się do Iwana Groźnego przedstawiony jest godnie a nawet z pewnym podobieństwem. I jest spośród Polaków jedyną postacią prawdziwą. Pozostali noszą nazwiska w stylu: Zara, Krabbe, Dodek czy też Kownowski. Rosjanie pokazani są ze znacznie większym rozmachem i sensem, trzeba przyznać, że autorka wiele pracy włożyła, by pokazać schyłek panowania Iwana IV Groźnego, szalonego cara. A podziwiać Moskwę możemy poprzez oczy głównego bohatera Ferenca Rakoczego, członka poselstwa polskiego, hrabiego i wampira, ale także sładających się na to poselstwo Jezuitów, no i samych Moskali. **(ajs)**

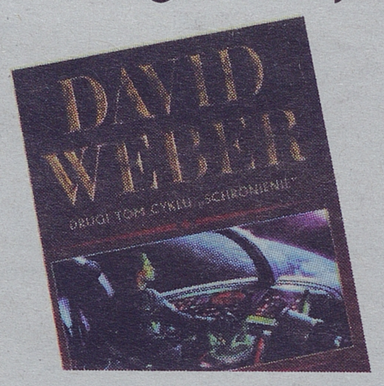
Gawędy miejskie



▲ „Czarna i mała"
▲ Marek Nowakowski
▲ Świat Książki, Warszawa 2011, s. 216, c. 32,90.

Zbiór kapitalnych obrazków psychologiczno-obyczajowych, przeważnie z życia ludzi z „mniej eleganckiego świata" – cwaniaków czy gangsterów, ale też ludzi prostych – doskonale opisanych ich własnym, potocznym językiem. czyli to, z czego Marek Nowakowski zawsze słynął. W tomie m.in.: „Homo Polonicus" (pyszny portret małżeństwa nowobogackich po 1989 roku), „Ruska ruletka" (opowieść ze świata przygranicznych tirówek) i „Tych dwoje" (wzruszająca historia anonimowej pary, spotykającej się na ławce). Różnorodny nastrój, celne obserwacje. Autor „Benka Kwiaciarza" i „Raportu o stanie wojennym" nie traci z wiekiem formy. A można zaryzykować, że ją wzbogaca. **(ajs)**

Religia, wojna i postęp



▲ „Schizmą rozdarci"
▲ David Weber
▲ Rebis, Poznań 2011, s. 736, c 43,90.

Kontynuacja cyklu „Schronienie" kojarzyć się może z pomysłami bra Strugackich o „wychowywaniu" prze ziemian innych cywilizacji. Aler bez rachalności, tym bardziej, że tra cywi zacja to właści wie osadnicy z Ziem tylko nie wiedzący o tym od samego początku. Kościół Boga Oczekiwanego twardą ręką rządzi planetą. Jedna w końcu przewodząca Kościołowi Grupa Czworga napotyka opór. Kr Charisu, Cayleb, ma już potężnego sprzymierzeńca: tajemniczego mn cha-wojownika zwanego Merlinem Merlin jest także przyjacielem króla „duchem opiekuńczym" naukowcó i wynalazców jego królestwa i... cyber netycznym awatarem młodej Nimu Alban. **(aj**

PŁYTY

doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲▲ dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Lekarz **Michaela Jacksona**, **Conrad Murray** jest winny nieumyślnego spowodowania śmierci piosenkarza w 2009 r. – uznała ława przysięgłych w Los Angeles. Murray był oskarżony o zaniedbania lekarskie, m.in. podanie wokaliście zbyt dużej ilości leku znieczulającego Propofol, co przyczyniło się do śmierci gwiazdy popu. Lekarzowi, który podczas procesu nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień, grożą cztery lata więzienia i utrata prawa do wykonywania zawodu. Prowadzący sprawę sędzia nie zgodził się na zwolnienie Murraya za kaucją, jak to było do tej pory. Lekarz pozostanie więc w areszcie do 29 listopada, kiedy sąd ogłosi wyrok.

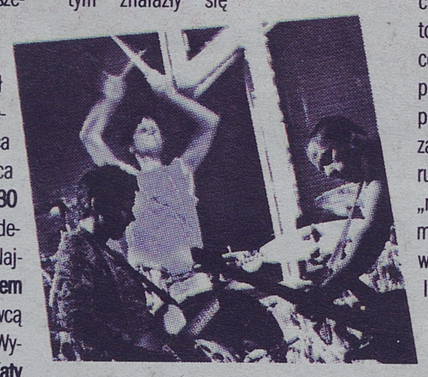
▲ Swój „wyrok" ogłosili zaś już widzowie MTV, przyznając w głosowaniu nagrody Europe Music Awards 2011. Odbywającą się niedzielę, 6 listopada w Belfaście galę zdomino-



wała **Lady Gaga** (na zdjęciu), która odebrała statuetki w aż czterech kategoriach: Wokalistka Roku, Najwięksi Fani oraz – za utwór „Born This Way" i klip do niego – Piosenka Roku i Teledysk Roku. Głosujący poddali się też biberomanii, bowiem **Justin Bieber** został uznany za Najlepszego Wokalistę i Najlepszego Wykonawcę Pop. Ponadto 17-latek odebrał nagrodę MTV Voice Award, którą otrzymał za działalność charytatywną. Z dwiema statuetkami (Najlepszy Wykonawca Alternatywny i Najlepszy Wykonawca World Stage) opuszczał galę zespół **30 SECONDS TO MARS**. Dwie nagrody odebrał też **Bruno Mars** – Debiut Roku i Najlepszy Wykonawca MTV Push. **Eminem** ponownie został Najlepszym Wykonawcą Hip Hopowym, natomiast Najlepszy Wykonawca Rockowy to **LINKIN PARK**. **Katy Perry**, która była nominowana w czterech kategoriach, okazała się „jedynie" Najlepszą Artystką na Żywo. Najlepszym Wykonawcą Światowym został zaś... koreański zespół **BIGBANG**, który pokonał m.in. Britney Spears. Nagrodę specjalną – jako Globalna Ikona otrzymała grupa **QUEEN**.

▲ Wspomniana biberomania widoczna była nie tylko podczas gali MTV EMA 2011, ale przede wszystkim szerzy się w Internecie. **Justin Bieber** jest pierwszym artystą w historii, którego klipy w serwisie YouTube zostały obejrzane łącznie ponad 2 mld razy. 17-letniego Kanadyjczyka „gonią" **Lady Gaga** (1,9 miliarda wyświetleń) i **Rihanna** (ponad 1,7 mld).

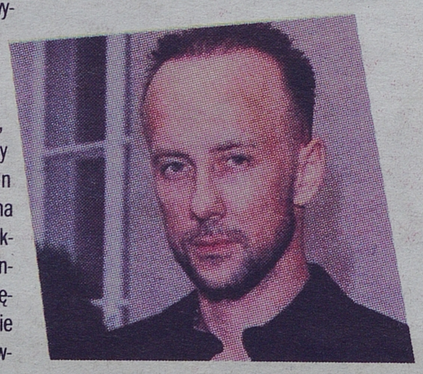
▲ Nikt z tej trójki nie znalazł nie znalazł się za to w najnowszym zestawieniu serwisu Musicradar.com, który przeprowadził plebiscyt na najlepszą partię... gitary basowej. Nieoczekiwanie wygrał utwór „Hysteria" **MUSE** (na zdjęciu), pokonując kompozycję „XYZ" Kanadyjczyków z **RUSH**. Na miejscu trzecim i czwartym znalazły się



piosenki **QUEEN** – odpowiednio – „Another One Bites The Dust" i „Under Pressure". W „dziesiątce" znalazły się też „Money" **PINK FLOYD**, „Orion" **METALLIKI**, „Billie Jean" **Michaela Jacksona**, „Roundabout" **YES**, „My Generation" **THE WHO** i – na miejscu 10. – „Schism" **TOOL**.

▲ Historyczną – choć nie basową – gitarę zdobędzie natomiast osoba, która wygra licytację instrumentu **Eda O'Briena** z **RADIOHEAD**. Muzyk oddał na aukcję swego Fendera Telecastera, na którym nagrywał płyty „Kid A" i „Amnesiac", a także grał podczas m.in. trasy **RADIOHEAD**, promującej album „In Rainbows". Gitara została podpisana przez członków zespołu, a zwycięzca aukcji otrzyma certyfikat autentyczności instrumentu i odręcznie napisane podziękowania od O'Briena. Dochód zostanie przekazany na leczenie 4-letniej dziewczynki, walczącej z rakiem mózgu.

▲ Charytatywne działania **Adama „Nergala" Darskiego** (na zdjęciu) na rzecz chorych na białaczkę nie przekonują natomiast **Ryszarda Nowaka**, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami. W swoim kolejnym pozwie przeciw liderowi **BEHEMOTH** szef OKOS-u zarzuca mu obrazę uczuć religijnych i naruszenie jego dóbr osobistych poprzez „nagranie i powielanie" utworu „Chwała mordercom Wojciecha", który ukazał się w... 1998 r. na albumie „Pandemonic Incantations". Nowak uważa, że **Nergal** znieważył tym utworem papieża Jana Pawła II i pochwalił mord na św. Wojciechu. W pozwie cywilnym domaga się od muzyka przeprosin i 20 tys. zł na rzecz Domu Dziecka w Gdyni. Nowak zdecydował się na pozew w trybie cywilnym, gdyż Prokuratura Rejonowa w Gdańsku w 2010 r. odmówiła wszczęcia dochodzenia w tej sprawie, ze względu na to, że we wrześniu 2002 r. nastąpiło przedawnienie karalności ścigania. **opr. Semi**





▲ KATARZYNA SKRZYNECKA
▲ „For Tea"
▲ Polskie Radio S.A.

Katarzyna Skrzynecka postanowiła przypomnieć, że jest nie tylko celebrytką, aktorką i – jak piszą złośliwi internauci, do których kierowany jest na tej płycie utwór „Opluj.pl" – „królową pasztetów", ale też kompozytorką, autorką tekstów i piosenkarką. I tak jak do reklamowanych przez nią produktów nie mam zastrzeżeń (bo ich nie znam), tak po zapoznaniu się z zawartością szóstego jej albumu nie zawaham się nazwać „For Tea" – pasztetem. Zrobionym bez smaku, pełnym sztucznych dodatków, źle wyprodukowanym, choć nieźle opakowanym (pochwała za zdjęcia). Głównymi „składnikami" są pop i r&b „doprawione" syntetycznymi i zdecydowanie nadużywanymi „przyprawami" w postaci afrykańskiego i bliskowschodniego folku. Wystarczy być przeciętnym słuchaczem radia, by wiedzieć, że nad Wisłą tego typu produkcje w najlepszym przypadku brzmią jak ostatnie dokonania **BLUE CAFE** i tylko promocja może uczynić z nich wielkie „hity". Co by jednak nie mówić o łódzkim zespole, trzeba mu oddać, że ma lepsze kompozycje niż te, które znalazły się na „For Tea". A pisali je na ten album – prócz samej sprawczyni zamieszania – m.in. **Steve Dorff** i **Jud Friedman**, którzy mieli wkład w powstanie niektórych piosenek **Whitney Houston** i **Celine Dion**. Powiedzmy sobie jednak szczerze: ich utwory na tej płycie to zwyczajne rzemiosło. Inna sprawa, że gdyby Skrzynecka dostała w prezencie kompozycje nawet na miarę „I Wanna Dance with Somebody (Who Loves Me)" czy „My Heart Will Go On", to – choć śpiewać umie – nie zrobiłaby z nich przebojów na skalę światową z przyczyn obiektywnych. Niezborność tej płyty pogłębiają duety z **Mezo** we wspomnianym „Opluj.pl", który plasuje się niebezpiecznie blisko hiphopolo oraz z **Witoldem Pasztem** z grupy **VOX** w „Foolish", który jest – niestety spaskudzonym przez „afrykańskie" chórki – utworem **Gordona Haskella**. Jeszcze gorzej brzmi wypad w rejony „latino" w postaci kawałka „Tańczę z gwiazdami" z partią gitary a la **Carlos Santana**. Wątpię, by z takiego materiału udało się stworzyć komercyjne dzieło nawet połączonym producenckim siłom **Briana Eno**, **Kanye`a Westa** i **Dawida Guetty**. Tymczasem za produkcję „For Tea" i nagranie większości instrumentów odpowiada **Grzegorz Kopala**, który swe muzyczne gusta kształtował w m.in. boys !andzie **JUST 5**. W efekcie powstała płyta ró..nie udana i potrzebna jak „dzieła" **Natalii Lesz**, **Sashy Strunin** czy innej **Sary May**. Stać było **Katarzynę Skrzynecką** na sprawienie sobie lepszego prezentu na „forty" urodziny niż ten album. Zaś za chórki i „bliskowschodnie" wtręty w „Obcym astronomie" **REPUBLIKI** i jej, i Kopali, którzy podpisali się jako autorzy aranżacji, sam ufundowałbym w prezencie bilety na podróż w kosmos. W jedną stronę.

Sebastian „Semi" Michałowski

Na żywca Na żywca

10 LISTOPADA, CZWARTEK

▲ **Suwałki**, Galeria w budynku historycznym Suwałki Plaza, ul. Dwernickiego; w ramach cyklu „Autorsong" wystąpi litewski wokalista **Amberlife**; godz. 18; wstęp wolny;

11 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; zagra **Mathias Nova** (techno/minimal/ambient/dub), który wystąpi jako live act, używając wyłącznie instrumentów elektronicznych, a nie oprogramowania; wstęp do godz. 21 – wolny, po godz. 21 – 9 zł;

▲ **Olecko**, CoolTura, ul. Partyzantów; w ramach trasy promującej płytę „Kandydaci na szaleńców" wystąpi raper **Ten Typ Mes**; godz. 21; wstęp – 20 zł (przedsprzedaż biletów w cenie 15 zł w sklepie 4elementy do 11 listopada);

▲ **Supraśl**, Alkierz, ul. Piłsudskiego; wyjątkowa potańcówka w rytmie m.in. przedwojennych przebojów legendy polskiej muzyki – **Mieczysława Fogga** w niezwykłej interpretacji grupy **WHAT THE FOGG?**; godz. 19; wstęp wolny;

12 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Tawerna Portowa, ul. Orzeszkowej; **Michał Omelianiuk i Krystian Sulkiewicz** (znani z soulowo/funkowej grupy **SOULPARK**) zaprezentują utwory w stylu soul, funk, jazz, pop ze sporą dawką improwizacji; godz. 20.30; wstęp – 6 zł;

13 LISTOPADA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; wybitna wokalistka jazzowa **Grażyna Auguścik** oraz brazylijski gitarzysta i wokalista **Paulinho Garcia** wystąpią z koncertem, promującym płytę „The Beatles Nova", zawierającą piosenki **THE BEATLES** w latynoskich aranżacjach; godz. 20; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Polskie Radio Białystok, ul. Świerkowa; koncert zdobywcy trzeciego miejsca w konkursie „Przebojem na antenę 2011" – grupy **BLOO**; godz. 18.05; wejściówki na koncert można zdobyć podczas audycji na antenie Radia Białystok;

▲ **Białystok**, Łomża, Klub PopArt (MDK-DŚT), ul. Wojska Polskiego; koncert wokalistki **Małgorzaty Nakoniecznej** i pianisty **Pawła Lipskiego** zatytułowany „Polska Młodzież śpiewa... piosenki Starszych Panów", którzy wystąpią z utworami autorstwa **Jeremiego Przybory** i **Jerzego Wasowskiego**; godz. 18; wstęp – 10 zł;

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; w ramach promocji płyty „Zbieram siebie" wystąpi jedna z najbardziej znanych postaci poezji śpiewanej – **Elżbieta Adamiak**; godz. 19; bilety w cenie 30 zł do nabycia w Informacji ROKiS i przed koncertem;

14 LISTOPADA, PONIEDZIAŁEK

▲ **Suwałki**, Einstein, ul. Kościuszki ; koncert pop-rockowego zespołu **BLOO**, zdobywcy trzeciego miejsca w konkursie „Przebojem na antenę 2011"; godz. 20;

16 LISTOPADA, ŚRODA

▲ **Białystok**, Teatr Dramatyczny, ul. Elektryczna; z recitalem piosenek francuskich „Od Piaf do Garou" wystąpi **Michał Bajor**; godz. 19; bilety (parter – 75 zł; balkon – 65 zł) do kupienia w kasie teatru;

17 LISTOPADA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Paul Davis Pub, ul. Warszawska; koncert **Michał Zygmunt Guitar Solo** (blues/etno), podczas którego – prócz **Michała Zygmunta** – na scenie pojawią się goście, związani z białostocką sceną muzyczną; godz. 19.36; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Teatr Dramatyczny, ul. Elektryczna; z recitalem piosenek francuskich „Od Piaf do Garou" wystąpi **Michał Bajor**; godz. 19; bilety (parter – 75 zł; balkon – 65 zł) do kupienia w kasie teatru;

18 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; impreza w klimatach drum`n`bass, na której oprócz dj`ów wystąpi live act – **VSHOOD**; wstęp do godz. 21 – wolny, po godz. 21 – 9 zł;

▲ **Białystok**, Muzeum Podlaskie (Ratusz Rynek Kościuszki; koncert-spektakl **Michała Zygmunta** zatytułowany „Muzyki", podczas którego piękno wyświetlanych starych fotografii łączy się z bezkompromisowością akustycznego, gitarowego grania, inspirowanego „diabelsko ludową muzyką"; godz. 18; wstęp wolny;

▲ **Supraśl**, Dom Ludowy (Kino Jutrzenka), ul. Piłsudskiego; koncert „Bal u Pana Boga", podczas którego wokalistka i skrzypaczka **Joanna Słowińska** oraz akordeonista **Jarosław Bester** zagrają kompozycje **Zygmunta Konieczneg**o z tekstami m.in. **Agnieszki Osieckiej**, **Jacka Kaczmarskiego**, **Stanisława Wyspiańskiego** i **Jana Nowickiego**; godz. 20; wstęp wolny;

Krzyżówka panoramiczna



Napój mleczny
Ubezpieczenie auta / Postrzeleniec
Odsyłacz na stronie WWW
Imię żeńskie / Turecka metropolia
Skóra z łosia
Nad kolanem / Przewodzi bodźce
Dokumenty sądowe
Mądry po szkodzie
Złoto lub miedź / Znak firmowy
Arkan
Przedmiot rozmowy
Tasiemiec / Gdy brak zajęcia
Pukiel włosów
Grecka bogini mądrości
Styl jazzu
Od krowy
Ang. samochód sportowy
Konieczność / Będzie sianem
Gatunek, jakość
Gruby kij
Gromada zwierząt
Wyrąb drzew
Wicher na morzu
Rozprowadzanie czasopism
Gatunek delfina / Ubiór więźnia
Jon z minusem
Stolicą Delhi
Kloc
Autor „Podróży Guliwera”
Rozsada
Łączy udo z tułowiem
Leń, wałkoń
Dawny członek rady miejskiej
Stolica z klubem Panathinaikos
... Niemczyk, aktor
Głos węża
Iglasty lub liściasty / Tendencja rozwojowa
Główny posiłek dnia
Jego królem był Elvis Presley
Wielki, gęsty las
Mały, niski parkan.
Czasem trzaśnie jasny
Zasłona okienna
Zadymka
Postój w podróży
Twórczy zapał
Matecznik
Otwór w pokładzie
Zarost na twarzy mężczyzny
Część łupu / Zwolenniczka doktryny
Biblioteczny spis książek
Do zatruwania strzał / Kobiece imię
21 / Mundur
Z wąsami w rzece / Koleżanka Oli
Wewnętrzne pismo instytucji
Mazak, flamaster
Notatnik / ... Stwosz, rzeźbiarz
Z rogami w zodiaku / Jedno z rodziców
Waćpan
Drobne na tacę
Jednostka mocy / Pot. kobieciarz
Młode krowy
Greko-katolik
Ukochana Nikodema Dyzmy
Mniejszy od autokaru
Stolica Albanii
Pantofel domowy
Francuska rzeka
Stała posada / Auto z Niemiec
Trawienne lub owocowe
Kołysana falami Potopu
Sarmackie słowo honoru
Metropolia Tunezji
Klauzula w umowie morskiej
Ptak łowny
Można nim kręcić / Indyjski stan
Wcięcie w tekście / Mieszkalne budowle
Wnętrze okręgu / Skala barw / Położnik
Lud, pospólstwo / Rolniczy doradca
Swojska kawa
Polskie włókno syntetyczne
Choroba jak rzeka / Żaglowiec handlowy
Mocna karta
Suw tłoka
Tłuszcz z wieloryba
Mieszkanie, budynek
Marka obuwia sportowego
Następuje po jesieni / Zakochany na ekranie
Sierść na zwierzęciu
Zrzędzenie / Plan obrazu
Magazyn, np. węgla
„... na krateree”
Gwałtowny deszcz
Uchwyt ślusarski / Zwód boksera
Pod nogami zapaśnika
Potocznie: koniec, kwita, basta.
Psie imię
Fruwające zwierzątko
Źdźbła zbóż
Newman, amer. aktor / Mała Elżbieta
Bajkowe postacie z książek T.Jansson
Pejcz
Wiązanie kadłuba statku, stępka
Znane radio
Kara na piśmie
Część gwoździa
Niszczy go freon / Piorun
Mieszka w stolicy polskiej piosenki
Zły serwis
Afryk. kraj
Zwrotnik półkuli północnej
Eunuch
Szczegół

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

Rozwiązaniem krzyżówki jest żartobliwe określenie przyrządu bardzo przydatnego w letnich wędrówkach, autorstwa Antoniego Regulskiego, a może je odczytać wypisując kolejno litery z pól dodatkowo ponumerowanych.

Psycholog radzi



Czy jesteś zazdrosna?

Ten test pozwoli ci to sprawdzić (możesz zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź).

1. Gdy on ogląda się za jakąś ładną dziewczyną ja: A. Nie zwracam na to uwagi; B. Myślę, że mu się już znudziłam; C. Ostentacyjnie oglądam się za jakimś przystojnym facetem.

2. Mężczyźni, którzy cię naprawdę kochają: A. Nie są zazdrośni bez powodu; B. Nie powinni zwracać uwagi na inne kobiety; C. Wpadają w szał, gdy z kimś flirtujesz;

3. Gdyby on mnie zdradził ja: A. Walczyłabym o niego, bo go kocham; B. Rzuciłabym go, a potem byłabym nieszczęśliwa do końca życia; C.Też bym go zdradziła z zemsty.

4. Gdy on rozmawia z jakąś kobietą i flirtuje, ja: A. Mogę na to patrzeć ze spokojem, bo wiem, że to tylko zabawa; B. Zrobiłabym mu z tego powodu piekło; C. Poszukuję faceta, z którym też mogłabym poflirtować;

5. Gdy w moim związku coś się psuje, to: A. Staram się coś poprawić, rozmawiam o tym; B. Panikuję i boję się, że zostanę sama; C. Wzbudzam jego zazdrość, żeby go przyciągnąć.

Wyniki:

Najwięcej odpowiedzi A: Twoja zazdrość jest zdrowym odruchem, ponieważ pojawia się przede wszystkim wtedy, gdy twój związek jest faktycznie zagrożony. Zazdrość motywuje cię do konstruktywnych zachowań: starasz się poprawić swoje relacje z partnerem, dbasz o siebie i niego. Jesteś zdolna do otwartego komunikowania swoich potrzeb i oczekiwań. Zazdrość nie narusza twojego poczucia wartości własnej.

Najwięcej odpowiedzi B: Przyczyny zazdrości leżą najczęściej w Twojej osobowości. W waszym związku czujesz się stroną mniej atrakcyjną. Tak naprawdę, nie wiesz, dlaczego on jest z tobą i czy naprawdę chce z tobą być, dręczy cię lęk, że możesz go stracić. Masz zaniżoną samoocenę – prawdopodobnie to, co o sobie myślisz, jest nieadekwatne do tego, jaka naprawdę jesteś. Dobrze byłoby, gdybyś poświęciła czas na rozpoznanie swoich mocnych i słabych stron jako partnerki związku miłosnego.

Najwięcej odpowiedzi C: Używasz zazdrości, jako sposobu wzbudzenia zaangażowania partnera. Wielu mężczyzn bardziej się stara gdy czuje, że może utracić kobietę. Ryzykujesz jednak również, że on zacznie podejrzewać cię o niestałość, może pomyśleć, że jesteś skłonna do zdrady i niegodna zaufania. A z takimi kobietami mężczyźni łączą się jedynie w krótkotrwałe relacje.

Jeśli zaznaczyłaś więcej niż 5 różnych odpowiedzi, oznaczać to może, że przeżywasz zazdrość bardzo często, jesteś zazdrośniczką. Warto zastanowić się, czy nie powinnaś bardziej ufać swojemu partnerowi, czy nie jesteś nadmiernie podejrzliwa. Jeśli widzisz, że twoja zazdrość jest nieadekwatna, poszukaj wsparcia psychologa.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Myszy, muchy...

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Głównie nu to, że Bojarcy sie w koncu ruszyli.

▲ Że kto, proszę?!

– Żesz mieszkancy białystockej dzielnicy Bojary, ma sie rozumieć. Długo była cisza aż nareszcie ktoś zarzondził taki prawie że plebiscyt, nu i wienkszosć głosował, iż chce żyć w skansenie…

▲ Nie w skansenie tylko w parku kulturowym…

– Wiem ja o tym, tylko nie rozumiem, co dokładnie ma to znaczyć, wienc niech dla mnie powie, bo ja w tym jest całkowicie głupi. Kulitura co spólnego ma z rudero, która ze starosci już sie wali… nu i też tak samo co oznacza „tchniencie w domy życia kilituralnego”.?

▲ I kto to mówi! Pan, zażarty obrońca Młynowej…

– Ja jo bronił kiedysć, a ostatnio tylko i wyłoncznie spominam. A dlatemu, że co tutej było warto chronić, dawno już spomnieniem tylko jest… też tak samo i Bojarow to dotyczy. Najpienkniejsze z drzewna tu i tam chałupy piersze pojszli pod sikiere…

▲ Bez przesady.

– Wiem, co mówie. Niech przykładem tutej bendzie cud-wileja przy Kraszeskiego ulicy. Parter plus dwa pientra a do tego wykuszowe balkoniki… dziś w tym miejscu bloki stojo… pozostali myszy, muchi, karaluchi…

▲ Co pan plecie!?

– Te jak raz akurat powiedzenie to nie ja wymyslił, tylko dawny mój kolega Ziutek. Mieszkał przy Skorupskej, w pobliżu Piasta ulicy .

▲ To nie są Bojary.

– Nie so, ale oni bliziutko. Wienc sie ide pytać w czym Bojary lepsze, że ratować trzeba tylko to wyloncznie co bojarske a Skorupow sie wartosci już nie liczy?

▲ Park Bojarski będzie walczył także i o inne też dzielnice.



– Nu a póki co do konca wszystko źniknie. Już najstarszej nie ma chaty, która stała na Słonimskej…

▲ Widocznie nie nadawała się do remontu.

– Ale żesz to był zabytek! A zabytki być powinny swiente.

▲ Ma pan racje… w teori, bo praktyka jest inna. Ale co tym pana kumplem Ziutkiem i z tym jego powiedzeniem o myszach, muchach i karaluchach?

– Tak do wszystkich mówił kiedy jego sie pytał jak on tutej, znaczysie na tej Skorupskej żyje. I faktycznie, że tak było. Dom drzewiany bez kanalizaći, kibel na`podwórzu…

▲ Oj!

– Chce żep ja na take cóś łazienka mówił?

▲ Nie chcę, ale…

– Woda w studni żurawikiem wyciągana, piecy trzy na wengiel, drzewna plita… myszy mieli dzie hulać, muchi bzykać a karaluchi i plujskwy…

▲ Może dajmy już im spokój. Tak to wyglądało kiedyś…

– Terez rzeczewiscie pewnie znacznie lepie pod tym zglendem, bo przeróżnych srodkow czystosciowych strasznie dużo a i też kanalizaći bardziej popularna. Wienc sie pytam – ten Park Kulturowy ma czego dotyczyć? Samech tylko chałup, czy sposobu życia też tak samo…

▲ Znowu coś pan plecie, panie Czesiu! Nikt nie może żądać od nikogo, żeby dobrowolnie żył w przeszłości… tutaj przeszłość to substancja materialna, którą trzeba chronić.

– Mam pytanie: czy sławojka podwórzowa aby to nie przeszłość materialna jak on mówił? Karaluchi mogo być z plajstyku, ale oni też tak samo źniknonć nie powinni…

▲ Pan żartuje?

– Może trochu… ale nie do konca i nie tak ze wszystkim. Jak na razie to ten Park jest nastawiony na zdobycie kasy z miasta albo z Uni Ełropejskej na remonty domow oraz płotow…

▲ To źle?

– By ja powiedziałem – to sprytne. Park Kultury w naźwie a zdobycie forsy w tresci…

▲ Jak panu nie wstyd?

– Ja sztachiete kazdo jedno sam kupuje, dach naprawiam z własnych też fonduszow… nu mniejsza z tym. Daje, idziem terez tam dzie zawsze i na to, co zwykle.

▲ Chodźmy, ale nie ma pan racji.

– Możliwe.

klasyczna szkoła obyczaju

Leczenie intymnego oka

Białą Podlaska miał swego czasu aferę okulistyczno-ginekologiczną. A to za sprawą oryginalnych metod leczenia stosowanych przez ordynatora okulistyki. W ogóle nie zaglądał w oczy. Tylko w intymne miejsca kobiece. Twierdził, że tam tkwi przyczyna chorób oczu.

Oko Renaty W. zaszwankowało ni z tego ni z owego. I to tak, że trzeba było udać się do szpitala. Ordynator kazał jej zostać na obserwacji. Leżała przez dwa dni i nikt jej, ani jej oka nie obserwował. Miała nawet wrażenie, że o niej zapomnieli. A oko bolało coraz bardziej.

Zadzwoniła do rodziców. Powiedziała, jak sprawy wyglądają, że leży bez sensu i że jak tak dalej pójdzie to oko jej wypłynie i nikt tego nie zauważy. Ojciec Renaty bardzo się tym telefonem zafrasował. Poszedł do ordynatora i porozmawiał z nim w cztery oczy. Po tej rozmowie lekarz obiecał, że pacjentką zajmie się osobiście.

Jak obiecał, tak postąpił. Wezwał Renatę i tak powiedział: – Jestem specjalistą od zapaleń oka. Szkoliłem się aż w Dallas. Od dolegliwości, które pani posiada można oślepnąć. Ale wyleczymy – pocieszył Renatę.

Leczenie zaczął od wymazu z gardła. Wymazał co trzeba, a potem powiedział do Renaty, żeby się rozebrała od pasa w górę. Bardzo ją to zdziwiło, że ma pokazać cycki. Bo jak to tak, że boli ją tylko oko, a każą się rozbierać. – Niech pani nie będzie debilną babą ze wsi – powiedział ordynator – jestem wybitnym specjalistą i wiem co robię.

Co miała robić? Rozebrała się. Lekarz długo masował jej piersi. A w końcu powiedział, że ma raka piersi. Rozryczała się, bo przecież bolało ją tylko oko. A tu masz – rak. Każdemu nerwy by puściły. A ordynator coraz bardziej się nakręcał. – Proszę zdjąć majtki – zażądał. – Będę brał wymazy.

– To już wymazy z gardła nie wystarczą – pomyślała Renta, ale majtki posłusznie zdjęła, bo przecież to specjalista z Dallas, więc wie, skąd brać wymazy w przypadku bólu oka. I dopiero na sali, już po badaniu, pielęgniarki uświadomiły ją, jak daleko znajduje się oko od miejsc, które badał ordynator. – Poza tym – dodały usłużne pielęgniarki – wszyscy od dawna wiedzą, co się dzieje na oddziale, ale bez oficjalnej skargi nic nie można zrobić. A kiedy jeszcze salowa znalazła jej wymazy przez które tyle upokorzeń musiała przejść, na śmietniku, Renata już wiedziała, co powinna zrobić. Opuściła oddział i o całej historii powiadomiła prokuraturę. Okulista został oskarżony o to, że podstępem, polegającym na wprowadzeniu pacjentki w błąd, doprowadził pokrzywdzoną do poddania się czynności seksualnej.

Początkowo lekarz nie przyznawał się do winy. Twierdził i to z przekonaniem, że na narządach płciowych Renaty szukał śladów zarazków zwanych chlamydiami, które mogą być przyczyną zapalenia oka. Nie bardzo jednak potrafił wytłumaczyć, dlaczego te ślady zaraz po badaniu wyrzucił na śmietnik. Tłumaczył tylko, iż musiał tak zrobić, bo dowiedział się, że w najbliższym od Białej Podlaskiej laboratorium w Lublinie nie robi się testów na obecność chlamydii. Tak, jakby wcześniej tego nie wiedział.

W końcu jednak zrozumiał, że podstawy tej obrony są więcej niż kruche, więc zapłacił Renacie pokaźną kwotę za poniesione straty moralne, a sąd uznał, że jego wyczyn miał niską szkodliwość społeczną i sprawę umorzył. **(kk)**